Już dziś specjalny dodatek **MISTRZOWIE AGRO**

● A w nim prezentujemy laureatów we wszystkich kategoriach

Dziennik ŁÓDZKI

Środa, 18.03.2026 | Wydanie A B C D Nr 64 (27 232) | **www.dzienniklodzki.pl** Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

Awantura o TK. Czy prezydent przyjmie przysięgę nowych sędziów? **str. 5**

Sport ŁKS ma nadal szansę na baraże. Górnik bez kibiców w „Sercu Łodzi" **str. 19-20**

Budownictwo społeczne zamiast rządowych dopłat **str. 5**

Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044

Z SĄDU BYŁY OPOZYCJONISTA Z ŁODZI DOMAGAŁ SIĘ 1,2 MILIONA ZŁ

Dostanie 145 tys. zł za represje w stanie wojennym

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

81-letni łodzianin prześladowany i więziony w stanie wojennym za organizowanie strajku w łódzkim zakładzie, dostanie wysokie zadośćuczynienie. Ale nie tak wysokie jak chciał.

37-letni Z.T. po ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce razem z kolegami ze związku zawodowego Solidarność zorganizował strajk okupacyjny w dużym łódzkim zakładzie pracy. Został zatrzymany przez milicję i aresztowany. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego został skazany na 3 i pół roku więzienia. W zamknięciu spędził 12 miesięcy. Teraz za każdy miesiąc pozbawienia wolności zażądał 100 tys. zł zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy w Łodzi właśnie wydał wyrok w tej sprawie.

Z.T. był działaczem Solidarności. Następnego dnia po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego, 14 grudnia 1981 roku, zorganizował razem z kolegami związkowcami strajk okupacyjny w zakładzie pracy. Tego samego dnia strajkujący zostali aresztowani przez MO i przewiezieni do komendy wojewódzkiej w Łodzi.

Milicjanci próbowali zatrzymanych związkowców zastraszyć. Z.T. był czterokrotnie przesłuchiwany, głównie wieczorem i w nocy. Jeden z milicjantów groził mu karą śmierci jako przywódcy strajku, a inny przesłuchując go bawił się pistoletem. Z.T. został osadzony w trzyosobowej celi. - Było nas w niej 13, a w pewnym momencie nawet 17 - wspominał w sądzie.

Zatrzymany przywódca strajku po 5 dniach został przewieziony do aresztu śledczego. Miesiąc później jako przewodniczący komitetu strajkowego został skazany przez Sąd Wojewódzki w Łodzi na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 3 lata pozbawienia praw publicznych. Z.K. karę odbywał w więzieniu poza Łodzią. Z żoną i dziećmi zobaczył się dopiero w lutym 1982 roku.

Z.T. podczas pobytu w więzieniu podobnie jak inni osadzeni działacze Solidarności kontynuował protest przeciwko stanowi wojennemu i władzy komunistycznej. Każdego 13-go dnia miesiąca nie przyjmował posiłków na znak protestu.

Władze więzienia nie tolerowały głodówek protestacyjnych.

Dokończenie na str. 4

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Skazani za walkę na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego mogą dochodzić odszkodowań

FOT. MAT. PRASOWE GMINY DRZEWICY

POW. OPOCZYŃSKI

Rodzi się nowa atrakcja turystyczna. Na zamek w Drzewicy będzie można popatrzeć z nadrzecznego bulwaru **str. 2**

Butelkomaty puchną od butelek

Butelkomaty w łódzkich marketach zacinają się i zapychają, klienci stoją w kolejkach, albo szukają innych automatów. Będzie lepiej – zapewniają operatorzy **str. 3**

Łukasz Jasek prezes Okręgowej Rady Lekarskiej o zarobkach lekarzy i braku geriatrów **str. 2**

Kobieta oskarżona o przywłaszczenie pieniędzy na studniówkę stanie przed sądem **str. 3**

eprasa.pl d02050e79b

Jutro w naszej gazecie
Pod paragrafem

Bitnicy, gitowcy, skinheadzi, poppersi, hipisi, metalowcy. W PRL subkultury młodzieżowe były solą w oku ówczesnej władzy

AUTOPROMOCJA 0010990256

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Łódzki 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

FOT. MAT. PRAŚOWE GMINY DRZEWICA

Zamek w Drzewicy to wielka atrakcja turystyczna. Bulwar pozwoli na docenienie jej walorów

Bulwar na długim pomoście pozwoli docenić walory zamku w Drzewicy

Marek Obszarny
Pow. opoczyński9

Rośnie bulwar w Drzewicy nad rzeką Drzewiczką. Po zimowej przerwie wznowiono prace budowlane. Będzie to piękny punkt widokowy na zamek.

Bulwar nad Drzewiczką to priorytetowa inwestycja gminy Drzewica w obecnej kadencji samorządu. Zadanie o wartości 6,4 mln zł, objęte dofinansowaniem z Rządowego Funduszu Polski Ład, realizowane jest w formule „zaprojektuj i wybuduj" przez spółkę Arbud Investment z Radomia.

Obiekt powstaje po lewej stronie rzeki na odcinku od mostu do dawnej organistówki. Będzie mieć formę długiego, 309-metrowego pomostu o sinusoidalnym biegu. Zostanie posadowiony na słupach żelbetowych.

Nadrzeczne prace z wykorzystaniem ciężkiego sprzętu trwają od jesieni ubiegłego roku. Aktualnie są na etapie konstrukcyjno-budowlanym. Budowlańcy zakończyli palowanie, które polegało na wprowadzaniu w grunt specjalnych pali. To właśnie na tych elementach nośnych oparta będzie konstrukcja bulwaru.

Budowa części konstrukcyjnych już się rozpoczęła. Aktualnie osadzane są stopy fundamentowe oraz żelbetowe słupy nośne.

Oprócz robót budowalnych w gestii radomskiej firmy jest m.in. wyposażenie i oświetlenie bulwaru, montaż monitoringu wizyjnego oraz nasadzenia zieleni. Wszystko powinno być gotowe jeszcze w tym roku.

Lekarze zarabiają lepiej niż kiedyś, ale to nie są miliony

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Wywiad

Rozmawiamy z doktorem Łukaszem Jaskiem, który od 15 marca pełni funkcję prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi

FOT. ORL W ŁODZI

Dr Łukasz Jasek był do tej pory wiceprezesem Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi, teraz stoi na jej czele

Jeden z apeli podjętych w trakcie XLIV Zjazdu Lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi dotyczy finansowania części procedur diagnostycznych przez NFZ. Dlaczego jest to tak ważne dla pacjentów i lekarzy?
Zgodni z projektem NFZ tylko za 40 proc. tak zwanych nadwykonań fundusz ma zapłacić placówkom bezpośrednio po przeprowadzeniu procedury diagnostycznej, dotyczy to tomografii komputerowej, rezonansu magnetycznego oraz badań endoskopowych przewodu pokarmowego, gastroskopii i kolonoskopii, a za kolejne nadwykonania zapłaciłby dopiero na koniec roku. Naszym zdaniem spowoduje to pogorszenie dostępności do diagnostyki. Jeżeli placówki nie będą miały zapłacone za badania od razu, to będą albo się zadłużały albo unikały takich sytuacji. Pacjent będzie czekał na badania w coraz dłuższych kolejkach, a my nie mając wyników badań nie będziemy wiedzieli jak go leczyć.

Pacjent ma wrażenie, że pieniądze w systemie są tylko większość przekazywana jest na pensje lekarzy, którzy - jak ostatnio słyszymy - zarabiają miliony złotych rocznie...
Tak zarabiają jednostki. Lekarze w Polsce zarabiają lepiej niż kiedyś. Jednak w moim przekonaniu dane, którymi posługuje się Ministerstwo Zdrowia, a dotyczące wynagrodzeń lekarzy, są zafałszowane. Dane pokazują, że teoretycznie zarabiamy średnią europejską, ale jakim nakładem pracy - o tym już nie mówią.

W moim przekonaniu pieniądze w systemie są źle spożytkowane. Najprawdopodobniej najmniej istotne dla całego systemu są pensje lekarzy, choć proszę pamiętać, że w szpitalach są nie tylko lekarze. Inni pracownicy również mają pensje podwyższone.

Gdzie zatem powinniśmy szukać pieniędzy?
W całym cywilizowanym świecie jest tak, że system ochrony zdrowia opiera się na lekarzach rodzinnych i diagnostyce ambulatoryjnej. Szpitale są od leczenia i bardzo wąskiej diagnostyki. W Polsce większość diagnostyki odbywa się w szpitalach co jest bardzo kosztowne. Odwrócenie tej piramidy byłoby jednym z tych elementów pozwalającym na ograniczenie wydatków.

Poza tym w mojej ocenie brakuje nam mapy realnych potrzeb zdrowotnych, którą tworzyliby lekarze i organizacje reprezentujące pacjentów. Należałoby przygotować taką mapę - ustalić jakie oddziały w danym województwie są najbardziej potrzebne i pilnować przestrzegania tych zaleceń.

Lekarze skierowali również apel do wojewody łódzkiego dotyczący oddziałów geriatrycznych. Nie jesteście zadowoleni, że w końcu powstają dzięki środkom z KPO?
Jesteśmy za tworzeniem takich oddziałów, ale nie kosztem oddziałów o profilu internistycznym. W ostatnim czasie w naszym regionie zamknięto kilka oddziałów internistycznych, m.in. część oddziału o profilu internistycznym została zlikwidowana w szpitalu w Sieradzu oraz w szpitalu Madurowicza w Łodzi. W to miejsce pojawiają się oddziały geriatryczne, które są bezwzględnie potrzebne i jesteśmy za ich tworzeniem.

W czym zatem problem?
Cytując klasyka, profesora Zbigniewa Religę, „Łóżka nie leczą". Pacjenta leczą lekarze, zespół pielęgniarki, personel medyczny i leki. Lekarzy geriatrów jest za mało, a proces ich kształcenia długotrwały. Oddziały geriatryczne są potrzebne, ale specjalistów geriatrów jest zbyt mało w stosunku do potrzeb tworzonych oddziałów. Postulujemy, aby wobec planowego tworzenia nowych oddziałów geriatrycznych uruchomić dodatkowe miejsca szkoleniowe, w tym rezydenckie, dla lekarzy chcących uzyskać specjalizację w dziedzinie geriatrii.

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **14°C** Noc **0°C**

Barometr **1030 hPa**
Wiatr **płn-wsch., 20 km/godz.**
Biomet **korzystny**

Jutro
Dzień **12°C** Noc **0°C**

Piątek
Dzień **10°C** Noc **2°C**

Sobota
Dzień **10°C** Noc **2°C**

Wtym tygodniu dość chłodno i pochmurno, możliwe przelotne opady deszczu

18 MARCA 2026

Dziś 77. dzień roku.
Do końca roku zostało 288 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 5.48, a zachód o godz. 17.52. Dzień będzie trwał 12 godz. 04 min. i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 4 godz. 13 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Aleksander, Anzelm, Cyryl, Edward, Feliks, Krystian, Marta i Narcyz

Przysłowie na dziś:
Czekaj tatka latka

KALENDARIUM

1314
W Paryżu spłonęli na stosie przełożeni zakonu templariuszy, w tym ostatni wielki mistrz Jakub de Molay (na grafice)

FOT. WIKIMEDIA

1863
Polscy powstańcy pokonali wojska rosyjskie w bitwie pod Grochowiskami, jednym z najbardziej krwawych starć powstania styczniowego

1921
W Rydze podpisano traktat pokojowy pomiędzy Polską a radzieckimi Rosją i Ukrainą, kończący wojnę polsko-bolszewicką

1942
Rozpoczęła się ewakuacja wojsk polskich z ZSRR do Iranu, a wraz z nimi ludności cywilnej uwolnionej z sowieckich łagrów i miejsc zesłania

1945
1. Armia Wojska Polskiego zdobyła Kołobrzeg. Odbyły się drugie zaślubiny Polski z morzem. Pierwsze odbyły się w Pucku w 1920 roku.

eprasa.pl d02050e79b

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

ŁÓDŹ

W niedzielę 22 marca w godzinach 11-14 odbędzie się czwarta odsłona cyklu „Wstań i Tańcz”, tym razem w Szykier Coffee&Bistro przy ul. Północnej 1/3. To coraz popularniejsze dzienne spotkania taneczne, promujące energię płynącą z muzyki, ruchu i świadomego stylu życia. Wstęp jest bezpłatny i otwarty dla wszystkich zainteresowanych.
MJ

FOT. MAT. PRASOWE

ŁÓDŹ

Profesor Tadeusz Kotarbiński, pierwszy rektor Uniwersytetu Łódzkiego, będzie bohaterem panelu, który odbędzie się 19 marca o g. 17 w Przystanku Historia przy Al. Piłsudskiego 5 w Łodzi. Organizatorem jest łódzki oddział IPN. **SOW**

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Wyciek gazu na stacji paliw, ewakuowano mieszkańców

Do bardzo niebezpiecznej sytacji doszło w nocy z poniedziałku na wtorek (z 16 na 17 marca) na stacji paliw na Górnej w Łodzi. Ze zbiornika ulatniał się gaz. Podjęto decyzję o ewakuacji okolicznych mieszkańców.

Po północy na stację paliw przy al. Śmigłego Rydza 43 przyjechała cysterna z gazem, żeby napełnić zbirniki LPG. W trakcie tej czynności doszło do uszkodzenia zaworu głównego przy zbiorniku o pojemności 4800 litrów. Około godz. 1 na miejsce przyjechało około 50 strażaków w tym ratownicy ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemicznego z jednostki przy ul. Książąt Polskich.

- Wyciek był bardzo duży, podjęto decyzję o ewakuacji pracowników stacji oraz mieszkańców pobliskich kamienic - informuje bryg. Jędrzej Pawlak, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego PSP w Łodzi.

Łącznie ewakuowano 34 osoby (4 pracowników stacji i 30 mieszkańców).

Dla ewakuowanych podstawiono autobus MPK.

- W pierwszej kolejności odcięto dopływ uszkodzonego zbiornika do pozostałych. Zabezpieczono uszkodzony zawór. Wyciek udało się zatamować. Dla dodatkowego bezpieczeństwa wokół stacji rozstawiono kurtyny wodne - dodaje brygadier Pawlak.

Dwie pracownice w wieku 19 i 21 lat z podejrzeniem podtrucia gazem zostały hospitalizowane.

O godz. 8.30 strażacy przekazali miejsce zdarzenia firmie, która przetłoczy gaz ze zbiornika.
Lila Sayed

FOT. TOMASZ JABŁOŃSKI

ZGIERZ

Znaleziono ciała zaginionych

16 marca wieczorem odnaleziono ciała zaginionych mężczyzn ze Zgierza: 25-letniego Kacpra O. oraz 48-letniego Witolda T. Kacper O. zaginął w nocy z 12 na 13 marca, a 48-letni Witold T. 12 marca.

- W poniedziałek, 16 marca około godziny 19, zakończono poszukiwania obu mężczyzn. 25-latek został odnaleziony przez policjantów na terenach podmokłych w Zgierzu, natomiast ciało 48-latka znalazł świadek na terenie miasta – przekazuje Bartłomiej Arcimowicz z Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu. – Na obecnym etapie nie można wykluczyć udziału osób trzecich w obu zdarzeniach, jednak nic nie wskazuje na to, aby te sprawy były ze sobą powiązane. JM

Butelkomaty w marketach zacinają się i zapychają

Matylda Witkowska
Handel

Zapchane automaty, awarie i kolejki do zwrotu - tak często wygląda oddawanie butelek i puszek w systemie kaucyjnym. Podmioty odpowiedzialne za przyjmowanie butelek uspokajają, że będzie lepiej.

Środek tygodnia w Biedronce w Nowej Sukcesji w Łodzi. W sklepie spory ruch, a butelkomat wyświetla... wielką czerwoną rękę. - Zgłaszałyśmy to już - mówią panie z obsługi, ale automat nie działa, choć kręcą się przy nim klienci z butelkami. W końcu znajduje się osoba odpowiedzialna za automat. Drobna kobieta otwiera drzwiczki i... aż po pas wsuwa się do butelkomatu. Potem ciągnie, szarpie, upycha. W końcu uznaje, że wystarczy, zamyka drzwi i... automat w cudowny sposób rusza. Klienci rzucają się do maszyny.

Taka sytuacja w Łodzi nie jest rzadkością, zwłaszcza w popularnych sklepach. Pan Grzegorz z Widzewa w połowie ubiegłego tygodnia z wielką torbą niezgniecionych butelek kaucyjnych pojechał do Biedronki przy ul. Zakładowej na Olechowie. Niestety na automacie wyświetlał się komunikat, że automat jest pełny.

- Wziąłem więc torbę z powrotem do samochodu i podjechałem do Żabki przy ul. Ketlingam, ale tam butelkomat jest malutki, wielkości lodówki i bardzo szybko się zapełnia, nie było szans oddać. Więc po kilku dniach znów pojechałem z butelkami do Biedronki na Zakładową. A tam znowu automat pełny. Powoli tracę już nadzieję, że gdzieś te butelki oddam - mówi Łodzianin.

FOT. WOJCIECH DŁUBAKOWSKI

Takie przeprosiny pojawiły się w ostatnich tygodniach na butelkomacie w jednej ze Stokrotek na Widzewie

Butelek z kaucją jest na rynku coraz więcej, a to sprawia, że coraz więcej klientów chce oddawać butelki. Nie zawsze jest to proste.

- Najgorzej jest w weekendy, bo wtedy wszyscy chcą oddać i trzeba stać w kolejce. Polecam zwrot butelek w środku tygodnia, wtedy można podejść bez kolejki i częściej działa - mówi nam zaprawiony w zwrotach klient.

Co na to sklepy?

- W pojedynczych placówkach, zwłaszcza w okresach zwiększonej liczby zwrotów, mogą pojawiać się chwilowe przeciążenia urządzeń, m.in. spowodowane umieszczaniem w recyklomatach brudnych lub nieopróżnionych pojemników, które mogą czasowo zablokować działanie maszyny. Recyklomat może być również czasowo wyłączony z użytku w przypadku zapełnienia i konieczności opróżnienia pojemników. Taki przestój trwa zazwyczaj maksymalnie kilkanaście minut - wyjaśnia sieć Biedronka w odpowiedzi na pytania „Dziennika Łódzkiego”.

Jeśli wyłączenie przedłuża się Biedronka zachęca do zgłaszania tego obsłudze sklepu.

- W czasie wyłączenia urządzeń z użytku klienci mogą zwrócić opakowania bezpośrednio w sklepie - przy kasach. Obsady sklepów zostały ponownie poinformowane o obowiązku zapewnienia takiej możliwości w przypadku awarii automatu - informuje biuro prasowe sieci.

Magdalena Markiewicz, prezes zarządu spółki Polka Polska Kaucja, prosi, by nie zrażać się kolejkami do butelkomatów: - Ten system jest potężny, dotyczy kilkunastu miliardów opakowań. Te opakowania pojawiły się teraz masowo na półkach, wymagają oddania i odbierania przez operatora. Nie wszystkie urządzenia zostały uruchomione, jest dużo zbiórki manualnej, ale z czasem będzie ona zastępowana przez maszyny.

System kaucyjny na butelki PET po napojach do pojemności 3 litrów oraz na puszki o pojemności do 1 litra ruszył 1 października 2025, ale dopiero teraz takie opakowania stały się powszechne. Przy zakupie produktu w opakowaniu oznaczonym kwadratowym logo zapłacimy 50 groszy, możemy je oddać w dowolnym punkcie bez paragonu. Zbiórkę mają obowiązek prowadzić sklepy sprzedające takie produkty o powierzchni powyżej 200 mkw., zbiórka może być ręczna lub w automacie. Przy zwrocie mamy prawo żądać gotówki.

Przywłaszczyła sobie pieniądze na studniówkę

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Prokuratura Rejonowa w Piotrkowie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko kobiecie, która przywłaszczyła pieniądze ze studniówkowych wpłat uczniów.

Do przywłaszczenia pieniędzy studniówkowych doszło w komitecie organizującym bal w Zespole Szkól Ponadpodstawowych nr 1 w Piotrkowie. Matka zbierająca pieniądze na studniówkę w jednej z klas zniknęła wraz z z ponad 13 tys. złotych od uczniów.

Bal studniówkowy ZSP nr 1 w Piotrkowie był zaplanowany w Hotelu Porto w Radomsku w sobotę, 10 stycznia. Rodzice musieli ponownie zapłacić za studniówkę, żeby ich dzieci mogły uczestniczyć w balu. Studniówka się odbyła, a poszkodowani poinformowali policję o przywłaszczeniu składek przeznaczonych na studniówkę.

Kobieta przyznała się do winy.

Pod koniec stycznia mł. asp. Edyta Daroch, oficer prasowy KMP w Piotrkowie poinformowała redakcję Dziennika Łódzkiego, że po zgromadzeniu materiału dowodowego kobieta podejrzana o popełnienie zarzucanego czynu w postaci przywłaszczenia pieniędzy usłyszała już zarzuty i przyznała się do winy. Zgodnie z art. 284 par. 2 k.k. grozi jej od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

– 11 marca Prokuratura Rejonowa w Piotrkowie Trybunalskim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Emilii Z. podejrzanej o to, że pełniąc funkcję skarbnika w Szkolnej Radzie Rodziców klasy 4D w ZSP nr 1 w Piotrkowie Tryb. przy ul. Roosevelta 1, dokonała przywłaszczenia powierzonych jej pieniędzy przeznaczonych na organizację Studniówki, o łącznej wartości 13.420 zł czym działa na szkodę ustalonych w sprawie pokrzywdzonych – informuje Dorota Mrówczyńska, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie.

Kobiecie grozi do pięciu lat więzienia.

eprasa.pl d02050e79b

„Bardzo przepraszam, ale to nie ja chciałem zabić”

Wiesław Pierzchała
Łódź, Zgierz

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces Zgierzanina oskarżonego o usiłowanie zabójstwa, ostrzelanie przechodniów z pistoletu oraz próbę ucieczki z konwoju policyjnego.

Na ławie oskarżonych zasiada 42-letni Michał W. ze Zgierza. Z zawodu jest pracownikiem budowlanym. Ostatnio był bezrobotny i utrzymywał się z prac dorywczych. Był karany. Po wpadce najpierw otrzymał dozór policyjny, a potem został aresztowany tymczasowo i trafił do Zakładu Karnego w Piotrkowie Trybunalskim. Do sądu policjanci przywieźli go w czerwonym uniformie, co oznacza, że jest szczególnie niebezpieczny.

Trzy ciosy nożem w brzuch

Najpoważniejszy zarzut to usiłowanie zabójstwa, za co 42-latkowi grozi dożywocie. Według prokuratury, do dramatycznych wydarzeń doszło 17 sierpnia 2025 roku w Zgierzu. Przed swoim domem Mariusz Ś. spotkał oskarżonego, który był mu winien dwa tysiące złotych. Zażądał od niego zwrotu pieniędzy. W odpowiedzi Michał W. chwycił za nóż i zadał wierzycielowi trzy ciosy w brzuch. Sprawca uciekł, zaś ciężko ranny, zakrwawiony Mariusz Ś. dotarł do domu, w którym jego partnerka wezwała służby ratunkowe. Biegły ustalił, że nożownik spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby zagrażającej życiu.

W sądzie Michał W. nie przyznał się do usiłowania zabójstwa, przeprosił za ten incydent i przedstawił swoją wersję wydarzeń. Wynika z niej, że to oskarżony został brutalnie zaatakowany przez Mariusza Ś., który miał go bić i kopać, tak że oskarżony miał sińce na twarzy i rozbitą głowę z tyłu. Oskarżony dodał, że Mariusz Ś. był w amoku i zachowywał się tak, jakby był po narkotykach. W odpowiedzi Michał W. wyjął scyzoryk i zaczął się bronić, po czym uciekł.

Kolejne zdarzenie miało miejsce 20 czerwca 2025 roku. Oskarżony spotkał w Zgierzu znanych mu Wiesława G. i Dariusza G. Wybuchła między nimi awantura. Jej finał był taki, że Michał W. chwycił za pistolet na kule gumowe i ostrzelał swoich adwersarzy. Wiesław G. został ranny w głowę, a Dariusz G. w ramię. Na broń, jaką posłużył się oskarżony, nie trzeba mieć zezwolenia.

Atak na policjanta z konwoju

I jeszcze jeden wyczyn Michała W., który 21 października 2025 roku był przewożony furgonem więziennym. Gdy samochód stanął i oskarżony wysiadł nagle rzucił się na policjanta z konwoju. Obalił go na ziemię i zaczął uciekać, ale został wkrótce dogoniony przez innego policjanta. W śledztwie Michał W. tłumaczył się, że dlatego chciał uciec, gdyż był w kiepskiej kondycji psychicznej z powodu braku kontaktu z bliskimi.

Trasa tramwajowa na Teofilów zostanie zmodernizowana

Jacek Zemła
Łódź

Są pieniądze i są chętni wykonawcy. Trasa tramwajowa na Teofilów zostanie zmodernizowana. Pojawią się też duże zmiany w rejonie dworca Łódź Żabieniec.

FOT. JACEK ZEMŁA

Torowisko na Aleksandrowskiej będzie przebudowane, zmienią się także okolice dworca Łódź Żabieniec

Od strony ZUS-u podjedzie tu autobus, powstanie też duży parking dla pasażerów pociągów. Będą nowe przystanki tramwajowe z zejściem na perony, a wzdłuż Aleksandrowskiej powstanie droga dla rowerów.

Na całej ulicy Aleksandrowskiej od Żabieńca do Szczecińskiej wymieniona zostanie cała infrastruktura tramwajowa. Nowa linia będzie wybudowana w znanym z Olechowa czy Dołów formacie zielonego torowiska, czyli z trawiastym międzytorzem. Dzięki temu tramwaje pojadą szybciej i ciszej, nareszcie na Teofilów będą mogły kursować nowe wagony niskopodłogowe. Ponadto na całej długości linii wybudowane zostaną podwójne przystanki.

W ramach projektu wyremontowane zostaną krańcówki przy Szczecińskiej i na Żabieńcu. Na tej pierwszej pojawi się dodatkowy trzeci tor, co zwiększy przepustowość pętli. Natomiast na Żabieńcu powstaną przystanki dla wysiadających, aby można było dojechać bliżej dworca.

Z tramwaju schodami wprost na peron

Jednak największą zmianą będzie przebudowa całego układu komunikacyjnego wokół dworca Łódź Żabieniec. Po latach niedogodności teraz ma być tak, że autobusy, tramwaje i kolej będą ze sobą powiązane zapewniając wygodną i szybką przesiadkę. Już teraz duża część mieszkańców Teofilowa wybiera pociąg jako najszybszy środek transportu, aby dotrzeć na Chojny, Zarzew czy Widzew. To o wiele lepsze połączenie, niż np. MPK. Dlatego w ramach modernizacji Aleksandrowskiej wyremontowana zostanie również ul. Lipiec Reymontowskich, która połączy się z ul. Łanową. Przy samym dworcu od strony Teofilowa powstaną parkingi na 100 samochodów, kursował będzie tędy także autobus, który skomunikuje osiedle z dworcem. Zamiast przebijać się przez korki na wiadukcie na Aleksandrowskiej, autobusem będzie można podjechać z osiedla przez Łanową wprost pod dworzec. Zaoszczędzimy dzięki temu ok. 5-7 minut. Szybka i wygodna przesiadka, to modelowy system stosowany w wielu krajach Europy. Ponadto, aby jeszcze lepiej skomunikować dworzec na Żabieńcu, powstaną nowe przystanki tramwajowe na wiadukcie, z których schodami zejdziemy wprost na perony.

Początek prac w terenie możliwy będzie najwcześniej w drugiej połowie 2027 roku, a całość inwestycji zakończy się w roku 2029.

Porządny przejazd dla rowerzystów

Remont Aleksandrowskiej oznacza także nowe drogi rowerowe wzdłuż całej ulicy oraz długo oczekiwane przez cyklistów przejazdy wokół każdego skrzyżowania, czyli przy Bielicowej, Wareckiej, Traktorowej, Kaczeńcowej, Rydzowej, Szparagowej i Szczecińskiej. Ponadto zapewniona będzie ciągłość drogi rowerowej na wiadukcie, jak również powiązanie dróg rowerowych z dworcem - zarówno od strony Teofilowa jak i od osiedla Wielkopolska.

- Do przetargu na przebudowę trasy tramwajowej na Aleksandrowskiej stanęło 8 wykonawców - informuje Tomasz Andrzejewski, rzecznik spółki Łódzkie Inwestycje. - Wszystkie oferty mieszczą się w zakładanym kosztorysie. Szacujemy, że w kolejnych miesiącach będzie można podpisać umowę. Najpierw wykonany zostanie projekt budowalny i konieczne będzie uzyskanie wszelkich pozwoleń. To zajmie około roku. Następnie wykonawca przystąpi do przebudowy, którą planujemy na ok. 18 miesięcy. Początek prac w terenie możliwy będzie najwcześniej w drugiej połowie 2027 roku, a całość inwestycji zakończy się w roku 2029.

145 tys. zł za represje w stanie wojennym

Dokończenie ze str. 1

Z. T. był przymusowo karmiony przez sondę. Umieszczono go na fotelu i wepchnięto mu rurę w gardło. W ten sposób dokarmiano go raz dziennie przez 7 dni.

Z.T. nie odsiedział całej zasądzonej kary. Został warunkowo zwolniony z więzienia po roku więzienia z uwagi na ciężką sytuację rodzinną, miał dwoje dzieci. Po wyjściu z więzienia nie mógł znaleźć pracy.

W 1993 roku Sąd Najwyższy uchylił Z.T. wyrok za działalność opozycyjną na mocy tzw. ustawy lutowej, a Sąd Okręgowy zasądził na rzecz Z.T. łącznie 26 tys. 500 zł odszkodowania i zadośćuczynienia.

Działalność Z. T. na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego została doceniona - został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Wolności i Solidarności. Jako kombatant pobiera również 1600 zł dodatku do emerytury.

Z. T. uznał, że wypłacone mu w 1999 roku zadośćuczynienie i odszkodowanie było rażąco niskie. Skierował do sądu żądanie 1,2 mln zł odszkodowania wyliczając sumę w ten sposób, że za każdy miesiąc pozbawienia wolności należy mu się 100 tys. zł.

Sąd Okręgowy w Łodzi uznał, że jest to suma wygórowana. Za każdy miesiąc pozbawienia wolności zdaniem sądu Z.T. należy się równowartość dwóch średnich krajowych. Od wyliczonej w ten sposób kwoty (210 tys. zł) sąd odjął 72 tys. zł (tyle po waloryzacji wynosi dziś zasądzone w 1999 roku odszkodowanie). Z.T. otrzyma 145 tys. zł odszkodowania za represje i więzienie w stanie wojennym.

Wyrok jest prawomocny.

Dwoje bezdomnych zginęło w płomieniach. Oskarżony o podpalenie budynku nie przyznaje się do winy

Wiesław Pierzchała
Łódź

Proces w sprawie tragedii przy ul. Rzgowskiej, gdzie w wyniku pożaru pustostanu zginęli w płomieniach dwaj bezdomni, toczy się w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

Oskarżony ma dwa obywatelstwa

Prokuratura twierdzi, że sprawcą podpalenia, a tym samym śmierci dwóch mężczyzn w wieku około 40 i 50 lat, jest 49-letni Adil A. Urodził się w Stambule i mieszkał w Baku. Dlatego posiada dwa obywatelstwa: Turcji i Azerbejdżanu.

Nie bardzo wiadomo, dlaczego przybył do Łodzi, gdzie utrzymywał się z prac dorywczych. Znał obu bezdomnych, którzy zginęli w pustostanie i z którymi tam biesiadował. Prokuratura uważa, że za pomocą tzw. przyśpieszacza 8 kwietnia 2025 roku wzniecił pożar, który miał gwałtowny przebieg i zakończył się śmiercią dwóch bezdomnych. Ich ciała odkryto w pogorzelisku. Oskarżony oddalił się, ale wkrótce wrócił i - jak twierdzi prokuratura - filmował pożogę za pomocą telefonu komórkowego.

Dwa dni po tragedii został zatrzymany przez policję. Obecnie przebywa w areszcie śledczym w Łodzi. Nie przyznaje się do winy. Grozi mu dożywocie.

Napad rabunkowy na Kozinach

Okazuje się, że Adil A. jest też podejrzany o uliczny napad rabunkowy. Jego ofiarą padli małżonkowie: 89-letni Karol L. i 87-letnia Barbara L., którzy na rozprawie w czwartek 12 marca zeznawali jako świadkowie. Z ich relacji wynikało, że w marcu 2025 roku wracali ze szpitala do domu na Kozinach. Jechali autobusem linii 65. Jednym z pasażerów miał być oskarżony, który w pojeździe bacznie im się przyglądał, a potem wysiadł za nimi na przystanku przy skrzyżowaniu ul. Kasprzaka i ul. Drewnowskiej.

Potem wypadki potoczyły się błyskawicznie. Małżonkowie zostali zaatakowani pod klatką schodową swego bloku. Napastnik uderzył seniorką w głowę, a gdy ta upadła na chodnik wyrwał jej z ręki torbę z kluczami, dokumentami, kartą do bankomatu i uciekł. Niestety, podczas upadania Barbara L. potrąciła swego męża, który...

- Też upadłem i uderzyłem głową o beton. Do dziś mam zawroty głowy i z tego powodu muszę brać silne leki - zeznał w sądzie 89-latek.

Finał napadu był taki, że napastnik oddalił się, zaś pokrzywdzona - dzięki pomocy pracownika z Ukrainy na pobliskiej budowie - odzyskała zrabowaną torbę, którą sprawca ukrył czy też porzucił w skrzynce na śmieci. Oboje świadkowie twierdzą, że napastnikiem był obecny na sali sądowej Adil A.

eprasa.pl d02050e79b

POLSKA *i* ŚWIAT

PRAWO

We wtorek w życie weszła nowelizacja Prawa o notariacie oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece, przyspieszająca procedurę wpisów. W ocenie Krajowej Rady Notarialnej nowe przepisy oznaczają koniec kolejek w sądach, bo wniosek o wpis do księgi będzie można już złożyć bezpośrednio u notariusza nawet podczas tej samej wizyty, w trakcie której sporządzany jest akt poświadczenia dziedziczenia.

„Prezydent Karol Nawrocki nie ma uprawnień konstytucyjnych ani wiedzy do zajmowania się polityką europejską

Radosław Sikorski, szef MSZ

Awantura o TK. Czy prezydent przyjmie przysięgę sędziów?

Adam Kielar
Warszawa

Wciąż trwa zamieszanie wokół Trybunału Konstytucyjnego. Obecna ekipa rządowa wybrała sześcioro nowych sędziów, jednak nie ma pewności, że prezydent odbierze od nich ślubowanie. Rząd zapowiada, że ma „plan B".

FOT. ADRIAN GRYCUK-PRACA

Chaos w tej instytucji trwa w różnych formach od 2015 roku. Czy wybór nowych sześciu sędziów coś zmieni?

Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu wybranych zostało sześcioro nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Są to: Krystian Markiewicz, Maciej Taborowski, Marcin Dziurda, Anna Korwin-Piotrowska, Dariusz Szostek i Magdalena Bentkowska.

Podjęto także uchwałę na temat obecnego. Jak stwierdzono, „w świetle standardów konstytucyjnych oraz wiążących RP standardów międzynarodowych i europejskich, przestał spełniać swoją funkcję jako organ bezstronny i niezawisły, służący obywatelom Rzeczypospolitej jako najważniejszy strażnik ich konstytucyjnych praw".

„Sejm uznaje za konieczne podjęcie działań służących ukształtowaniu składu osobowego Trybunału Konstytucyjnego w taki sposób, by trybunał ten spełniał wymogi sądu ustanowionego na mocy prawa, niezawisłego i bezstronnego, w tym w szczególności dokonania wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego na wolne miejsca, z uwzględnieniem potrzeby odbudowy zaufania publicznego do tego organu" - czytamy.

Po wyborze nowi sędziowie powinni zostać zaprzysiężeni przez prezydenta. Jednak nie jest wcale powiedziane, że Karol Nawrocki to zrobi. Wszystko przez to, że obóz władzy wybrał ich jednorazowo, a nie w momentach, gdy kończyły się kadencje poszczególnych sędziów.

- Ale nie chcieliście tego robić, dlatego że TK, gdzie nie mielibyście większości, nie byłby pod butem waszego rządu i premiera. Teraz widzicie tego szansę, by w 48 godzin zaaresztować TK i wybrać byle jak, byle szybko, byle waszych kandydatów. Prezydent na to na pewno nie pozwoli - zapowiedział Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Karola Nawrockiego.

Co na to rząd? Zapowiada, jak w kilku ostatnich sytuacjach, że ma „plan B i C". Jednak minister sprawiedliwości Waldemar Żurek mówił w poniedziałek (16 marca), że nie zamierza ich ujawniać.

W spekulacjach pojawia się propozycja, by ślubowanie od wybranych sędziów TK przyjął marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. On sam powiedział, że zgodnie z prawem powinien zrobić to prezydent.

- Jeżeli chodzi o przyjęcie ślubowania od sędziów Trybunału Konstytucyjnego, to na mocy wszystkich przepisów powinien to zrobić prezydent Nawrocki. I czekam na to - mówił polityk Lewicy.

Jakby mało było chaosu, to jeszcze w lutym posłowie PiS złożyli do... Trybunału Konstytucyjnego skargę na przepisy dotyczące wyboru sędziów TK. Część z nich została uchwalona za rządów właśnie tej partii.

Zaskarżony został m.in. przepis stanowiący, że „sędziego Trybunału wybiera Sejm", „kadencja sędziego trwa 9 lat", a „zasady wyboru i związane z tym terminy procedowania określa Regulamin Sejmu". Jak wskazano, procedura zgłaszania kandydatów powinna być „w sposób pełny i transparentny uregulowana w ustawie", a nie jak obecnie przez Regulamin Sejmu.

Wczoraj Trybunał miał zająć się tym wnioskiem. Zdaniem ministra Żurka, wyrok będzie wydany „na zlecenie". - Spodziewam się tego, że ten Trybunał będzie działał na zlecenie. Czyli: jest zapotrzebowanie wśród osób z politycznego grona, które nas wybrało, no to my orzekniemy - mówił 16 marca w TVN24.

Jeśli faktycznie dojdzie do takiej decyzji TK, to chaos w tej instytucji, który trwa w różnych formach od 2015 roku, tylko się wzmocni.

PAP

KRÓTKO

POZNAŃ

Sprawa Ewy Tylman nie ma końca

Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił we wtorek wyrok sądu I instancji uniewinniający Adama Z. od zarzutu zabójstwa Ewy Tylman i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd okręgowy. Orzeczenie jest prawomocne.

Decyzja sądu oznacza, że Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpozna sprawę Adama Z. już po raz czwarty.

W marcu 2025 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu po raz trzeci uniewinnił Adama Z. od zarzutu zabójstwa Ewy Tylman. Nie znalazł również podstaw do uznania go za winnego nieudzielenia pomocy kobiecie. Od tego orzeczenia apelację do sądu II instancji skierowali pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, ojca Ewy Tylman, i prokuratura, domagając się uchylenia nieprawomocnego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji.

Ewa Tylman zaginęła w listopadzie 2015 roku. Po kilku miesiącach z Warty wyłowiono jej ciało.

KAS W AKCJI

Nielegalny handel w internecie

Dolnośląska Krajowa Administracja Skarbowa skontrolowała sprzedaż towarów na jednym z popularnych portali społecznościowych. Wykryła ponad 36 tys. transakcji realizowanych bez zarejestrowanej działalności gospodarczej. Wartość sprzedaży towarów w internecie wyniosła ponad 9,6 mln zł. Funkcjonariusze ustalili, że towar - odzież damska, w większości kupiona we Włoszech - sprzedawany był w Polsce, w innych państwach Unii Europejskiej i poza nią. Zamówienia były realizowane głównie za pośrednictwem firm kurierskich.

Na poczet przyszłych zobowiązań podatkowych zabezpieczono nieruchomość, ruchomości i milion złotych w gotówce.

Polityka mieszkaniowa: zamiast rządowych dopłat do kredytów - wsparcie budownictwa społecznego

Alina Mazurska
Warszawa

W tym roku na wsparcie różnych form budownictwa społecznego rząd planuje wydać 8,7 mld zł - poinformował minister Andrzej Domański. Nie będzie natomiast dopłat do kredytów.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański zapowiedział, że w tym roku rząd zakontraktuje budowę i remonty 18 tys. mieszkań, a na budownictwo mieszkaniowe ze środkami z Krajowego Planu Odbudowy wyda 8,7 mld zł. Zauważył, że program mieszkaniowy rządu bierze pod uwagę zarówno budowę lokali socjalnych, jak również mieszkań przeznaczonych dla osób znajdujących się w tzw. luce czynszowej, których nie stać na mieszkanie własnościowe, a jednocześnie nie spełniają kryteriów umożliwiających im skorzystanie z mieszkań socjalnych. Z informacji płynących z rządu w ostatnich miesiącach wynika, że w polityce mieszkaniowej realizowanej przez obecną koalicję rządową nastąpiła istotna zmiana. Rząd porzucił bowiem plany wprowadzenia kolejnego programu stymulującego popyt, a zamiast tego rekordowe środki skierował w zwiększenie podaży.

Koalicja Obywatelska, największe ugrupowanie tworzące obecny rząd, zapowiadała przed wyborami wprowadzenie „kredytu z oprocentowaniem 0 proc. na zakup pierwszego mieszkania".

Po utworzeniu rządu Donalda Tuska postulat ten podzielił jednak koalicję i ostatecznie nie wszedł w życie. Przeciwko była Lewica i Polska 2050. W samym rządzie zdecydowanie wypowiadała się przeciw temu pomysłowi minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz z Polski 2050, przekonując, że doprowadzi on do wzrostu cen mieszkań, a najbardziej skorzystają na nim deweloperzy. PAP

REKLAMA 0011495068

Sprzedam

DOM WESELNY „NA STAWACH"

położony w spokojnej i malowniczej okolicy w miejscowości Sucha, gm. Sieradz.

Powierzchnia działki około 1,5 ha, 33 miejsca noclegowe.

Kontakt

609 521 210

eprasa.pl d02050e79b

0011495361

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Antoniego Piwca

byłego członka Rady Nadzorczej i Rady Osiedla „Koziny”

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Rada Osiedla „Koziny”

Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Bawełna”

0011495419

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jacka Jerzego Idczaka

Radnego Rady Miasta Zgierza II i IV kadencji

Łączymy się w bólu
z Rodziną i Bliskimi

Łukasz Wróblewski
Przewodniczący
Rady Miasta Zgierza

Przemysław Staniszewski
Prezydent
Miasta Zgierza

0011495397

Pani

Wandzie Korbel,

naszej drogiej Pani od Historii,
wyrazy głębokiego żalu
z powodu śmierci
Męża

Gerarda Korbela

zacności wielkiej człowieka,
składają

wierni uczniowie

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

0011496043

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej serdecznej Koleżanki

Izabeli Wolniakowskiej

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie

składają

koleżanki i koledzy
z Katedry Geobotaniki i Ekologii Roślin,
Katedry Biogeografii, Paleoekologii i Ochrony Przyrody
oraz
Centrum Obsługi Administracyjnej Jednostek
Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska
Uniwersytetu Łódzkiego.

0011495880

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że dnia 13 marca 2026 r. w wieku 87 lat zmarła
nasza najukochańsza Żona, Mamusia i Ciocia

ś†p

Halina Banasiak

Wspaniały, dobry Człowiek

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w dniu 18 marca 2026 r. o godz. 12.45
na Cmentarzu pw. Św. Wojciecha, ul. Kurczaki 81/85.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

0011495907

„Odszedłeś,
pozostawiając świat bogatszy o swoje istnienie...”

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 13 marca 2026 r.
odszedł od nas nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek

ś†p

Paweł Wyrwas

adwokat
odznaczony odznaką „Zasłużony dla Adwokatury”
Sędzia Sądu Dyscyplinarnego ORA w Łodzi
Wizytator ORA w Łodzi
były szef Prokuratury Łódź-Widzew
Prezydent Rotary Club Łódź Trójka w kadencji 2010/2011

Wdzięczni za wspólnie spędzone lata
żegnamy Go z ogromnym żalem,
zachowując w sercach najpiękniejsze wspomnienia.

Żegnaj najlepszy Mężu, Tato i Dziadku.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 20 marca
2026 r. o godz. 13.30 na Cmentarzu Rzymskokatolickim
pw. św. Antoniego (Mania, przy ul. Solec 11),
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w głębokim smutku

żona Elżbieta, córka Agnieszka, syn Jarosław z żoną Dorotą
oraz wnuczki Dagmara i Alicja

Drony i rakiety Iranu zaatakowały ambasadę USA w Bagdadzie

Oprac. Alina Mazurska
Bagdad

We wtorek nad ranem jeden z irańskich dronów przedarł się przez obronę i runął na dach amerykańskiej ambasady w stolicy Iranu.

FOT. TWITTER

Amerykanie nigdzie nie mogą czuć się bezpiecznie. Pokazał to irański atak na ambasadę USA w Bagdadzie

Jak podaje Reuters, powołując się na źródła związane ze służbami bezpieczeństwa, to najintensywniejszy atak od początku wojny na Bliskim Wschodzie, która rozpoczęła się 28 lutego od amerykańsko-izraelskiego uderzenia na Iran. W odpowiedzi irańskie wojsko atakuje cele wojskowe i cywilne w regionie, w tym bazy i ambasady amerykańskie.

Jak podała AFP, co najmniej jeden dron spadł na teren placówki dyplomatycznej; po wybuchu uniosła się nad nią czarna chmura dymu. Reuters podał z kolei we wtorek w nocy informacje, że w stolicy Iraku słuchać było potężny wybuch. AFP poinformowała, powołując się na źródła w służbach bezpieczeństwa, że cztery osoby zginęły w nalocie na dom w Bagdadzie. Według tych źródeł wśród ofiar „są dwaj irańscy doradcy”.

To kolejny atak na ambasadę USA w Iraku. W sobotę placówka została trafiona przez irański pocisk rakietowy. W poniedziałek wieczorem w pobliżu budynku ambasady doszło do ataków i wybuchów. Z powodu uderzenia drona wybuchł pożar na dachu hotelu w pobliżu placówki, ale nie spowodował on strat i szkód. PAP

0011496239

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pani

Marzeny Gawrysiak

wieloletniego pracownika
Medycznego Laboratorium Diagnostycznego

Wyrazy głębokiego współczucia

Synowi i Rodzicom

składają

Dyrektor i Pracownicy SP ZOZ Centralnego Szpitala Klinicznego
Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

0011496106

Naszej drogiej Koleżance

Dr n. med.
Aleksandrze Palatyńskiej-Ulatowskiej

Kierownikowi
Katedry Stomatologii Zachowawczej i Endodoncji
Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia w trudnych chwilach
z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy
z Katedry Stomatologii Zachowawczej i Endodoncji
Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

eprasa.pl d02050e79b

Na kłopoty Mateusz z Oklahomy

W Polsce stacjonuje około 7,5 tysiąca amerykańskich żołnierzy. W samym Poznaniu jest ich około 500 (dane z lipca 2025). W Camp Kościuszko współpracują oni z polskimi żołnierzami. O to, by współpraca przebiegała bezproblemowo, troszczy się sgt. Matt Liao

Chrystian Ufa

Sgt. Matt Liao, a dla Polaków po prostu Mateusz urodził się w Oklahomie. Jego rodzice, gdy nie było go jeszcze na świecie, wyemigrowali z Tajwanu do Stanów Zjednoczonych. Tu Mateusz dorastał oraz postanowił wstąpić do armii, którą po pewnym czasie opuścił i pracował m.in jako inżynier, by znów powrócić do wojska jako medyk.

- Myślę, że moje ADHD ma z tym coś wspólnego. Nie chcę popadać w stereotypy, ale jako dziecko, byłem naprawdę dobry z matematyki - mówi Matt, nawiązując do swoich azjatyckich korzeni. - W liceum uczęszczałem na zajęcia przygotowujące do studiów inżynierskich i wiedziałem, że chcę robić coś w tym kierunku. Pracowałem jako mechanik na pół etatu, kiedy byłem w liceum i to właśnie wtedy zrodził się ten pomysł. Jednak kiedy wstąpiłem do wojska, byłem młody i głupi. Pomyślałem sobie: „Oni mogą zapłacić za szkołę". Mój rekruter zapytał mnie: „Co chcesz robić?". Odpowiedziałem: „Chcę walczyć i strzelać do złoczyńców". Byłem bardzo uparty. Bardzo lubiłem robić wszystko, o czym ludzie mówili mi, że nie mogę.

I tak zaczęła się przygoda Mateusza z wojskiem, która ostatecznie przez służbę w Kuwejcie i Iraku doprowadziła go do Polski, a dokładniej do Powidza, czyli jednej z 12 baz wojsk USA w naszym kraju.

Baza ta, jak informuje amerykańskie wojsko, „pełni funkcję strategicznego centrum logistycznego i lotniczego w środkowo-zachodniej Polsce. Znajduje się w niej miejsce pracy Army Prepositioned Stocks2 (APS-2), najnowsza i najbardziej zaawansowana baza APS w armii amerykańskiej - wspierająca szybkie rozmieszczenie sprzętu dla zespołu bojowego brygady pancernej".

Miłość i ślub przez internet

- Dlaczego wybrałeś Polskę i to, aby przyjechać do Powidza? - pytam Mateusza, gdy siedzimy w biurze na piętrze w Camp Kościuszko, czyli miejscu jego służby. Na tym terenie ponad sto lat temu były pruskie koszary.

- Och, wybrałem ponieważ musiałem - odpowiada żołnierz.

- Musiałeś? - dopytuję.

- Musiałem, a potem po prostu się zakochałem.

Mateusz opowiada o Polce, którą poznał przez internet, a która obecnie jest jego żoną.

- Pracowałem w Powidzu jako medyk. Wówczas na Tinderze poznałem moją żonę. Chciałem po prostu porozmawiać z ludźmi i nawiązać nowe znajomości, a potem wszystko potoczyło się samo i nawiązaliśmy kontakt. Bardzo ją kocham. Pomyślałem, że nadszedł czas, aby się ożenić, bo jestem coraz starszy. Pobraliśmy się online, a potem zorganizowaliśmy ceremonię tutaj, w Poznaniu - opowiada sierżant.

Dziś mieszkają razem w stolicy Wielkopolski, gdzie ostatecznie przeniósł się Mateusz. Mężczyzna stara uczyć się języka polskiego. Jak sam mówi, chce wywoływać wśród ludzi zdziwienie.

Żołnierza przedstawiono mi jako „burmistrza". Mateusz z grzeczności zaprzecza, mówiąc, że jego rolą jest dbanie o jakość życia żołnierzy i rozwiązywanie bądź niedopuszczanie do powstania problemów.

- Jeśli pojawia się jakiś problem lub coś, co wpływa na jakość życia żołnierzy, muszę się tym zająć - tłumaczy Mateusz.

Mateusz znajdzie sposób

- Z jakimi problemami zgłaszają się do ciebie żołnierze? - dopytuje.

- Często chodzi o miejsca noclegowe, sale szkoleniowe, miejsce do treningu itp. Może to być konflikt terminów w przypadku określonej rezerwacji. Czasem może chodzić o miejsce pobytu danej osoby lub przyczynę takiej, a nie innej sytuacji. Muszę niejako po prostu znajdować odpowiedzi. W poniedziałki i piątki regularnie spotykamy się z ludźmi, aby upewnić się co do planów na najbliższy czas. Dysponujemy przestrzenią i możliwościami, dzięki którym mogą oni przeprowadzać wszelkie potrzebne szkolenia - odpowiada Matt.

Nagle do biurka sierżanta podchodzi żołnierz, ewidentnie z Polski niezbyt umiejący wysłowić się po angielsku. Problem, z którym przyszedł, może wydawać się banalny: nie wiedział, jak zgasić światła Hall of Honor, czyli małym wojskowym muzeum z salą do oficjalnych spotkań.

Niby drobiazg, ale Mateusz musi rozwiązać i taki kłopot. Udaje się znaleźć wyłącznik i zgasić światła w pomieszczeniu. Później wybieramy się na typowy dla Mateusza obchód, podczas którego sprawdza, czy wszystko działa „jak w amerykańskim zegarku".

- Staram się przychodzić do bazy około 6.30, żeby pójść na siłownię, jednak pracę zaczynam około 7 lub 7.30, a kończę między 16 a 16.30. Często jednak dostaję telefony lub SMS-y już w domu. Zdarzały się sytuacje awaryjne, na przykład, gdy 40 osób znalazło się w trudnej sytuacji - mówi żołnierz.

- Próbujesz połączyć stronę polską i amerykańską, aby mogły współpracować? - rzucam.

- Zasadniczo tak. To dobry powód. Ułatwiam to. Dbam o to, aby wszyscy wiedzieli, co się dzieje - dodaje Matt, którego rolę można sprowadzić do słów: „Masz problem? Udaj się do Mateusza".

Dzień z życia amerykańskiego żołnierza

Teraz udajemy się jednak na siłownię, czyli miejsca, za którym sierżant przepada. Został on wybrany z całego garnizonu, by reprezentować go w konkursie międzywojskowym.

Sam skromnie śmieje się, mówiąc, że chyba nie mieli nikogo lepszego do wyboru, między słowami można wyczytać, że chodzi o jego niski wzrost, do którego, jak do większości rzeczy, Mateusz podchodzi z ogromnym dystansem.

- Moim celem na zawodach jest pokonanie w rywalizacji kobiety-żołnierza - rzuca z uśmiechem Mateusz, nabierając coraz to większy ciężar na swoją osobistą sztangę,

Po prostu jako jedyny z żołnierzy przemierza Camp Kościuszko ze sztangą na plecach. Mimo chłodu na dworze robi to w samej koszulce i krótkich spodenkach. Jak sam mówi, lubi walczyć z przeciwnościami losu. Mimo wzrostu za młodu zdecydował się dołączyć do drużyny futbolu amerykańskiego - gdzie ostatecznie grzał ławę - a gdy nie chodził na siłownię i nie miał stojaka do przysiadów, wówczas zrobił własny drążek do z kamieni, wody i dużej rury PCV.

Cechuje się tym, że jest zawzięty i uparty. Uczy się polskiego, jednak przychodzi mu to z trudem. Słuchać, wysłuchać, posłuchać w języku polskim jest o wiele bardziej skomplikowane niż ich odpowiednik, czyli słowo listen w angielskim.

- Dlaczego zdecydowałeś się zostać w Polsce? - podpytuję.

- Przede wszystkim zostałem dla mojej żony. A potem pomyślałem: „O, nie jest tu źle. Trochę przypomina mi to Oklahomę, ale jest bardziej rozległe". Nadal jednak czuję się niezręcznie, gdy ktoś mnie wita, a ja tej osoby nie znam, a tutaj jest to normalne - opowiada Mateusz. - Uważam, że polska kultura jest bardzo przyjazna, gdy już znajdzie się swoją grupę. Jesteście bardzo szczerzy. Relacje międzyludzkie mają tu większe znaczenie niż w Stanach Zjednoczonych. Lubimy mówić „nasi przyjaciele". Wy macie tego trzy różne wersje: współpracowników, kolegów i bliskich przyjaciół. My natomiast mówimy „przyjaciele" o wszystkich. Ale na podstawie tonu głosu można się zorientować, który z nich jest prawdziwy. Większa autentyczność jest w tym, co kocham w Polsce.

Ostatnio w polskich mediach głośno było, o tym, że amerykańscy żołnierze mają przeżywać szok cenowy, przybywając do Polski.

Tak wynikało z artykułu opublikowanego przez „Stars and Stripes", czyli portal należący do wojska Armii USA.

- Różnica polega na tym, że nie jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że w Polsce trzeba z góry zapłacić depozyt o wartości czynszu za cały miesiąc. To zupełnie nowa kultura. Często żołnierze borykający się z trudnościami to szeregowi żołnierze niższych stopni, którzy nadal muszą płacić czynsz w Stanach Zjednoczonych, zanim się wyprowadzą. Kiedy więc przyjeżdżają tutaj, nie zdają sobie sprawy, że będą musieli zapłacić kaucję z góry. „O, nie mam w tej chwili tych pieniędzy" - mówią. Wiele zależy więc od rozpowszechniania wśród nich informacji. To nie ich wina, ale powiedziałbym, że jest to dla żołnierzy dość trudne - uważa sgt. Matt Liao.

Sierżant wyznaje jednak, że stara się o zieloną kartę dla swojej żony. Zostanie w Polsce do czasu jej otrzymania. Mateusz planuje bowiem powrót do Stanów Zjednoczonych z żoną i karierę medyczną.

Żołnierz i cywil to nie to samo

Jakie są największe różnice między życiem żołnierza a cywila?

- Armia ma swoje zasady i przepisy. Dlaczego musimy stać w określony sposób lub salutować w określony sposób. Wszystko, co robisz, ma swój cel. Ważne jest, żeby wiedzieć, kiedy zdjąć czapkę lub wrócić do domu. To prawie tak, jakbyś zmieniał osobowość. Umiejętność poruszania się i wiedza, kiedy zachowywać się w określony sposób, to prawdopodobnie najtrudniejsza rzecz, jaką kiedykolwiek widziałem - podsumowuje sgt. Matt Liao.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Matt Liao jest człowiekiem od rozwiązywania problemów: od drobnych po poważne

eprasa.pl d02050e79b

Dziennik Łódzki
Środa, 18.03.2026

Ruchu lotniczego nie można zatrzymać, dlatego w pracy Wojciecha Zawady nie ma pauzy. Decyzje podejmuje w sekundach, a odległości mierzy w milach i stopach. Gdy pasażerowie zapinają pasy i zamykają oczy, ktoś na wieży właśnie oblicza prędkość samolotu, drogę i czas. I podejmuje decyzje, od których zależą bezpieczny start i lądowanie.

Jolanta Tęcza-Ćwierz

95 proc. nudy, 5 proc. maksymalnej koncentracji. Kulisy pracy kontrolera ruchu lotniczego, który pilnuje nieba nad Krakowem

FOT. ANNA KACZMARZ

W pracy Wojciecha Zawady nie ma pauzy

Ile samolotów może w danym momencie znajdować się w przestrzeni powietrznej w Polsce, w Europie, na świecie?
Aplikacja Flightradar24 pokazuje, że na świecie w ciągu doby śledzonych jest około 230 tysięcy samolotów. W Europie to około 20 tysięcy dziennie, a w polskiej przestrzeni powietrznej wczoraj obsłużyliśmy około dwóch tysięcy lotów. Przy czym dane dla Europy i Polski dotyczą tylko lotów komercyjnych. Najkrócej mówiąc: w chwili, kiedy rozmawiamy, w powietrzu jest około 50 samolotów, których miejscem startu lub celem jest Kraków.

Dlaczego, mimo tak dużej liczby samolotów w powietrzu, prawie nigdy nie dochodzi do kolizji?
Lotnictwo jest bardzo ściśle uregulowane i to jest klucz do bezpieczeństwa. Te regulacje, niestety, często „pisane były krwią". Historia wypadków lotniczych nauczyła nas, jak pracować lepiej, dlatego dziś latanie jest tak bezpieczne. Mamy rozwinięte systemy bezpieczeństwa i wymiany informacji. Globalnie jesteśmy skomunikowani w ramach różnych instytucji i organizacji, więc każde zdarzenie, czy to w Stanach Zjednoczonych, czy w Australii, jest szczegółowo analizowane, a wnioski trafiają do wszystkich. Dzięki temu możemy wprowadzać dodatkowe zabezpieczenia i bariery. Bardzo ważna jest też tzw. kultura bezpieczeństwa – nie karzemy za zgłaszanie błędów czy zagrożeń. Wręcz przeciwnie: zależy nam, by zgłoszeń było jak najwięcej. System raportowania i analizy działa tak, żeby wychwycić potencjalne problemy, zanim dojdzie do tragedii. Pracuje nad tym duży, profesjonalny zespół ludzi, i to pozwala nam stale podnosić poziom bezpieczeństwa.

Jakie odległości między samolotami muszą być zachowane w przestrzeni powietrznej?
To zależy od rodzaju przestrzeni powietrznej, sposobu pracy kontrolerów i dostępnych narzędzi. W uproszczeniu: w wyższych warstwach przestrzeni, mniej więcej od około 3 km nad ziemią w górę, gdzie ruch prowadzony jest w oparciu o zobrazowanie radarowe, standardowa separacja to 5 mil w poziomie (ok. 10 km) albo 1000 stóp w pionie (ok. 300 m). Podobnie jest na zbliżaniu. Może się wydawać, że 10 km to bardzo dużo, ale samoloty lecą z prędkością nawet 900-1000 km/h. Jeśli dwa lecą naprzeciw siebie, ich prędkości się sumują – względnie to prawie 2000 km/h. Wtedy te 10 km przestaje wyglądać na ogromny dystans. Im mniejsze prędkości, tym separacje mogą być mniejsze. Wieża kontroluje przestrzeń położoną najniżej – do około 2-3 tysięcy stóp (czyli mniej więcej do 1 km nad ziemią) w rejonie kilkudziesięciu kilometrów wokół lotniska. W końcowych i początkowych fazach lotu samoloty lecą wolniej, około 250-300 km/h, więc można stosować zmniejszone separacje, również wzrokowe. Na lotnisku obowiązuje zasada, że na jednym pasie startowym może odbywać się jednocześnie tylko jedna operacja startu albo lądowania. Lotnictwo jest specyficzne, bo jako jedyny środek transportu porusza się w trzech wymiarach. Oprócz kierunków prawo-lewo mamy jeszcze góra-dół. I jest jeszcze jedna różnica: samolotu nie da się zatrzymać w miejscu. Gdyby miał prędkość zero, po prostu by spadł. Dlatego ruchu lotniczego nie można zatrzymać, musimy podejmować decyzje bez przerwy, na każdym etapie.

A co, jeśli samolot nagle zniknie z radarów?
W Polsce mamy bardzo dobre pokrycie radarowe, więc to rzadkie sytuacje. Na wieży nie jest to duży problem, ponieważ kontrolę sprawujemy przede wszystkim w oparciu o wzrokową obserwację pola manewrowego i bezpośredniego sąsiedztwa lotniska. Ponadto, w naszej przestrzeni powietrznej, samoloty latają na niskich wysokościach i czasem po prostu wylatują poza zasięg radaru. Większe wyzwanie powoduje to dla kontrolerów zbliżania czy obszaru, bo dla nich zobrazowanie radarowe to podstawowe narzędzie pracy. Takie sytuacje mogą spowodować pojawienie się kilku siwych włosów, ale jesteśmy na nie przygotowani. Pamiętajmy, że cały czas utrzymujemy łączność radiową z załogą. W chwili gdyby samolot zniknął z radaru, pierwsza reakcja jest prosta: kontroler sięga po mikrofon i próbuje nawiązać kontakt. Czasem to tylko kwestia systemu, a z samolotem wszystko jest w porządku. Gorzej, kiedy nikt nam nie odpowiada po drugiej stronie słuchawki. To już dużo bardziej skomplikowana sytuacja. Proceduralnie jesteśmy na to przygotowani, ale psychicznie na takie momenty nigdy nie da się przygotować w pełni.

Miał pan taką sytuację?
Na szczęście nie. Najtrudniejsze doświadczenie, jakie miałem, to awaria silnika w jednym z samolotów, ale kontakt z załogą był wówczas zachowany. Wszystko działo się bardzo szybko, więc nie było nawet czasu, żeby nadmiernie się stresować. Lotnictwo jest bardzo bezpiecznym środkiem transportu i warto to podkreślać. Niesprawny samolot nie wystartuje: są mechanicy i technicy, którzy potrafią wstrzymać odlot nawet na „kilka minut" przed startem, jeśli coś budzi wątpliwości. Piloci również dbają o to, by lecieć sprawną maszyną. My, kontrolerzy, pilnujemy, żeby systemy, także zapasowe, działały bez zarzutu. To bardzo złożony organizm, ale dobrze funkcjonujący. Każdego dnia pracujemy nad tym, by latanie było bezpieczne.

Jakie sytuacje podnoszą ciśnienie kontrolerom ruchu lotniczego?
Takie sytuacje zdarzają się jedynie co jakiś czas. To nie tylko awarie, ale też zwykłe sytuacje ruchowe, kiedy okazuje się, że nasza decyzja nie była optymalna. A decyzje podejmujemy bez przerwy. Jeśli któraś nie jest najlepsza, trzeba ją natychmiast skorygować kolejną, a czasem jeszcze następną. Te momenty, kiedy trzeba szybko naprawić sytuację, są jednymi z trudniejszych w naszej pracy. Oczywiście są też zdarzenia anormalne i awaryjne. Sam miałem taki przypadek. To był jednosilnikowy samolot. Nagle okazało się, że doszło do awarii tego jedynego silnika. Samolot w jednej chwili „stał się" szybowcem i to tuż nad pasem. Trzeba było natychmiast zarządzić całą sytuacją ruchową. W takich momentach działa jednak cały nasz zespół. Procedury uruchamiane są od razu - asystent wdraża odpowiednie działania, senior wspiera, każdy wie, co ma robić. Wszystko potoczyło się tak, jak powinno. I dobrze się skończyło.

Które lotniska i jakie sytuacje są najtrudniejsze z punktu widzenia kontroli ruchu lotniczego?
Wpływa na to wiele czynników. Podstawą jest infrastruktura i wyposażenie: jaki mamy pas startowy, drogi kołowania, systemy na lotnisku. To fundament naszej pracy. Drugim czynnikiem jest liczba operacji.

eprasa.pl d02050e79b

Wraz z jej wzrostem rośnie liczba potencjalnych konfliktów i to dynamicznie. Przy dwóch samolotach mamy jeden możliwy konflikt, przy sześciu czy ośmiu sytuacja komplikuje się dużo bardziej. W Krakowie sporym wyzwaniem jest zróżnicowanie ruchu. Pasażerowie widzą głównie duże samoloty rejsowe, ale mamy też małe lotnictwo, pilotów szkolących się w okolicznych ośrodkach. Do tego dochodzi obecność 8. Bazy Lotnictwa Transportowego w Balicach. Lotnictwo wojskowe działa według innych zasad niż rejsowe. To bardzo ciekawe, ale wymaga od nas sporej elastyczności. Na szczęście to również wyjątkowi profesjonaliści.

Jaki moment w pana karierze był największym wyzwaniem?
Ogromnym wyzwaniem było objęcie funkcji kierownika działu kontroli lotniska w Krakowie i być nim do dziś, szczególnie w sytuacjach kryzysowych. W ubiegłym roku mieliśmy poważne zdarzenie na lotnisku, a ja byłem wtedy za granicą. Z perspektywy kontrolera człowiek skupia się na samej sytuacji: pomagamy, uruchamiamy służbę alarmową, przekazujemy sprawę odpowiednim służbom i wracamy do pracy. Jako kierownik odpowiadam jednak za coś znacznie więcej – za koordynację całego procesu i przywrócenie normalnego funkcjonowania lotniska. Kiedy samolot wypadł z pasa, lotnisko było zamknięte przez kilkanaście godzin. Tymczasem część samolotów była już w powietrzu, inne w drodze, kolejne gotowe do startu. Trzeba było to wszystko poukładać, skoordynować wiele instytucji i komórek, które wspólnie tworzą ten skomplikowany organizm, jakim jest lotnictwo. Tego nie uczą nawet najlepsze szkolenia menedżerskie, nie ma prostego przepisu na sytuację, gdy samolot wypada z pasa. Na szczęście to nie jest praca jednej osoby. Za wszystkim stoi sztab ludzi, którzy wspólnie biorą za to odpowiedzialność.

Jaki jest największy stereotyp na temat pracy kontrolera ruchu lotniczego?
Bardzo często nasz zawód jest tak postrzegany, jakbyśmy każdą swoją decyzją niemal w ostatniej sekundzie ratowali statki powietrzne, a każde lądowanie czy start to wręcz kwestia szczęścia. Absolutnie nie. Jak wspomniałem, nasza praca to przede wszystkim procedury i powtarzalność. Wszystko jest uporządkowane, zaplanowane i odbywa się według ściśle określonych zasad. Powtarzalność buduje bezpieczeństwo.

Skąd więc potrzeba pokazywania waszej pracy w przerysowany sposób, jak w filmach „Szklana pułapka" albo „Czy leci z nami pilot?"?
W filmach wszystko jest podkręcone do granic możliwości. Sam często oglądam filmy o lotnictwie i bardzo je lubię. Myślę, że nawet jeśli tłumaczymy, jak bezpieczne jest latanie i jak wiele mamy procedur, to dla wielu osób wciąż jest w tym coś magicznego. Sam fakt, że tak ogromna i ciężka maszyna wznosi się w powietrze, budzi emocje. Do tego dochodzi aura tajemnicy i prestiżu wokół tego zawodu. To sprawia, że takie historie dobrze się ogląda, nawet jeśli z rzeczywistością mają niewiele wspólnego.

FOT. ANNA KACZMARZ

Mamy rozwinięte systemy bezpieczeństwa i wymiany informacji. Globalnie jesteśmy skomunikowani w ramach różnych instytucji i organizacji

Jak wygląda dzień pracy kontrolera ruchu lotniczego?
Zwykło się mówić, że nasza praca to 95 proc. nudy i 5 proc. maksymalnej koncentracji. Praktycznie na każdym dyżurze trafia się choć jedna sytuacja atypowa. Zwłaszcza na krakowskim lotnisku, gdzie w ostatnim czasie ruch bardzo wzrósł – notując nawet 88 proc. operacji więcej dzień do dnia w porównaniu z przedpandemicznym rokiem 2019, co obecnie przekłada się na około trzysta operacji dziennie. To ogromny przeskok i zarządzanie ruchem o takim natężeniu naturalnie wiąże się ze stresem. Zwykły dzień zaczynam od odprawy. W specjalnym systemie mamy zebrane informacje potrzebne do przygotowania się do pełnienia służby. Zapoznajemy się z sytuacją w przestrzeni powietrznej, dostępnością urządzeń, planowanymi oblotami i lotami technicznymi. Sprawdzamy też prognozę pogody i warunki atmosferyczne. Pracujemy w systemie zmianowym: na stanowisku można siedzieć maksymalnie dwie godziny, potem obowiązkowa przerwa i powrót na kolejne dwie godziny. Na wieży w Krakowie są cztery stanowiska: kontroler tower, odpowiedzialny za przestrzeń powietrzną i drogę startową; kontroler ground, odpowiedzialny za ruch naziemny; asystent/delivery, który wydaje zezwolenia na lot i wspiera pozostałych kontrolerów; oraz senior kontroler, odpowiedzialny za całą zmianę. Przekazanie stanowiska odbywa się płynnie, pod bieżącym ruchem – samoloty przecież nie mogą się zatrzymać na ten czas. Chodzi o to, by przekazać wszystkie najważniejsze informacje krótko, konkretnie i zgodnie z procedurami – bo procedury to podstawa naszej pracy. Po przejęciu stanowiska zapewniam służbę kontroli ruchu lotniczego, a także służbę informacji powietrznej i alarmową.

Ile trwa dyżur?
Siedem i pół godziny.

Jakie umiejętności są niezbędne, by bezpiecznie kierować ruchem w powietrzu?
Najważniejsza jest umiejętność szybkiego podejmowania decyzji. Bez tego nie da się pracować na tym stanowisku. Decyzja nie zawsze musi być idealna, ale musi zostać podjęta. W sytuacjach niestandardowych trzeba na bieżąco wymyślić rozwiązanie i zareagować. Jeśli nie będzie ono optymalne, za chwilę korygujemy je kolejną decyzją. W lotnictwie przyszłość liczy się w sekundach. To musi być najlepsza możliwa decyzja w danym momencie, a ewentualne konsekwencje rozwiązujemy później. Bardzo ważna jest też odporność na stres, ale tego można się nauczyć. Pomaga życie poza pracą, bliscy, pasje. Swoją pracę opieram mocno na matematyce, fizyce i analizie. Cały czas kalkuluję prędkość, drogę i czas. Muszę wiedzieć, gdzie samolot będzie za chwilę, ile przestrzeni potrzebuje i jak to się ma do innych maszyn. Czy zdąży wystartować? Czy mamy wystarczającą separację? Czy trzeba kogoś opóźnić? To wszystko to czysta matematyka.

Poczucie humoru też się przydaje?
Zdecydowanie tak. Choć mamy dość specyficzne poczucie humoru, ale to pewnie jeden ze sposobów radzenia sobie ze stresem.

Czy to prawda, że gdyby nie lot z Krakowa do Bukaresztu i jedna rozmowa w dziekanacie, dziś rozmawialibyśmy z prawnikiem, a nie z kontrolerem ruchu lotniczego?
Tak, rzeczywiście wszystko zaczęło się od mojego pierwszego lotu samolotem. Z tej podróży przywiozłem magazyn pokładowy Polskich Linii Lotniczych LOT „Kaleidoscope" i przez długi czas z ogromnym zainteresowaniem zgłębiałem flotę samolotową, analizując specyfikację poszczególnych maszyn. Nie planowałem jednak drogi zawodowej związanej z lotnictwem – miałem zostać prawnikiem. A decyzję o wyborze kierunku studiów w pewnym sensie podjęła za mnie… pani w dziekanacie. Kiedy poszedłem złożyć dokumenty na prawo, wspomniałem, że dostałem się też na inny kierunek, na który aplikowałem spontanicznie i w tajemnicy przed wszystkimi. Gdy pani usłyszała, że przyjęto mnie do Dęblina, bez wahania przesunęła dokumenty w moją stronę i powiedziała, żebym je zabrał i wykorzystał swoją szansę. Posłuchałem jej. Zabrałem dokumenty i w ten sposób nie zostałem prawnikiem.

Jak długo pracuje pan jako kontroler ruchu lotniczego?
Od lipca 2020 roku. Niedługo minie sześć lat. Wcześniej, przez rok pracowałem pod nadzorem instruktorów jako praktykant-kontroler ruchu lotniczego.

Odpowiedzialność za życie tysięcy pasażerów nie jest dla pana obciążająca?
Nie chcę upraszczać, mówiąc, że samoloty to tylko „kropki na radarze", ale w pewnym sensie to trochę tak wygląda, dla nas to operacja. Boeing 737 musi wykonać operację lądowania, a Airbus A320 właśnie wykonuje operację startu. W pracy mamy dostęp do wsparcia psychologicznego, szczególnie po trudnych zdarzeniach. W razie potrzeby nie zostajemy z tym sami. Bezpieczeństwo operacji jest naszym priorytetem.

Ile osób potrzeba, żeby jeden samolot wystartował i bezpiecznie doleciał na miejsce?
Omówmy to na przykładzie lotu z Krakowa do Gdańska. Na krakowskim lotnisku samolot będzie w kontakcie z co najmniej dwoma kontrolerami. Po starcie przejmują go kontrolerzy zbliżania – znów minimum dwie osoby. Następnie przelot przez dwa-trzy sektory obszaru i kolejne sześć osób, bo w każdym sektorze pracuje para kontrolerów. Przed lądowaniem znów zbliżanie – dwie osoby, i wreszcie wieża w Gdańsku – kolejne dwie. W sumie daje to minimum czternastu kontrolerów. Oczywiście liczba ta zależy od pory dnia, natężenia i złożoności ruchu. Warto dodać, że to kontrolerzy podejmują decyzje i wydają instrukcje. Poza sytuacjami awaryjnymi pilot nie może wykonać żadnego manewru bez naszej zgody. To my mówimy, kiedy ma zniżać, wznosić się, skręcać i o ile stopni. Ale za nami stoi też duże zaplecze operacyjne, cały sztab ludzi, którzy dbają o to, by system działał sprawnie.

Czy wiedza o tym, co dzieje się w powietrzu, może pomóc w pokonaniu lęku przed lataniem?
Mam nadzieję, że tak. Nasza praca jest bardzo usystematyzowana i uregulowana. Na większość sytuacji mamy procedury, jesteśmy stale szkoleni i monitorowani. Kompetencje są regularnie weryfikowane. To wszystko sprawia, że lotnictwo jest wyjątkowo bezpieczne. Warto też podkreślić, że zanim ktoś obejmie stanowisko kontrolera ruchu lotniczego, przechodzi bardzo złożony i wieloetapowy proces rekrutacji. Potem szkoli się w naszym ośrodku, a to nie koniec - regularnie przechodzimy szkolenia odświeżające, egzaminy, kontrole wiedzy i ocenę kompetencji. Cały czas jesteśmy sprawdzani i przygotowywani również na sytuacje awaryjne. Szkolenie w tym zawodzie trwa przez całą karierę. Jeśli chodzi o lęk przed lataniem, trzeba pamiętać, że statystycznie najbardziej ryzykowny moment podróży samolotem to… dojazd na lotnisko. Znacznie większe prawdopodobieństwo wypadku wiąże się z jazdą samochodem niż z samym lotem. Nie mówię tego z pychą, to nie jest tak, że „zrobiliśmy swoje i jest idealnie". Cały czas pracujemy nad tym, by poziom bezpieczeństwa był jak najwyższy.

Gdy wychodzi pan z pracy, nadal patrzy pan w niebo?
Oczywiście, nie mogę się powstrzymać. Kocham lotnictwo i kocham samoloty.

eprasa.pl d02050e79b

Dziennik Łódzki
Środa, 18.03.2026

Książka „Wierszalin 2.0” Jerzego Chmielewskiego obala mit proroka Ilji oraz Wierszalina. Autor przeprowadził własne dziennikarskie śledztwo, by napisać, kim tak naprawdę był Eliasz Klimowicz

Andrzej Kłopotowski

Chmielewski: Przyśniło się i człowiek zbudował cerkiew

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

– Zdążyłem porozmawiać z moim dalekim kuzynem, który miał już 100 lat. On widział Ilję. Jego oczami mogłem wyobrazić sobie, co się wtedy działo – jak Ilję oblegają ludzie, zapełnioną cerkiew, tłumy... Nie jest prawdą, że Ilja sprawował nabożeństwa. On był gospodarzem świątyni. Na koniec błogosławił ludzi – opowiada Jerzy Chmielewski, autor książki „Wierszalin 2.0”, redaktor naczelny miesięcznika „Czasopis”

Jurku, ty pochodzisz z okolic Starej Grzybowszczyzny i osady Wierszalin.
Właśnie to, że pochodzę stamtąd, było największym impulsem, by na nowo zabrać się za ten temat. Mój Ostrów Południowy leży dosłownie trzy kilometry od Starej Grzybowszczyzny (gm. Krynki - przyp. red.). U nas dawniej dużo mówiło się o proroku Ilji, Grzybowszczyźnie, Wierszalinie. Pamiętam opowieści starszych ludzi, którzy byli świadkami tamtych wydarzeń, chodzili tam. I przekaz, który we mnie tkwił - choć był szczątkowy - był inny niż to, co zostało opisane w literaturze, pokazane na deskach teatru, w filmie.

Co o Ilji mówili i mówią ludzie w twojej wsi?
Traktowali Eliasza Klimowicza jako zwykłego chłopa, który konsekwentnie realizował swoje dzieło. Wybudował cerkiew. Wspominano oczywiście, że przed wojną podążały do niego tłumy. Nie było natomiast jakichś absurdów, niedorzeczności, jak w późniejszych opowieściach. Kilka lat temu wydałem książkę „Echa ostoi utraconej” ze wspomnieniami z lat dzieciństwa i wczesnej młodości - spędzonych w naszej wsi - nieżyjącego już Eugeniusza Czyżewskiego, który po II wojnie światowej osiadł w Gdańsku. Opisał w niej, jak ludzie z kijaszkami, węzełkiem, często na bosaka, w większych czy mniejszych grupkach szli przez pola. Nocowali na wygonie (pastwisku), palili ogniska. W mojej wsi dobrze zapamiętano, że do cerkwi w Grzybowszczyźnie przychodzili i ludzie z okolicy, na modlitwy, odpusty, i pielgrzymi z daleka - z Polesia, Wileńszczyzny, przez moją wieś szli pielgrzymi zza Grodna. Mój sąsiad zapamiętał grupę, która szła w uniesieniu duchowym. Zapytał: „A dokąd to idziecie?”. Odpowiedzieli: „Do świętego”. Ten tylko skinął głową i powiedział: „On taki święty jak ja”. Odwrócili się, splunęli „Odejdź, szatanie”.

Społeczność twojej wsi traktowała Klimowicza jako proroka, czy jako - mówiąc nieładnie - lekko szurniętego?
Nie. Traktowany był z całą powagą. Dla mieszkańców okolicznych wsi, w promieniu 30 kilometrów, to był zwyczajny człowiek. Owszem, rozgłaszał, że przyśniło mu się, że ma zbudować cerkiew. Nikt jednak nie odwodził go od tego zamysłu. Przyśniło się, człowiek zbudował cerkiew... To była cerkiew, do której chodziła także społeczność mojej wsi. W okresie międzywojennym Cerkiew prawosławna w Polsce była w wielkim kryzysie. Polityka sanacji była dyskryminacyjna wobec prawosławia i polonizacyjna wobec mniejszości białoruskiej. Przed I wojną światową, przed bieżeństwem, w mojej okolicy było kilka świątyń. Główna stała w moim Ostrowiu - kiedyś to była jedna wieś, w XIX wieku została podzielona na trzy. Naszą drewnianą cerkiew spalono w sierpniu 1915 roku ze względów strategicznych. Podobnie wysadzono w powietrze świeżo zbudowaną cerkiew w Szudziałowie. Była jeszcze istniejąca do dziś niewielka cerkiew z 1907 roku na cmentarzu w Ostrowiu. Parafię po I wojnie światowej skasowano. Wskrzeszono ją w 1929 roku jako filię parafii jurowlańskiej. Ilja swoją cerkiew w Starej Grzybowszczyźnie zaczął budować jeszcze w 1911 roku, przed bieżeństwem. Miał wsparcie lokalnej społeczności. Nie miał jednak tyle terenu, by ją postawić. Sąsiedzi odstąpili mu po kawałku pola. Opisuję ten cały proces w swojej książce. Po powrocie z bieżeństwa w 1921 czy na początku 1922 roku, postanowił cerkiew dokończyć. Mury stały, dachu nie było, budynek był przykryty prowizorycznie słomą. Trzeba było środków, ale nade wszystko trzeba było mieć pozwolenie, a polityka władz nie była sprzyjająca. Ilji udało się jednak uzyskać pozwolenie - chyba jako jedynemu w okresie międzywojennym - na zbudowanie cerkwi. Być może dlatego, że była zaczęta? Powiadano też, że Ilja przekupił urzędników w Sokółce. Powstał nowy projekt. W dokumentach zasłaniał, że to cerkiew. Budował ją jako kaplicę. Na projekcie krzyże nie miały poprzeczki.

Wydawać by się mogło, że o Klimowiczu i Wierszalinie wszystko napisał już prof. Włodzimierz Pawluczuk w swojej książce „Wierszalin. Reportaż o końcu świata” . To jednak nieprawda.
Nie byłem pierwszym, który zorientował się, że przekaz Pawluczuka jest niepełny, a nawet miejscami nieprawdziwy. Już dziesięć lat temu zwrócił na to uwagę Wojciech Załęski, emerytowany dyrektor Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu. W serii „Supraski raptularz” wydał tomik „Eliasz. Fenomen pogranicza świadomości”. Płynął z niego zasadniczy wniosek, że Eliasz nie był postacią groteskową, a sekta, o której było tak głośno, miejscami była wymysłem Pawluczuka. Dokładnie tak napisał Załęski. To była niejako książka sygnalna. Potem badaczka historii lokalnej, absolwentka liceum w Supraślu, Cecylia Bach-Szczawińska z Krynek, na profilu „Krynki - historia, miejsca, ludzie” zamieściła kilka wpisów, gdzie skrótowo starała się opisać prawdziwy przebieg tamtych wydarzeń w oparciu m.in. o przekaz swojego nauczyciela. Ja latami kompletowałem materiały, jakie tylko się dało, w tym reportaże, pamiętniki, zdjęcia, dokumenty.

Dlaczego zdecydowałeś się w ogóle, by temat ruszyć?
Mógłbym powiedzieć, że Ilja mi się przyśnił i kazał to napisać (śmiech). Ale to byłoby zbyt piękne. Aczkolwiek nad książką pracowałem cztery lata i miałem czasem wrażenie, że Ilja mną kieruje. Oczywiście mówię to żartem, ale może coś w tym być. Od tamtych wydarzeń mija sto lat. W międzyczasie była II wojna światowa, która zatarła pamięć. Potem ludzie mieli inne problemy. Nie opowiedzieli w całości tego, co się stało. Mnie trochę bolało, że bardzo ważną historię, która budziła i budzi zainteresowanie, przedstawiono jako groteskowe widowisko. Bezpośrednim impulsem, by podjąć od nowa ten temat, stały się tamte wpisy pasjonatki lokalnej historii z Krynek. Wszczałem śledztwo dziennikarskie. Przeprowadziłem dochodzenie, powołałem „biegłych” - konsultowałem tekst z historykami, prawnikami, tymi, którzy mogli mi pomóc. Starałem się dotrzeć do ludzi, którzy noszą w sobie przekazy rodzinne. Mój ojciec - rocznik 1926 - jako dziecko chodził do Grzybowszczyzny na większe święta. Zdążyłem porozmawiać z moim dalekim kuzynem - też Chmielewskim, który miał już sto lat. On widział Ilję. Jego oczami mogłem wyobrazić sobie, co się wtedy działo - jak Ilję oblegają ludzie, zapełnioną cerkiew, tłumy. Nie jest prawdą, że Ilja sprawował nabożeństwa. On był gospodarzem świątyni. Na koniec błogosławił ludzi.

eprasa.pl d02050e79b

OGŁOSZENIA

Dziennik ŁÓDZKI

dodatek bezpłatny

Środa, 18.03.2026
Nr 1515

Oddam za darmo

OWCZARKA niemieckiego, półrocznego, 503-141-977

Potrzebuje

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzęt AGD i RTV - nieodpłatnie, 661-027-265

Hobby

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

REKLAMA 0011491351

ANTYKWARIAT
Skup płyt winylowych, płyt CD, kaset magnetofonowych z muzyką.
Dojazd do klienta.
Tel. 503 133 524

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, kolejki, komiksy, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

Domy

SPRZEDAM

DOMY drewniane z bali, szkieletowe - rekreac. i mieszkalne, od podstaw. Producent, tanio, 509-435-261

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

37M², KW, IIp., 2 pokoje, Teofilów, 248tys, 603-999-303

BLOKI KUPIĘ

KUPIĘ 2, 3 pokoje zadłużone, z komornikiem, 506-126-915

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

ZAMIENIĘ

2 pokoje, blok zamienię na większe w kamienicy, 573-915-715

DO WYNAJĘCIA

23M² Widzew 1350zł, 506-592-529

25M, 47m, 48m, 731-383-793

Kawalerka, Górna, 665-600-247

M2, ok. Pionierka 1000zł + opłaty, 501-791-888

Mieszkanie Górna 665-600-247

Pokoje Piękna 665-600-247

Lokale użytkowe

DO WYNAJĘCIA

PLAC - Bałuty w dobrym punkcie przy głównej ulicy, 731-383-793

Działki

SPRZEDAM

1200M, 512-140-146 gm. Tuszyn

DOMEK letniskowy drewniany 4mx4m, 503-697-076

KONSTANTYNÓW, bud, 883-937-566

Sprzęt domowy

MEBLE

STÓŁ + krzesła - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt, ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/ szt., szafki kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

Komputery

POGOTOWIE komputer, 733-955-881

Budowlane

MASZYNY

BETONIARKA 150l sprzedam, 796-425-562

MATERIAŁY

DŹWIGARY drewniane, 501-529-844

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

PŁYTY drogowe, 501-529-844

PODKŁADY drewniane, 501-529-844

WYPOŻYCZĘ rusztowanie elewacyjne 400 m - tanio, 501-529-844

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

KUPIĘ auto z hakiem, 791-771-718

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

ZESTAW kontenerów mieszkalnych - 5 sztuk, 501-529-844

Rozmaite

MASZYNY TEKSTYLNE

STĘBNÓWKA Altina, chiński overlock, Singer wszystko 150zł, 604-938-326

INNE ROZMAITOŚCI

KUPIĘ rower trójkołowy dla dorosłych, Łódź, 791-771-718

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

ORKAN, Trak piłowy, przyczepa zbier. prasa zwijka rozrzutnik, 500-3000 zł, 883-937-566

PŁODY ROLNE

SIANO, słoma, kostki, bele - 10zł, 883-937-566

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/ tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodówka, zamrażarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

WYCINAK do kiszonki, przyczepa zbierająca kostki, sieczkarnia, siewnik do kukurydzy, lej na busa, 883-937-566

Usługi

BUDOWLANE

BUDOWA domów drewnianych z bali, szkieletowych, rekreac., mieszk. Producent, tanio, 509-435-261

CIESIELSTWO - więźby od 10zł, 796-184-162

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

DACHY papa obróbki, 601-160-108

Dachy, rynny 601-277-130

GŁADZIE, malowanie, 515-499-650

GŁADZIE, malowanie, tapeta, karton/ gips, 792-575-422

GŁADŹ, mal. glazura, 510-322-848

KOPARKO-ŁADOWARKA 2 CX - wąskie wjazdy, 501-529-844

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

PŁYTKI, zabudowy, remonty, malowanie - krótkie terminy, 501-529-844

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

ELEKTRYK, 693-741-682

Gaz montaż, naprawa, szczelność, uprawnienia, 513-782-398

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

ZABEZPIECZAJĄCE

DRZWI, zamki, wkładki, okna - naprawa, 519-087-001

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie dywanów, tapicerki, 792-038-112

SPRZĄTANIE komórek, garaży, terenów i po zmarłych - likwidacja mieszkań, 576-187-032

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY - serwis, 733-955-881

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

FINANSOWO-DORADCZE

ALIMENTY, rozwody, spadki, regulowanie stanów prawnych, ZUS, 515-461-767

EMERYCIE uwolnij się od długów - odwrócona hipoteka, upadłość konsumencka, 515-461-767

UPADŁOŚĆ konsumencka, hipoteka odwrócona, ochrona majątku przed komornikiem, 515-461-767

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

TRANSPORT

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCh zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

PAKOWACZ - elastyczny grafik. Praca od Zaraz! WTS, Łódź, Nawrot 21 lok 1, 515-121-450

PARKING emerytów, rencistów zatrudnię, 601-238-817

Szycie, prasowanie, krojenie, wzorcownia, 602-371-680

Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, 42-717-17-04, 510-231-468

Z kuponem rabatowym zawsze taniej!

Kupony prosimy realizować w dniach 18 - 24 marca 2026 roku

REKLAMA 0011485974

ARTYKUŁY BHP I PPOŻ.
Łódź, ul. Przędzalniana 14
Tel. (42) 676-20-14, 676-72-54
sklep czynny pn. - pt.: 8.00 - 16.00
www.bhp-ppoz.com biuro@bhp-ppoz.com

OFERUJEMY:
- sprzęt ochrony osobistej
- odzież roboczą i ochronną
- obuwie robocze i ochronne
- rękawice robocze i ochronne
- gaśnice, agregaty p, poż., koce
- armaturę hydrantową (szafki, węże, nasady, prądownice, zawory)

PEŁNE ROZMIARY UBRAŃ I BUTÓW
ubrania, spodnie, fartuchy, kombinezony:
- antyelektrostatyczne, trudnopalne
- kwasoodporne, dla spawacza

WYGODNY PARKING, PRZYMIERZALNIA
- instrukcje bhp i ochrony p. poż.
- znaki ewakuacyjne, bhp i p. poż.
- znaki oraz tablice budowlane, ADR
- znaki energetyczne i informacyjne
- apteczki z wyposażeniem,
- środki czystości, czyściwa, papiery sanitarne

POLECAMY GAŚNICE!
•do pojazdów
•do budynków
•do domu
•do firm
•specjalistyczne

Artykuły wysyłamy również paczkami lub kurierem

Z TYM KUPONEM
5% TANIEJ
MOŻNA PŁACIĆ KARTĄ

REKLAMA 0011489412

BOTANIC PARK

Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C

Powierzchnie
od 29 m² do 105 m²

GETMAR Firma Budowlana

tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

eprasa.pl d02050e79b

Dziennik Łódzki
Środa, 18.03.2026

Julia Pietrucha: Moje aktorskie mechanizmy dopiero się rozgrzewają

Od dekady jest z nami jako wokalistka, wykonując urocze piosenki o alternatywnym tonie. Teraz możemy ją zobaczyć znowu na dużym ekranie – w pokazywanym już w kinach filmie „Pojedynek". Nam Julia Pietrucha opowiada, czy ma sentyment do serialu „Blondynka", który niegdyś przyniósł jej wielką popularność

Paweł Gzyl

Za sprawą filmu „Pojedynek" wracasz po niemal dziesięciu latach przerwy do aktorstwa. Jak do tego doszło?
Stało się to dosyć niespodziewanie, ponieważ nie planowałam tego powrotu świadomie. Zajmowałam się muzyką i to wypełniało mój grafik. Los jednak spłatał mi niespodziankę. Po tych dziesięciu latach przerwy dostałam telefon i zaproszenie do tego projektu. Przyjęłam je, długo się nie zastanawiając, bo było bardzo miłe i konkretne. Uznałam, że to dobry moment, bo splotło się to w czasie z moją czasową dostępnością.

Podczas naszej poprzedniej rozmowy, mówiłaś: „Założyłam, że jeśli trafi mi się historia, która mnie poruszy, to zdecyduję się wrócić". Co cię poruszyło w „Pojedynku"?
Przede wszystkim bardzo dobrze napisany scenariusz. Ale też rola, która została mi powierzona - polskiej pilotki i spadochroniarki Janiny Lewandowskiej, która była jedyną kobietą osadzoną w obozie w Kozielsku w 1939 roku. Ważny też był rozmach, z jakim planowano nakręcić ten film, świetna obsada i reżyser Łukasz Palkowski, z którym już wcześniej się spotkałam. Uwierzyłam, że warto wziąć udział w tym projekcie, tym bardziej że zamysł mojego występu pojawił się już na wczesnym jego etapie, co było dla mnie bardzo nobilitujące.

Jak się poczułaś, kiedy znowu znalazłaś się na filmowym planie?
Od początku towarzyszyła mi radość i ekscytacja. Kręciliśmy w twierdzy Modlin, działo się to pod koniec maja czy na początku czerwca, było więc ciepło. Scenografia obozowa została już wybudowana, a aktorzy pojawili się w swych filmowych kostiumach. Przeniosłam się więc momentalnie w końcówkę lat 30. minionego wieku. Wejście w ten świat było dla mnie niezwykle ekscytujące.

Jesteś w „Pojedynku" jedyną kobietą w męskim towarzystwie. Czułaś się wyjątkowo?
Skupiłam się głównie na tym, jak czuła się moja bohaterka. Kiedy pojawia się w obozie, próbuje ukryć swą tożsamość i płeć pod mundurem i czapką. Niestety - niemal od razu zostaje zdemaskowana. Wtedy powstaje wokół niej ochronny pancerz, tworzony przez mężczyzn, którzy się nią opiekują, ale którymi ona również się opiekuje na swój sposób. Nieprzypadkowo była przecież nazywana „Matką Boską Kozielską". Jest więc też swego rodzaju symbolem jako jedyna kobieta w obozie.

Twoi koledzy-aktorzy też otoczyli cię taką opieką na planie?
Na pewno czułam takie wsparcie. Tym bardziej że miałam dziesięć lat przerwy i moje aktorskie mechanizmy nie były jeszcze rozgrzane. Byłam więc przez nich dopingowana i otwarcie okazywano mi wsparcie. To mi na pewno pomogło, nie dorzuciło dodatkowego stresu, tylko sprawiło, że mogłam w aurze braterskości zanurzyć się w tym wojennym świecie. Mogę więc chyba powiedzieć, iż stworzyliśmy prywatnie fajną grupę.

Pracowałaś wśród samych gwiazd polskiego kina, a twoim najbliższym partnerem był Jakub Gierszał. Była między wami ta przysłowiowa „chemia"?
Poznałam Kubę jakieś osiemnaście lat temu. On kręcił wtedy swój debiutancki film „Wszystko, co kocham" na Helu, a ja w tym samym miejscu „Miasto z morza". Nasze ekipy się wówczas spotkały. Wkrótce potem jego film miał premierę i przyjęto go z wielkim entuzjazmem. W kolejnych latach obserwowałam karierę Kuby i marzyło mi się, żeby spotkać się z nim kiedyś na planie. Nie powiedziałam tego na głos - ale ostatecznie się spełniło. Było to dla mnie bardzo nobilitujące i ciekawe doświadczenie, bo mogłam podpatrzyć jak on i jego znakomici koledzy pracują, jak budują swe role, czy potrzebują kontaktu z drugim aktorem czy raczej wolą to robić samemu. Każdy z nich trochę inaczej do tego podchodzi, a do tego Łukasz Palkowski miał dużą dozę otwartości na improwizację i uważnie słuchał aktorów. To też było ciekawe: niby scena była napisana, ale mogła się wywrócić i być inaczej zagrana. Bardzo mi się to podobało, bo uwielbiam w muzyce improwizować na scenie. Okazało się, że w filmie też tak można.

Wcielasz się w autentyczną postać - pilotkę i spadochroniarkę Janinę Lewandowską, która była jedyną kobietą, jaka zginęła w Katyniu. Szukałaś informacji o swej bohaterce w historycznych źródłach?
Starałam się poczytać, ile mogłam. Choćby o obozie w Kozielsku, aby wczuć się w tę aurę. Ale dla Łukasza ważne było, że nie opowiadamy tej historii jeden do jednego. Te autentyczne postaci są punktami wyjścia dla bohaterów, których chcieliśmy stworzyć na ekranie. Dlatego nawet nie jestem fizycznie podobna do kreowanej przeze mnie postaci. Trochę było to uwspółcześnione i na swój sposób autorskie.

No właśnie: w scenariuszu Lewandowska jest pokazana jako silna i niezależna kobieta, równie odważna jak jej koledzy-żołnierze. Spodobał ci się taki rys tej postaci?
Bardzo. Myślę, że to też zdecydowało o tym, by wziąć udział w tym projekcie i wrócić do filmu. Janina Lewandowska bardzo mi imponowała - wydawało się wręcz nieprawdopodobne, że w latach 30. była pilotką i spadochroniarką. To jednak pokazuje, że w dwudziestoleciu międzywojennym było wiele odważnych kobiet, które żyły po swojemu. Do tego to były o wiele mniej pruderyjne czasy niż są teraz. Cieszę się więc, że mogłam się wcielić w taką wyjątkową postać.

Janina Lewandowska była przed wojną w szkole muzycznej i planowała karierę śpiewaczki. Dzięki temu i ty mogłaś zaśpiewać w filmie.
To prawda. Zaśpiewałam piękny utwór Hanki Ordonówny „Miłość ci wszystko wybaczy". Generalnie muzyka i kino lat 30. są mi bardzo bliskie. Mam obejrzane chyba wszystkie filmy z Eugeniuszem Bodo, łącznie z tymi, z których zachowały się tylko fragmenty.

Ta scena, kiedy za twoim przykładem oficerowie śpiewają „Miłość ci wszystko wybaczy", jest bardzo wzruszająca. Też ją tak odebrałaś?
Nie chcę tu zdradzać fabuły, ale śpiewając ten utwór ratuję głównego bohatera od przymusu, przed którym zostaje postawiony przez sowieckiego komendanta obozu. Za mną odzywają się głosy wszystkich oficerów znajdujących się w baraku. To symbol jedności, która trzymała tych więźniów razem i wolności, którą w sobie mieli, a która sprawiła, że mogli stawić opór najeźdźcy. W ten sposób zamanifestowali swoje pochodzenie i swoją polskość. Jest to też nawiązanie do filmów z lat 30., kiedy fabuła często była przełamywana przez niespodziewane wykonania piosenek. To też zgrabnie zostało wplecione w nasz film.

Z drugiej strony masz też scenę gwałtu, która dla każdej aktorki na pewno jest wielkim wyzwaniem. Jak sobie z nią poradziłaś?
Tego rodzaju sceny są zazwyczaj bardziej szczegółowo przygotowane pod kątem bezpieczeństwa i komfortu aktorów niż inne, dlatego paradoksalnie są mniej stresujące. Wszystko jest dokładnie zaplanowane, każdy ruch jest ustalony, nie ma tu miejsca na improwizację. Niemalże tuż obok kamery stoi koordynator scen intymnych i gdyby coś działo się nie tak, można od razu reagować. W efekcie sekwencja ta wygląda bardziej dramatycznie niż była w rzeczywistości. Dla mnie najbardziej wymagające były sceny, w których liczył się przede wszystkim przepływ energii i emocji. Budowanie na tych elementach, okazało się dla mnie, powracającej do aktorstwa po długiej przerwie, znacznie większym wyzwaniem.

Twoja bohaterka stawia opór kuszeniu ze strony sowieckiego systemu. Zadawałaś sobie pytanie: co ja bym zrobiła na jej miejscu?
Nie jestem tego typu osobą, która zadaje sobie takie pytania. Bo wiem, że ostatecznie nie mamy zielonego pojęcia jakbyśmy się zachowali w takiej sytuacji. Mam rodzinę, bliskich, o których trzeba zadbać - trudno więc przewidzieć jakbym postąpiła. I chyba nie chciałabym się nad tym zastanawiać. Jeśli kiedyś przyjdzie się zmierzyć z taką sytuacją, to wtedy będę reagować i odpowiem sobie na to pytanie.

„Pojedynek" nie potępia jednoznacznie tych oficerów, którzy wybrali kolaborację. Można ich zrozumieć?
Film nie skupia się na tym. Jest tam scena, w której widać jak jeden z oficerów zgadza się na kolaborację i nie zostaje to dobrze przyjęte przez jego kolegów. „Pojedynek" opowiada przede wszystkim o tym, do czego takie manipulacje prowadzą i jak bliski jest nam to temat również dzisiaj. Walka dobra ze złem, wolności ze zniewoleniem, jest obecna na każdym kroku. I to jest najważniejsze przesłanie tego filmu.

Sama postać sowieckiego komendanta obozu Wasilija Zarubina nie jest też jednoznaczna.
To prawda. Pokazujemy choćby jego wrażliwość na muzykę. To czyni go bardziej ludzkim dla widzów. On też jest pod presją dowództwa i tak naprawdę chce do końca pomóc polskiemu oficerowi, którego muzyczny talent podziwia. I jak to odbierać?

Największą nutę nadziei wnosi syn Zarubina. W symboliczny sposób reżyser chce za pomocą tej postaci pokazać, że między nami a Rosjanami może kiedyś pojawi się możliwość porozumienia.
Zgadza się. Dziecko jest czystą istotą, która jeszcze nie jest naznaczona piętnem wojny, nie ma świadomości co jest czarne, a co białe. Zaprzyjaźnia się więc z polskimi oficerami.

„Pojedynek" stał się zaczynem twojego kolejnego projektu - serialu „Langer", w którym ponownie spotkałaś się z Jakubem Gierszałem. To przypadek?
Chyba producenci stwierdzili, że nie można nas rozdzielać. (śmiech)

Jak się odnalazłaś w opowieści sensacyjnej, osadzonej we współczesnej scenerii?
To było trudne zadanie. Większość fabuły opierała się na mojej bohaterce i jej relacji z seryjnym mordercą. Mnogość emocjonalnych stanów i warstw tej postaci, łączyła czasem bardzo kontrastujące ze sobą elementy. Musiałam wchodzić w skrajne emocje - i było to dla mnie duże wyzwanie. Żeby potrafić oddzielić własne odczucia i myśli od tego, co musiałam zagrać na planie. Bo to przecież nie ja miałam odczuwać ciarki, tylko widz przed ekranem. Spotkałam się potem ze skrajnymi ocenami tego serialu i mojej roli. Był to bowiem niełatwy materiał, z którym trzeba było się zmierzyć. Ale cieszę się, że podjęłam tę próbę i wyszłam poza strefę swojego komfortu,

eprasa.pl d02050e79b

Mistrzowie Agro

ROLNIK ROKU

Rafał Kaleciński
Galonki

LIDER/LIDERKA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Teresa Richoz
Polesie, Fundacja Biegamy Polesie

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

KGW Czerwone Korale Huta
gmina Lututów

GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE ROKU

LEŚNY AZYL
...tam gdzie natura szepcze...

Leśny Azyl
Parczów

SOŁTYS ROKU

Zbigniew Patek, Sołectwo Łęki Szlacheckie, gmina Łęki Szlacheckie

SOŁECTWO ROKU

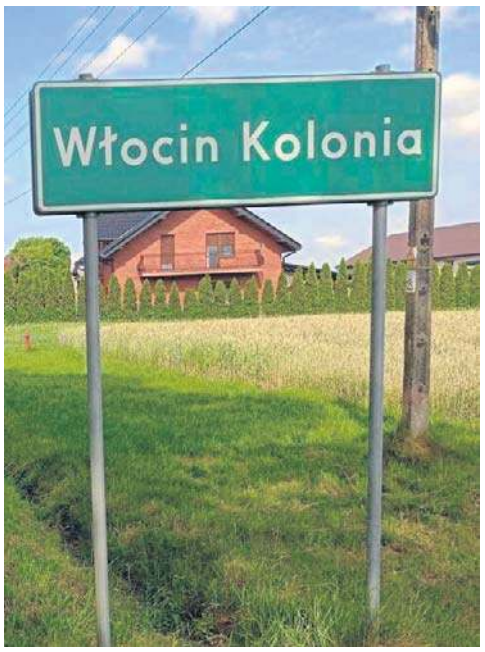

Sołectwo Włocin-Kolonia
gmina Błaszki

NADLEŚNICZY ROKU

Jarosław Liński
Nadleśnictwo Skierniewice

Patroni honorowi:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:

Targi Kielce exhibition & congress centre

agrotech

eprasa.pl d02050e79b

MISTRZOWIE AGRO 2025 POZNAJ LAUREATÓW Z WOJEWÓDZTWA I KRAJU. ZOBACZ WIĘCEJ ZDJĘĆ Z GALI NA STREFAAGRO.PL

Uhonorowaliśmy Mistrzów, którzy tworzą polską wieś

Anna Bilska
oprac. ab

Podsumowaliśmy akcję Mistrzowie Agro 2025. Najlepsi sołtysi, rolnicy i liderzy społeczności odebrali nagrody za promowanie wsi. Tytuły powędrowały też do sołectw, KGW i agroturystyk.

Plebiscyt Mistrzowie Agro to wielka akcja prezentująca życie polskiej wsi i jej mieszkańców, ich działania i sukcesy. Kandydatów do nagród nominowali partnerzy, patroni akcji i dziennikarze, swoje propozycje mogli zgłaszać także Czytelnicy.

Zwycięzców nagrodziliśmy w sobotę, 14 marca, w Targach Kielce, podczas 31. Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej Agrotech 2026 i 25. Targów Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi Las-Expo.

Podczas gali uhonorowaliśmy laureatów w siedmiu plebiscytowych kategoriach w każdym województwie (pełną listę laureatów wojewódzkich plebiscytu Mistrzowie AGRO 2025 znajdziesz na naszej stronie internetowej).

Nagrodziliśmy też laureatów ogólnopolskich w każdej z kategorii. Oto oni!

Rolnik Roku - I miejsce: Rafał Kaleciński, Galonki (woj. łódzkie), II miejsce: Krystyna Tkaczyk, Krasne (woj. lubelskie), III miejsce: Izabela i Mateusz Osajda, Przykona (woj. wielkopolskie).

Sołtys Roku - I miejsce: Ewa Krasowska, Sołectwo Nowosiedlice, gmina Dobroszyce (woj. dolnośląskie), II miejsce: Gabriela Dorota Molka, Sołectwo Aleksandrów, gmina Sanniki (woj. mazowieckie), III miejsce: Jan Trzybiński, Sołectwo Zębowo, gmina Lwówek (woj. wielkopolskie).

Liderka/Lider Społeczności - I miejsce: ks. dr Grzegorz Kaliszewski, Złota (woj. świętokrzyskie), II miejsce: Krzysztof Ksobiak, Występ, Zakład Karny w Potulicach (woj. kujawsko-pomorskie), III miejsce: Teresa Richoz, Fundacja Biegamy Polesie z Polesia (woj. łódzkie).

Nadleśniczy Roku - I miejsce: Grzegorz Wojtanowski, Nadleśnictwo Gromnik (woj. małopolskie), II miejsce: Maciej Młynarczyk, Nadleśnictwo Człopa (woj. zachodniopomorskie), III miejsce: Jacek Śliwiński, Nadleśnictwo Gubin (woj. lubuskie).

Koło Gospodyń Wiejskich - I miejsce: KGW Dziewczyny z Pazurem Czerwona Wola, gmina Sieniawa (woj. podkarpackie), II miejsce: KGW Złoty Kłos, gmina Wołów (woj. dolnośląskie), III miejsce: KGW Masłowianki Masłowo, gmina Rawicz (woj. wielkopolskie).

Agroturystyka Roku - I miejsce: Kraina Dolnej Wisły, Zła Wieś (woj. kujawsko-pomorskie), II miejsce: Agroturystyka JUDYTA, Korfantów (woj. opolskie), III miejsce: Agroturystyka Domek Młynarza, Osola (woj. dolnośląskie).

Sołectwo Roku - I miejsce: Sołectwo Przysietnica, gmina Brzozów (woj. podkarpackie), II miejsce: Sołectwo Włocin-Kolonia, gmina Błaszki (woj. łódzkie), III miejsce: Sołectwo Pazurek, gmina Olkusz (woj. małopolskie).

Galę uświetniło też wielu innych wspaniałych gości

Mistrzom Agro gratulowali między innymi: poseł Henryk Smolarz, Renata Janik (marszałek województwa świętokrzyskiego), Andrzej Mochoń (prezes Targów Kielce SA), Dariusz Kołacz (prezes Makroregionu Południe Polska Press Grupy) oraz Rafał Piasecki (dyrektor marketingu Polska Press Grupy) i Kamila Kalinowska (koordynatorka plebiscytu). Galę ze swadą poprowadziła Anna Gleisner.

Nowością podczas wydarzenia była nagroda dla Nadleśniczego Roku. Ten tytuł otrzymał Grzegorz Wojtanowski z Nadleśnictwa Gromnik. - To ogromne wyróżnienie dla całego nadleśnictwa, którym mam zaszczyt kierować, wszystkich jego pracowników. To też docenienie pracy i wszystkiego, co robimy dla polskich lasów - mówił laureat.

Nie zabrakło też artystycznego akcentu. Na scenie zaprezentowało się Koło Gospodyń Wiejskich Dziewczyny z Pazurem z Czerwonej Woli w gminie Sieniawa na Podkarpaciu. Panie specjalnie z okazji gali Mistrzów Agro przygotowały trzy pełne humoru utwory. Publiczność bawiła się doskonale!

Gala była również okazją do ważnych rozmów dotyczących rolnictwa. W Targach Kielce odbyła się debata „Rolnictwo w rytmie intensywnych zmian. Co dziś oznacza nowoczesność w gospodarstwie?". Gośćmi Agaty Wodzień-Nowak, redaktor serwisu StrefaAgro.pl, byli: dr Jacek Skudlarski (wykładowca ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie), Agata Stachowiak (rolniczka „Księgowa Rolnika"), Agnieszka Pietrzak (dyrektor Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego), dr Andrzej Mochoń (prezes Targów Kielce SA).

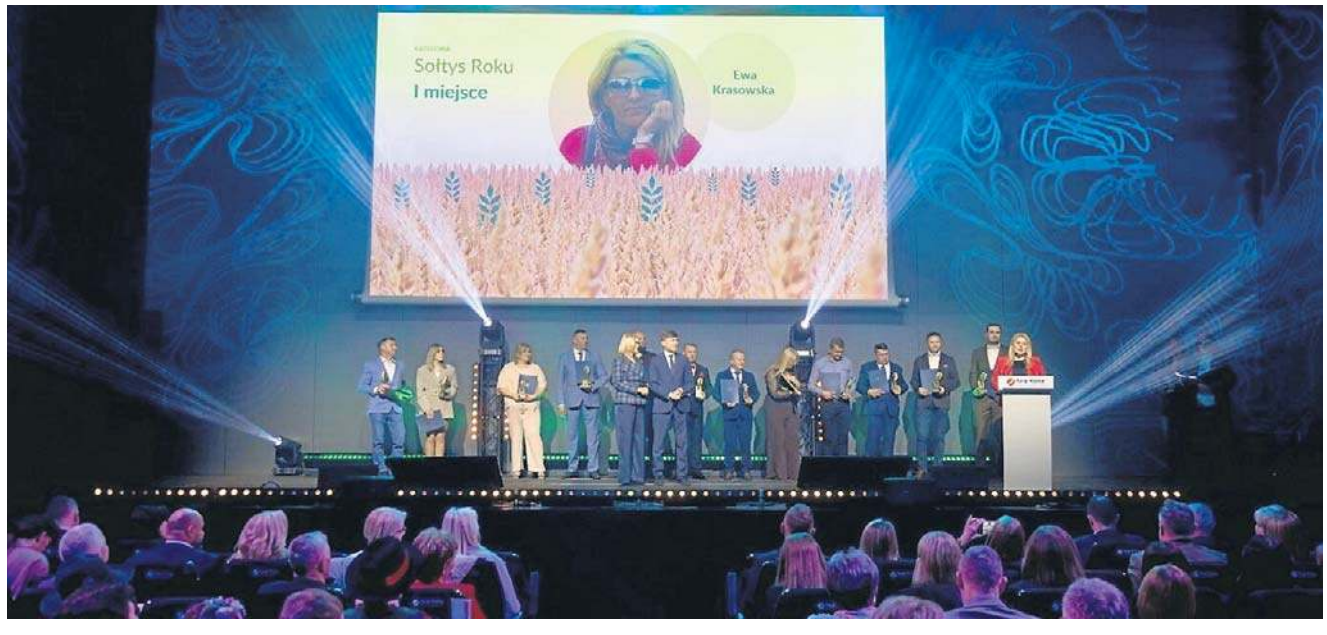

eprasa.pl d02050e79b

eprasa.pl d02050e79b

ROLNIK ROKU MIEJSCE I

Rafał Kaleciński

Rafał Kaleciński (Galonki) sam podkreśla, że Jego życie od zawsze było związane z rolnictwem. - To nie tylko praca, ale przede wszystkim pasja, odpowiedzialność i sposób na życie - mówi. Jego gospodarstwo to rodzinne dziedzictwo, które na przestrzeni lat systematycznie się rozwijało, zachowując jednocześnie silne przywiązanie do ziemi. Specjalizuje się w produkcji roślinnej warzyw, skupiając się przede wszystkim na uprawie pora i selera, a także pietruszki i marchwi. Codzienna praca w gospodarstwie wyznacza rytm dnia od wczesnych godzin porannych do wieczora. - Zaczynam pracę od 6 i pracuję do 18, zajmuję się pracami gospodarczymi i szykowaniem towaru do sprzedaży - opowiada. W swojej działalności Rafał Kaleciński stara się łączyć tradycyjne wartości polskiej wsi z nowoczesnymi metodami uprawy. Dużą wagę przykłada do jakości produkcji, troski o środowisko i racjonalnego gospodarowania zasobami. - Kieruję się zasadą, że ziemia odwdzięcza się temu, kto o nią dba - mówi. Jak dodaje, inwestowanie w nowoczesny sprzęt, rozwój technologii i innowacyjne rozwiązania pozwala Mu zwiększać efektywność pracy oraz dbać o jakość warzyw, które trafiają na stoły odbiorców. - Moim celem jest połączenie tradycyjnych wartości z nowoczesnymi metodami uprawy, aby dostarczać zdrowe, świeże i naturalne produkty - podkreśla. Rolnictwo traktuje jako proces ciągłego rozwoju - każdy sezon przynosi nowe doświadczenia, wyzwania i satysfakcję z dobrze wykonanej pracy.

MIEJSCE II

Tomasz Barański

Tomasz Barański z miejscowości Szczyty jest rolnikiem prowadzącym gospodarstwo specjalizujące się w produkcji roślinnej. Zajmuje się uprawą m.in. żyta ozimego oraz gryki, prowadząc zróżnicowaną produkcję dostosowaną do warunków glebowych i potrzeb rynku. Jego działalność rolnicza opiera się na systematycznej pracy, dbałości o jakość plonów oraz rozwijaniu gospodarstwa. Praca rolnika to codzienne wyzwania, często bez względu na porę dnia, pogodę czy porę roku. To odpowiedzialność za ziemię, plony i przyszłość gospodarstwa, ale także ogromny wkład w bezpieczeństwo żywnościowe i rozwój obszarów wiejskich. Tomasz Barański łączy tę wymagającą działalność z zaangażowaniem społecznym, aktywnie uczestnicząc w życiu lokalnej społeczności - był m.in. kandydatem w wyborach do Rady Powiatu, reprezentując miejscowość Szczyty. Za swoją pracę i zaangażowanie został doceniony, zajmując II miejsce w plebiscycie, co stanowi wyraz uznania dla jego działalności rolniczej oraz wkładu w rozwój środowiska wiejskiego.

MIEJSCE III

Łukasz Wasiak

Łukasz Wasiak (Stara Żelazna) prowadzi gospodarstwo rolne łączące produkcję roślinną z hodowlą bydła mlecznego. W jego gospodarstwie uprawiane są buraki cukrowe, kukurydza, zboża ozime, a także ziemniaki i cebula. - Jestem synem rolnika, także gospodarstwo rolne jest mi bliskie od najmłodszych lat. Zarówno Tata, jak i Dziadek przez lata przybliżali mi tajniki dobrego gospodarowania i zarazili mnie pasją oraz szacunkiem do ziemi - podkreśla. Codzienna praca w gospodarstwie podporządkowana jest rytmowi przyrody i pór roku. Wiosna, lato i jesień to czas intensywnych prac polowych - od zabiegów agrotechnicznych, przez pielęgnację roślin, aż po zbiory. Dzień zazwyczaj zaczyna się po godzinie szóstej rano od udoju i obrządku zwierząt, po którym przychodzi czas na śniadanie i dalsze prace związane z uprawą roślin. - Dzień kończę wieczornym udojem oraz karmieniem zwierząt, a potem przychodzi chwila relaksu przed kolejnym dniem - mówi. Wolne chwile spędza w gronie przyjaciół, interesuje się innowacjami w rolnictwie i chętnie poszerza wiedzę na temat nowoczesnych rozwiązań, które można wdrażać w gospodarstwie.

SOŁTYS ROKU MIEJSCE I

Zbigniew Patek

- Każdy dzień jako sołtys przynosi nowe wyzwania i jeszcze bardziej uświadamia mi, jak ważna jest ta rola dla naszej społeczności - podkreśla Zbigniew Patek (Sołectwo Łęki Szlacheckie, gmina Łęki Szlacheckie). Jego przygoda z funkcją sołtysa rozpoczęła się półtora roku temu i - jak sam zaznacza - była możliwa dzięki zaufaniu oraz wsparciu mieszkańców, którzy zachęcili Go do podjęcia tej odpowiedzialnej roli. Od samego początku kierowała Nim chęć działania na rzecz lokalnej społeczności i realnej poprawy jakości życia w miejscowości. Codzienna praca przynosi nowe doświadczenia i liczne rozmowy z mieszkańcami, które utwierdzają Go w przekonaniu, że nawet najmniejsze inicjatywy mają znaczenie dla wspólnego dobra. Największym wyzwaniem pozostaje świadomość, że nie wszystkie plany da się zrealizować, mimo szczerych chęci i zaangażowania. - Największą radością są pozytywne zmiany i satysfakcja z tego, że udało się zrealizować zaplanowane projekty dla mieszkańców - mówi. Zbigniew Patek stawia na otwartość i uważne słuchanie potrzeb lokalnej społeczności. Zależy Mu na tym, aby mieszkańcy czuli się wysłuchani i docenieni, bo - jak zauważa - to właśnie wtedy chętniej angażują się we wspólne działania i zmiany na lepsze. Choć na co dzień łączy intensywną pracę zawodową z obowiązkami sołtysa, stara się znaleźć chwilę na krótki odpoczynek. - Czasem krótkie chwile odpoczynku potrafią być naprawdę wartościowe i pomagają spojrzeć w przyszłość z nowymi pomysłami - dodaje.

MIEJSCE II

Tomasz Michałkiewicz

- Sens tej pracy widać wtedy, gdy mieszkańcy przychodzą z konkretną sprawą i udaje się ją wspólnie rozwiązać - podkreśla Tomasz Michałkiewicz (Topola Szlachecka, gmina Łęczyca). Decyzja o kandydowaniu na sołtysa dojrzewała w Nim od dłuższego czasu. Od lat uważnie przyglądał się sprawom miejscowości, słuchał rozmów mieszkańców i sygnałów o problemach oraz potrzebach, z jakimi się mierzą. W pewnym momencie uznał, że same rozmowy nie wystarczą i warto spróbować realnie wpłynąć na otaczającą rzeczywistość. Tak zdecydował się wystartować w wyborach. Funkcję sołtysa pełni od roku, który - jak zaznacza - był czasem bardzo intensywnym, ale niezwykle wartościowym. Największą satysfakcję daje Mu bezpośredni kontakt z mieszkańcami i wspólne rozwiązywanie spraw, z którymi do Niego przychodzą. Ceni również codzienne rozmowy, dobre słowo i podziękowania, bo to one pokazują, że zaangażowanie ma sens. - Satysfakcję daje widok drobnych zmian, które realnie poprawiają życie w naszej wsi - zaznacza. Największym wyzwaniem jest godzenie różnych oczekiwań mieszkańców oraz świadomość, że nie wszystko da się zrobić od razu.

MIEJSCE III

Józefa Szcześniak

Zaangażowanie w życie lokalnej społeczności towarzyszyło Jej od lat. Wychowując trójkę dzieci, aktywnie działała w radach rodziców na każdym etapie ich edukacji, angażowała się w życie parafii i inicjatywy kościelne, jednocześnie prowadząc gospodarstwo rolne oraz jednoosobowy salon fryzjerski. Pomagała także ówczesnej pani sołtys wsi w bieżących sprawach, a gdy ta zrezygnowała z funkcji, poczuła, że musi działać. - Poczułam, że odpowiedzialność za ludzi i miejsce, w którym żyję, nie może zostać przerwana. Wtedy rozsądek i poczucie odpowiedzialności zwyciężyły - podkreśla Józefa Szcześniak (Sołectwo Równa, gmina Błaszki). Z czasem funkcja sołtysa stała się dla Niej nie tylko obowiązkiem, ale misją wykonywaną z potrzeby serca. Dzięki zaufaniu mieszkańców i ich wsparciu zainicjowała powstanie koła gospodyń wiejskich, któremu przewodniczy, oraz współtworzyła wznowienie działalności OSP w Równej, działając w jej zarządzie. Największą radość i poczucie sensu daje Jej praca z dziećmi oraz chwile, gdy widzi ich szczere emocje podczas spotkań, występów i uroczystości.

eprasa.pl d02050e79b

LIDERKA/LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU MIEJSCE I

Teresa Richoz

Liderka Społeczności Roku - ten tytuł w pełni oddaje skalę i znaczenie działań, jakie od lat podejmuje Teresa Richoz (Polesie). W 2016 roku zainicjowała lokalne kluby Running i Walking, a następnie powołała Fundację Biegamy Polesie. Od początku przyświecała Jej idea, by sport był dostępny dla każdego i stał się narzędziem budowania relacji. Z czasem bieganie przerodziło się w coś znacznie większego - w aktywną społeczność, do której dołączają całe rodziny. Dziś w Polesiu regularnie odbywają się treningi biegowe, marsze nordic walking, zajęcia jogi i pilatesu, a uczestnicy startują w zawodach na różnych dystansach. Determinacja i energia Teresy Richoz sprawiły, że osoby, które na początku nie wierzyły w swoje możliwości, dziś podejmują ambitne sportowe wyzwania. Fundacja zrzesza około stu członków i realizuje przedsięwzięcia, które wykraczają poza skalę lokalną. Jednym z najbardziej rozpoznawalnych projektów jest pierwsza w Polsce „Ścieżka Zdrowia" - licząca 3,7 kilometra trasa z piętnastoma stacjami do ćwiczeń siły, wytrzymałości i gibkości, która przez cały rok służy zarówno treningom, jak i spacerom w naturalnym otoczeniu. Jej działania nie koncentrują się wyłącznie na sporcie. Ruch traktuje jako pretekst do spotkań, rozmów i budowania więzi międzyludzkich. Kolejne inicjatywy, w tym wytyczanie tras biegowych prowadzących przez malownicze zakątki Polesia, mają integrować mieszkańców i przyciągać osoby odwiedzające miejscowość. Dzięki Teresie Richoz Polesie stało się miejscem, które żyje aktywnie przez cały rok.

MIEJSCE II

Angelika Lejko

Zaangażowanie, kreatywność i konsekwencja w działaniu od lat wyznaczają drogę, jaką w obszarze kultury podąża Angelika Lejko (Czarnocin). Od 2017 roku z pasją realizuje się w pracy kulturalnej, współpracując z różnymi domami kultury i aktywnie wspierając lokalne społeczności. Jej działalność opiera się na inicjowaniu i organizowaniu wydarzeń artystycznych oraz akcji charytatywnych, które nie tylko wzbogacają ofertę kulturalną, ale przede wszystkim integrują mieszkańców. Każdy projekt traktuje jako przestrzeń do budowania relacji, wzmacniania poczucia wspólnoty i zachęcania ludzi do wspólnego działania. Dzięki temu kultura staje się narzędziem realnego wpływu na życie społeczne. Jest postrzegana jako osoba wszechstronna, potrafiąca łączyć różne role i zadania - od pomysłu, przez organizację, po realizację wydarzeń. Otwartość na nowe wyzwania i umiejętność pracy z ludźmi sprawiają, że z powodzeniem realizuje inicjatywy o różnorodnym charakterze, zawsze z myślą o odbiorcach i lokalnym środowisku. Wyróżnienie w plebiscycie to wyraz uznania dla dotychczasowych działań oraz impuls do dalszej pracy na rzecz kultury i społeczności.

MIEJSCE III

Mariusz Beniak

- Chcę podziękować za nominację. Jestem bardzo zaszczycony, że zostałem zauważony - mówi Mariusz Beniak (Budzynek).

Mariusz Beniak od lat działa na rzecz swojej lokalnej społeczności, łącząc kilka odpowiedzialnych ról. Jest prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej oraz sołtysem, a zawodowo pracuje jako strażak. Jak podkreśla, zaangażowanie społeczne traktuje jako naturalną część swojego życia i służby innym.

Wyróżnienie w plebiscycie Mistrzowie Agro i zdobycie 3. miejsca w kategorii Lider Społeczności jest dla Niego przede wszystkim dowodem, że codzienna praca i obecność w sprawach mieszkańców są dostrzegane i doceniane.

NADLEŚNICZY ROKU MIEJSCE I

Jarosław Liński

- Praca dla lasu i dla ludzi kochających i rozumiejących to środowisko daje mi największą satysfakcję - podkreśla Jarosław Liński (Nadleśnictwo Skierniewice), zwycięzca kategorii Nadleśniczy Roku. Od dzieciństwa żył blisko przyrody. Wolny czas spędzał wśród pól, lasów, stawów i rzek, co naturalnie ukierunkowało Jego dalszą drogę. Po ukończeniu szkoły podstawowej wybrał Technikum Leśne w Tucholi, następnie studia inżynierskie na Akademii Rolniczej w Poznaniu oraz magisterskie na SGGW w Warszawie. Zawodowo z lasem związany jest od 1989 roku - pierwsze doświadczenia zdobywał w Nadleśnictwie Gostynin, później pracował w Nadleśnictwie Radziwiłów oraz w wydziale kontroli RDLP w Łodzi. To właśnie ta droga doprowadziła Go do objęcia funkcji nadleśniczego w Skierniewicach. - Żeby rozumieć przyrodę i las, trzeba czegoś więcej niż poczytać o nim w internecie i raz na jakiś czas się tam przejść - zaznacza. Dużą wagę przywiązuje do współpracy z różnymi środowiskami, działań edukacyjnych oraz uświadamiania ludziom w każdym wieku, jak złożonym i delikatnym ekosystemem jest las oraz jak wiele pracy wymaga jego ochrona i utrzymanie. Jego zdaniem kluczowym zadaniem leśników jest pozostawienie po sobie silnych i zdrowych drzewostanów, odpornych na zmiany zachodzące w przyrodzie i klimacie. Poza pracą najchętniej spędza czas z rodziną i podróżuje. Zwycięstwo w plebiscycie jest potwierdzeniem konsekwencji, wiedzy i pasji, z jaką od lat łączy służbę lasom z odpowiedzialnością wobec ludzi, którzy z nich korzystają i je kochają.

MIEJSCE II

Sławomir Lipski

Sławomir Lipski jest leśnikiem i nadleśniczym Nadleśnictwa Brzeziny w strukturach Lasów Państwowych. Jest także laureatem II miejsca w naszym plebiscycie w województwie łódzkim. Kieruje całokształtem działalności jednostki, odpowiadając m.in. za gospodarkę leśną, ochronę przyrody, nadzór nad pracą zespołu oraz realizację zadań administracyjnych i gospodarczych nadleśnictwa. Jako nadleśniczy reprezentuje nadleśnictwo na zewnątrz, współpracuje z samorządami, instytucjami oraz społecznością lokalną. Jednostka, którą kieruje, obejmuje lasy położone w pobliżu Łodzi, intensywnie wykorzystywane rekreacyjnie przez mieszkańców regionu, co wiąże się z dodatkowymi zadaniami związanymi z udostępnianiem terenów leśnych i ich ochroną. Sławomir Lipski angażuje się także w działania edukacyjne i promocyjne dotyczące ochrony środowiska oraz pracy leśników. Uczestniczy w wydarzeniach i inicjatywach realizowanych przez nadleśnictwo, a Jego działalność obejmuje również współpracę przy projektach lokalnych i inwestycjach związanych z infrastrukturą leśną.

MIEJSCE III

Michał Falkowski

Podium w kategorii Nadleśniczy Roku zamyka Michał Falkowski z Nadleśnictwa Kolumna. W swojej pracy odpowiada za prowadzenie gospodarki leśnej, ochronę przyrody oraz nadzorowanie działań związanych z funkcjonowaniem terenów leśnych pozostających pod zarządem nadleśnictwa. Jako leśnik dba o zachowanie równowagi pomiędzy ochroną środowiska a racjonalnym gospodarowaniem zasobami naturalnymi. Jego codzienna praca obejmuje m.in. troskę o stan drzewostanów, prowadzenie nasadzeń, ochronę lasów przed zagrożeniami oraz udostępnianie terenów leśnych mieszkańcom i turystom. Angażuje się również w działania edukacyjne i współpracę ze społecznością lokalną, popularyzując wiedzę o przyrodzie i pracy leśników. Wyróżnienie w plebiscycie jest potwierdzeniem zaangażowania, odpowiedzialności oraz konsekwentnej pracy na rzecz ochrony i rozwoju polskich lasów, a także umiejętności łączenia wielu aspektów tej wymagającej funkcji - od zarządzania zasobami, przez ochronę środowiska, po współpracę z ludźmi.

eprasa.pl d02050e79b

Dziennik Łódzki
Środa, 18.03.2026

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH MIEJSCE I

KGW Czerwone Korale Huta

Koło Gospodyń Wiejskich Czerwone Korale Huta to aktywna społeczność kobiet z miejscowości Huta w gminie Lututów, która w plebiscycie Mistrzowie Agro 2025 zdobyła zaszczytne 1. miejsce w kategorii Koło Gospodyń Wiejskich Roku – potwierdzając swoją obecność i znaczenie na arenie lokalnej kultury i tradycji. KGW „Czerwone Korale" wyróżnia się zaangażowaniem w życie społeczno-kulturalne swojej wsi i okolic. Panie z koła biorą udział w lokalnych jarmarkach, prezentując rękodzieło oraz własne wyroby, a także organizują warsztaty twórcze, jak chociażby zajęcia z tworzenia świec zapachowych. Członkinie „Czerwonych Korali" angażują się w promowanie tradycji, wspieranie lokalnych inicjatyw i integrację mieszkańców, co jest jednym z filarów działalności Kół Gospodyń Wiejskich. Ich obecność na wydarzeniach gminnych, działalność promocyjna oraz aktywność rękodzielnicza stanowią ważny wkład w zachowanie regionalnej kultury i wzmacnianie więzi sąsiedzkich. Wyróżnienie w plebiscycie pokazuje, że KGW „Czerwone Korale Huta" nie tylko pielęgnuje tradycje, ale także skutecznie łączy je z nowoczesną aktywnością społeczną, inspirując innych do działania na rzecz swoich społeczności.

MIEJSCE II

KGW Karolinów

KGW Karolinów (Karolinów, gmina Żelechlinek) to grupa kobiet, które łączy prosta, ale bardzo silna potrzeba – żeby w ich wsi coś się działo. Działają razem, wspierają się nawzajem i chcą mieć realny wpływ na życie lokalnej społeczności. Podkreślają, że siłą Koła jest wzajemna pomoc i zgranie. To właśnie dzięki temu mogą podejmować kolejne inicjatywy i konsekwentnie angażować się w sprawy ważne dla mieszkańców Karolinowa. – Jesteśmy zgrane i pomocne w stosunku do siebie. Zawsze możemy liczyć na siebie – mówi Paulina Kruś. Członkinie KGW Karolinów starają się napędzać lokalną społeczność do działania, pracując zarówno na rzecz mieszkańców, jak i samego Koła. Regularnie organizują wspólne spotkania, podczas których rozmawiają o potrzebach wsi, planują kolejne działania i szukają rozwiązań, które mogą poprawić codzienne życie w Karolinowie. Ich aktywność opiera się na rozmowie, współpracy i gotowości do działania. Jak podkreślają, nawet małe inicjatywy mają sens, jeśli stoją za nimi ludzie, którzy chcą działać razem i dla wspólnego dobra.

MIEJSCE III

KGW Borowianki

KGW Borowianki z gminy Dobryszyce to Koło, które powstało z potrzeby integracji mieszkańców Borowy oraz chęci wspólnego działania na rzecz lokalnej społeczności. Jak podkreśla Zofia Kowalska, od samego początku ważne było kultywowanie tradycji, wymiana doświadczeń oraz organizowanie wydarzeń o charakterze kulturalnym i społecznym. – Impulsem do powstania Koła była potrzeba integracji i wspólnego działania mieszkańców Borowy, a także chęć zachowania tradycji i tworzenia wydarzeń, które łączą ludzi – mówi. Dziś Borowianki napędza pasja do lokalnej kultury, radość z bycia razem oraz satysfakcja płynąca z realnego wpływu na życie wsi. Członkinie Koła są szczególnie dumne z tego, że tworzą zgraną, wspierającą się grupę, której działania są widoczne i doceniane przez mieszkańców. Koło odgrywa istotną rolę w codziennym funkcjonowaniu lokalnej społeczności. Jest organizatorem i współorganizatorem wielu wydarzeń – od dożynek i spotkań świątecznych, po warsztaty kulinarne i rękodzielnicze. Aktywnie uczestniczy w życiu wsi, wspiera lokalne inicjatywy i dba o zachowanie tradycji, jednocześnie będąc miejscem spotkań i rozmów.

AGROTURYSTYKA ROKU MIEJSCE I

Leśny Azyl

Leśny Azyl w Parczów to agroturystyka tworzona z marzeń, które przez lata dojrzewały w wyobraźni, by dziś krok po kroku stawać się rzeczywistością. To miejsce powstaje powoli, własnymi siłami, z uważnością na detal i ludzi, którzy tu przyjeżdżają. – Nasza agroturystyka to spełnienie marzeń. To, co kiedyś było tylko wyobrażeniem, dziś staje się rzeczywistością. Tworzymy wszystko powoli, własnymi siłami, ucząc się od Gości i słuchając ich potrzeb – mówi właścicielka, Dorota Szymańska-Meto. Leśny Azyl położony jest w spokojnej, wiejskiej okolicy – pomiędzy polami, lasami i stawami. Cisza, świeże powietrze i bliskość natury sprzyjają prawdziwemu odpoczynkowi. To przestrzeń, w której – jak podkreśla właścicielka – jest miejsce na „dobrze pojętą nudę", książkę i długie chwile bez pośpiechu. – Panuje tu cisza i spokój. Chwile spędzone z książką ładują akumulatory na długo, a Goście cenią sobie możliwość bycia blisko natury – podkreśla. Nieodłączną częścią Leśnego Azylu są zwierzęta: konie, krowy, kozy, alpaki, a także psy i koty, które szybko podbijają serca odwiedzających. Gospodarstwo oferuje również doskonałe warunki do wędkowania, a zimą – do morsowania. Najważniejsza pozostaje jednak rodzinna atmosfera i otwartość na ludzi – zarówno tych z okolicy, jak i turystów z całej Polski. – Najbardziej zależy nam, aby było to miejsce z rodzinną atmosferą, dla rodzin. Chcemy być częścią lokalnej społeczności i dawać schronienie tym, którzy pragną odetchnąć od codzienności – zaznacza właścicielka.

MIEJSCE II

Gospodarstwo Bocianie Gniazdo

Położone w spokojnej, wiejskiej scenerii Gospodarstwo Agroturystyczne Bocianie Gniazdo (Chróścin) to miejsce stworzone z myślą o wypoczynku blisko natury, z dala od miejskiego zgiełku. Już sama nazwa przywołuje skojarzenia z ciszą, przestrzenią i rytmem życia wyznaczanym przez przyrodę. Agroturystyka to forma wypoczynku, która pozwala zwolnić, nacieszyć się prostotą i autentycznością wiejskiego życia. Takie miejsca przyciągają osoby szukające spokoju, kontaktu z naturą oraz przyjaznej, domowej atmosfery. Bocianie Gniazdo w Chróścinie wpisuje się w ten nurt, oferując przestrzeń sprzyjającą odpoczynkowi i regeneracji. To propozycja zarówno dla rodzin, jak i dla osób, które chcą na chwilę oderwać się od codziennych obowiązków, wsłuchać się w ciszę i poczuć bliskość natury. Gospodarstwa agroturystyczne takie jak Bocianie Gniazdo pokazują, że prawdziwy relaks często kryje się w prostych rzeczach i miejscach tworzonych z sercem.

MIEJSCE III

Agroturystyka Majkowice

Agroturystyka Majkowice (Majkowice) to całoroczne gospodarstwo agroturystyczne położone w sercu wsi Majkowice, które stanowi doskonałą propozycję dla osób pragnących wypocząć blisko natury i aktywnie spędzić czas. Obiekt oferuje noclegi w pokojach o różnej wielkości, z możliwością dostawek, co sprawia, że pobyt jest wygodny zarówno dla par, rodzin z dziećmi, jak i większych grup. Goście mają tu do dyspozycji wspólny salon z TV oraz dobrze wyposażony aneks kuchenny, a także przestronny ogród z placem zabaw, piaskownicą, huśtawką, trampoliną i basenem, co czyni to miejsce przyjaznym rodzinom z dziećmi. To miejsce zachęca również do aktywnego wypoczynku – gospodarstwo organizuje spływy kajakowe rzeką Pilicą, oferuje wypożyczalnię rowerów oraz wiele możliwości do pieszych wycieczek, wędkowania czy spacerów po okolicy.

eprasa.pl d02050e79b

SOŁECTWO ROKU MIEJSCE I

Sołectwo Włocin-Kolonia, gmina Błaszki

Sołectwo Włocin-Kolonia (gmina Błaszki) to spokojna, rolnicza miejscowość położona w województwie łódzkim, w powiecie sieradzkim. Otoczona polami i lasami, zachowała typowy dla regionu charakter polskiej wsi, w której ważne są sąsiedzkie więzi, lokalne tradycje i bliskość natury. Mieszkańcy podkreślają, że to właśnie cisza, czyste środowisko i brak miejskiego zgiełku sprawiają, że jest to dobre miejsce do życia i odpoczynku. Malownicze tereny zachęcają do spacerów i jazdy rowerem, a zabytkowe kapliczki i przydrożne krzyże przypominają o historii i dawnych zwyczajach regionu sieradzkiego. Ważnym miejscem na mapie wsi jest również plac rekreacyjny, który stał się naturalnym centrum spotkań mieszkańców. – Chcemy, by nasza wieś kojarzyła się z ciepłem, gościnnością i bliskością natury – mówi sołtys Genowefa Janiak. Mieszkańcy Włocina-Kolonii dużą wagę przywiązują do atmosfery życzliwości i wzajemnej pomocy. Starają się, aby każdy – zarówno sąsiad, jak i gość z zewnątrz – czuł się tu mile widziany. Wspólnota opiera się na solidarności, wspólnych inicjatywach i pielęgnowaniu lokalnych tradycji, które przekazywane są kolejnym pokoleniom. Szczególną dumą wsi jest zaangażowanie mieszkańców oraz prężnie działające Koło Gospodyń Wiejskich „Kolonianki". To właśnie dzięki jego działalności organizowane są festyny, spotkania integracyjne i wydarzenia kulturalne, które ożywiają miejscowość i wzmacniają więzi międzyludzkie.

MIEJSCE II

Sołectwo Solca Mała, gmina Ozorków

Sołectwo Solca Mała (gmina Ozorków) to miejscowość położona w powiecie zgierskim, na terenach historycznych walk nad Bzurą. Jej wyjątkowym wyróżnikiem jest wioska indiańska „Tatanka" wraz z muzeum broni Indian, które przez większą część roku przyciągają odwiedzających i pozwalają poznać rytuały oraz życie rdzennych mieszkańców Ameryki. Życie w Solcy Małej mocno zakorzenione jest w tradycji. Jak każda prężnie działająca wieś, aktywnie uczestniczy w dożynkach – wtedy w powietrzu unosi się zapach domowych potraw, a przestrzeń wypełniają dożynkowe witacze. Raz w roku mieszkańcy przyjmują również ułanów podróżujących szlakiem walk nad Bzurą, co stało się ważnym elementem lokalnej tożsamości. W 2025 roku, dzięki akcji społecznej wspieranej przez gminę, powstało boisko do siatkówki plażowej, a cały teren został ogrodzony, aby rodziny z dziećmi mogły bezpiecznie spędzać tam czas. We wsi prężnie działa Koło Gospodyń Wiejskich, które organizuje spotkania dla lokalnej społeczności, poczęstunki dla osób starszych i samotnych, a także wsparcie dla pielgrzymów zmierzających do Częstochowy.

MIEJSCE III

Sołectwo Praga, gmina Poddębice

Sołectwo Praga (gmina Poddębice) to miejscowość, która w wyjątkowy sposób łączy funkcję ważnego węzła komunikacyjnego z aktywnym, zintegrowanym życiem lokalnej społeczności. To właśnie tutaj krzyżują się kluczowe trasy – droga krajowa DK72, droga wojewódzka DW703 oraz droga powiatowa – a stacja PKP Poddębice leży na magistrali węglowej Gdynia-Katowice. Dynamiczny rozwój infrastruktury drogowej w ostatnich latach zaowocował m.in. budową trzech dużych rond, znacząco poprawiających bezpieczeństwo mieszkańców i użytkowników dróg. – Mimo codziennego pośpiechu i wzmożonego ruchu nasze sołectwo pozostaje otwartą i zaangażowaną społecznością, która potrafi łączyć tradycję z nowoczesnością – podkreśla Wojciech Stolarek, sołtys Sołectwa Praga. Jednym z najbardziej rozpoznawalnych atutów sołectwa jest ZOO Safari w Borysewie oraz położone nieopodal Termy Poddębice, oferujące baseny geotermalne, strefę SPA i sauny. Przez miejscowość przechodzą również piesze pielgrzymki zmierzające na Jasną Górę – część pątników znajduje nocleg w strażnicy OSP, inni mogą liczyć na odpoczynek i poczęstunek.

AUTOPROMOCJA

Polecamy →

strefa AGRO

Czytaj
strefaagro.pl

LAUREACI PLEBISCYTU

SOŁTYS ROKU	
powiat bełchatowski	**Karolina Drożdżowska**, Sołectwo Pszczółki, gmina Zelów
powiat brzeziński	**Ilona Malej**, sołectwo Jordanów, gmina Brzeziny
powiat kutnowski	**Paweł Pietrkiewicz**, sołectwo Wola Raciborska, gmina Strzelce
powiat łaski	**Łukasz Dąbrowski**, sołectwo Kustrzyce, gmina Sędziejowice
powiat łaski	**Wojciech Sendak**, sołectwo Wielka Wieś A, gmina Widawa
powiat łęczycki	**Tomasz Michałkiewicz**, sołectwo Topola Szlachecka, gmina Łęczyca
powiat łowicki	**Krzysztof Kędzierski**, sołectwo Zakrzew, gmina Bielawy
powiat łódzki wschodni	**Monika Łubisz**, Sołectwo Bądzyń, gmina Tuszyn
powiat opoczyński	**Marek Poddębniak**, Sołectwo Kunice, gmina Sławno
powiat pabianicki	**Rafał Wlazły**, sołectwo Wola Żytowska, gmina Pabianice
powiat pajęczański	**Elżbieta Kubunik**, sołectwo Siemkowice, gmina Siemkowice
powiat piotrkowski i Piotrków Trybunalski	**Zbigniew Patek**, Sołectwo Łęki Szlacheckie, gmina Łęki Szlacheckie
powiat poddębicki	**Izabela Stefaniak**, sołectwo Tur, gmina Wartkowice
powiat radomszczański	**Ewa Gumienniczek**, Sołectwo Krzętów, gmina Wielgomłyny
powiat rawski	**Piotr Puchniarz**, sołectwo Marchaty, gmina Biała Rawska
powiat sieradzki	**Józefa Szcześniak**, sołectwo Równa, gmina Błaszki
powiat skierniewicki i Skierniewice	**Agata Wrzodak**, Sołectwo Prandotów, gmina Nowy Kawęczyn
powiat tomaszowski	**Tadeusz Łobodecki**, sołectwo Kopiec, gmina Żelechlinek
powiat wieluński	**Henryka Cłapa**, sołectwo Niedzielsko, gmina Wieluń
powiat wieruszowski	**Łukasz Panek**, sołectwo Tyble, gmina Sokolniki
powiat zduńskowolski	**Paulina Szymczak**, sołectwo Choszczewo, gmina Szadek
powiat zgierski	**Tomasz Dwojacki**, sołectwo Rąbień, gmina Aleksandrów Łódzki

ROLNIK ROKU	
powiat bełchatowski	**Bogusław Wencel**, Dobrzelów
powiat brzeziński	**Cezary Olszyński**, Przecław
powiat kutnowski	**Tomasz Starbała**, Bielawki
powiat łaski	**Mariusz Sobieszek**, Łopatki
powiat łaski	**Piotr Kujawin**, Buczek
powiat łęczycki	**Łukasz Wasiak**, Stara Żelazna
powiat łowicki	**Łukasz Skonieczny**, Wiśniewo
powiat łódzki wschodni	**Szymon Klimek**, Będzelin
powiat opoczyński	**Katarzyna Marcińczak**, Świeciechów
powiat pajęczański	**Tomasz Barański**, Szczyty
powiat piotrkowski i Piotrków Trybunalski	**Jakub Ziemba**, Sobaków
powiat poddębicki	**Grzegorz Hajdas**, Truskawiec
powiat radomszczański	**Rafał Kaleciński**, Galonki
powiat rawski	**Andrzej Jankowski**, Chodnów
powiat rawski	**Henryk Jakubowski**, Sadkowice
powiat sieradzki	**Krystian Szczeciński**, Wągłczew
powiat tomaszowski	**Tomasz Kocięba**, Kolonia Łaznów
powiat wieruszowski	**Piotr Białek**, Brzozówka
powiat zduńskowolski	**Bartosz Kornacki**, Annopole Nowe
powiat zduńskowolski	**Filip Kamieniak**, Zapolice
powiat zgierski	**Waldemar Dobrowolski**, Leśmierz

LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU	
powiat bełchatowski	**Dawid Balcerzak**, Zelów
powiat brzeziński	**Gabriela Jatczak**, Brzeziny, Miejski Dom Kultury w Brzezinach
powiat kutnowski	**Przemysław Gajewski**, Plecka Dąbrowa, OSP Plecka Dąbrowa
powiat łaski	**Anna Robak**, Łask, Studium Języków Obcych COOL SCHOOL Anna Robak
powiat łaski	**Sylwia Zdyb**, Wielka Wieś A, KGW Wielka Wieś
powiat łęczycki	**Beata Ługowska**, Głogowiec
powiat łowicki	**Teresa Richoz**, Polesie, Fundacja Biegamy Polesie
powiat opoczyński	**Karol Najman**, Brzuza
powiat pabianicki	**Anita Gienszczak**, Pabianice, Ubezpieczenia Anita Gienszczak
powiat pajęczański	**Ewa Broniszewska-Chałaczek**, Kruplin Radomszczański
powiat piotrkowski i Piotrków Trybunalski	**Angelika Lejko**, Czarnocin
powiat poddębicki	**Mariusz Beniak**, Budzynek
powiat radomszczański	**Ewa Miałkowska**, Gosławice
powiat rawski	**Ilona Chojecka**, Rylsk Duży, KGW w Rylsku Dużym
powiat sieradzki	**Jakub Łuś**, Sieradz, Urząd Gminy Sieradz
powiat skierniewicki i Skierniewice	**Mateusz Jóźwiak**, Doleck, Sołtys
powiat tomaszowski	**Krystyna Domańska-Bzdak**, Nowiny
powiat wieruszowski	**Mirosław Jankiewicz**, Cieszęcin, Sołtys
powiat zduńskowolski	**Monika Smętek**, Karsznice
powiat zgierski	**Anna Sowińska**, Modlna

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU	
powiat bełchatowski	**KGW Żar**, gmina Kluki
powiat brzeziński	**KGW Dąbrowianki**, gmina Brzeziny
powiat kutnowski	**Koło Kobiet Aktywnych w Gołębiewku Nowym**, gmina Kutno
powiat łaski	**KGW Żagielki**, gmina Sędziejowice
powiat łęczycki	**KGW w Błoniu**, gmina Łęczyca
powiat łowicki	**KGW Wyborów**, gmina Chąśno
powiat łódzki wschodni	**KGW Jaknówka**, gmina Andrespol
powiat opoczyński	**KGW Brzuza**, gmina Drzewica
powiat pabianicki	**KGW w Woli Żytowskiej**, gmina Pabianice
powiat pajęczański	**KGW Kruplin Radomszczański**, gmina Nowa Brzeźnica
powiat piotrkowski i Piotrków Trybunalski	**KGW TOMAWA**, gmina Łęki Szlacheckie
powiat poddębicki	**KGW Truskawianki**, gmina Wartkowice
powiat radomszczański	**KGW Borowianki**, gmina Dobryszyce
powiat rawski	**KGW Lutobory**, gmina Sadkowice
powiat rawski	**KGW w Rylsku Dużym**, gmina Regnów
powiat sieradzki	**KGW Pyszków**, gmina Brzeźnio
powiat skierniewicki i Skierniewice	**KGW w Wysokienicach**, gmina Głuchów
powiat tomaszowski	**KGW Karolinów**, gmina Żelechlinek
powiat wieluński	**Stowarzyszenie Nasz Strobin**, gmina Konopnica
powiat wieruszowski	**KGW Czerwone Korale Huta**, gmina Lututów
powiat zduńskowolski	**KGW Choszczewo**, gmina Szadek
powiat zgierski	**Stowarzyszenie Koło Gospodyń Babiniec**, gmina Ozorków

SOŁECTWO ROKU	
powiat bełchatowski	**Sołectwo Walewice**, gmina Zelów
powiat kutnowski	**Sołectwo Goliszew**, gmina Krzyżanów
powiat łęczycki	**Sołectwo Sułkowice Drugie**, gmina Piątek
powiat łowicki	**Sołectwo Patoki**, gmina Nieborów
powiat łódzki wschodni	**Sołectwo Rzgów II**, gmina Rzgów
powiat pabianicki	**Sołectwo Wola Żytowska**, gmina Pabianice
powiat pajęczański	**Sołectwo Sadowiec Wrzosy**, gmina Działoszyn
powiat piotrkowski i Piotrków Trybunalski	**Sołectwo Twardosławice**, gmina Grabica
powiat poddębicki	**Sołectwo Praga**, gmina Poddębice
powiat radomszczański	**Sołectwo Podjezioro**, gmina Kamieńsk
powiat sieradzki	**Sołectwo Włocin-Kolonia**, gmina Błaszki
powiat skierniewicki i Skierniewice	**Sołectwo Pamiętna**, gmina Skierniewice
powiat tomaszowski	**Sołectwo Kopiec**, gmina Żelechlinek
powiat wieluński	**Sołectwo Borki Walkowskie**, gmina Osjaków
powiat wieruszowski	**Sołectwo Kąty Walichnowskie**, gmina Czastary
powiat zgierski	**Sołectwo Solca Mała**, gmina Ozorków

AGROTURYSTYKA ROKU	
powiat opoczyński	**Leśny Azyl**, Parczów
powiat piotrkowski i Piotrków Trybunalski	**Agroturystyka Majkowice**, Majkowice
powiat poddębicki	**Gospodarstwo Agroturystyczne Ptasi Folwark**, Łyszkowice
powiat rawski	**Agroturystyka Nad Białką**, Rawa Mazowiecka
powiat wieluński	**Agrochatka - Zielony Zakątek**, Skrzynno
powiat wieruszowski	**Gospodarstwo Agroturystyczne Bocianie Gniazdo**, Chróścin
powiat zgierski	**Pasieka w Lipce - Pszczeli Świat**, Lipka

NADLEŚNICZY ROKU	
1 miejsce	**Jarosław Liński**, Nadleśnictwo Skierniewice
2 miejsce	**Sławomir Lipski**, Nadleśnictwo Brzeziny
3 miejsce	**Michał Falkowski**, Nadleśnictwo Kolumna

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

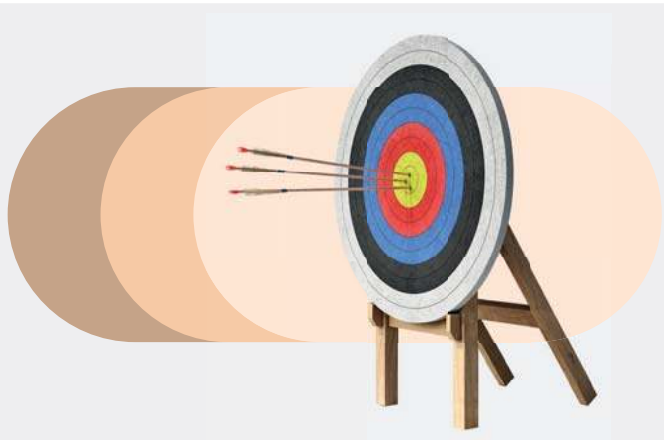

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

FOT. JAROSŁAW SOSIŃSKI/MAT.PRAS.

Julia Pietrucha: Skupiłam się głównie na tym, jak czuła się moja bohaterka. Kiedy pojawia się w obozie, próbuje ukryć swą tożsamość i płeć pod mundurem i czapką. Niestety – niemal od razu zostaje zdemaskowana

bo było to po prostu bardzo ciekawe doświadczenie.

Będziesz teraz chciała dalej grać?
Tak, jeśli pojawią się propozycje, w których będę się widziała i będzie to ze mną spójne. Moje aktorskie mechanizmy dopiero się rozgrzewają. Ktoś zapytał mnie, czy to jest tak, jak z jazdą na rowerze – po przerwie wsiadasz na niego i po prostu jedziesz. Niestety – to nie takie proste. Patrząc na to, jak wiele wspaniałych filmów i kreacji pojawia się teraz w polskim kinie, mam jednak motywację do tego, żeby pracować i rozwijać się.

Jesteś gotowa chodzić na castingi i walczyć o role?
Ja nigdy tego tak nie postrzegałam. (śmiech) Jestem raczej człowiekiem, który pragnie się dogadywać i porozumiewać, a nie walczyć. Film to taki rodzaj sztuki, w której niby aktor tworzy swoją kreację sam, ale w sumie jest to wspólne dzieło. I zawsze tej wspólnoty wypatruję. Kiedy byłam na jakimś castingu i potem ktoś inny został obsadzony zamiast mnie, to miałam poczucie, że po prostu ta osoba bardziej pasuje do tego projektu. Czy będę więc dalej grała? Myślę, że tak – jeśli ktoś będzie mnie widział w danej roli i jeśli ja się będę w niej widziała. Na pewno jednak nie czuję w sobie zacięcia, aby walczyć o role, bo mam swój muzyczny świat, którym żyję na co dzień.

Co daje ci aktorstwo, czego nie daje ci muzyka?
Aktorstwo to wychodzenie poza strefę komfortu. To coś, z czym muszę się zmierzyć. Chcę więc grać chyba po to, by trochę utrudnić sobie życie. (śmiech)

Zaczynałaś jako dziecko równolegle od śpiewania i grania w Teatrze Syrena. Dlaczego, wchodząc w dorosłe życie, postawiłaś na aktorstwo?
Ponieważ od razu po występie w teatrze, pojawiły się propozycje filmowe i serialowe. Skorzystałam więc z nadarzającej się okazji. (śmiech) Śpiew pozostał jednak nadal moją wielką pasją. I może dobrze, że tak się potoczyło, bo mogłam poczekać na moment, kiedy potrafiłam stworzyć bardziej dojrzałą wypowiedź muzyczną. Nie wydawać płytę w wieku piętnastu lat, tylko wtedy, kiedy wiedziałam co i jak chcę powiedzieć. Myślę więc, że miało to wszystko duży sens.

Zaczęłaś od telewizji w serialach „Na Wspólnej" i „Kochaj mnie, kochaj". Spodobało ci się w tym aktorskim świecie?
Jako dziecko byłam bardzo nim zafascynowana. Mogłam poznać wspaniałych aktorów, współpracować z nimi, no i urwać się z lekcji. (śmiech) Miałam jednak zawsze mocny kręgosłup moralny i etos pracy, ważne było więc dla mnie, by dobrze przygotować się do roli i uczyć się od najlepszych. Aktorstwo dawało mi to wszystko, mimo że był to świat dorosłych, który funkcjonował dla mnie równolegle z moim światem szkolnym.

W 2007 roku dostałaś nagrodę na festiwalu w Gdyni za „Jutro idziemy do kina". Miałaś wówczas zaledwie osiemnaście lat. Uwierzyłaś wtedy w siebie jako aktorkę?
Pamiętam, gdy byłam na pokazie premierowym tego filmu na festiwalu w Gdyni, ku mojemu przerażeniu, kiedy pojawiałam się na ekranie i wypowiadałem swe teksty, cała sala się śmiała. Działo się tak, ponieważ moja postać była tak słodka i urocza w swej niewinności, ja jednak myślałam, że to dlatego, iż kiepsko ją zagrałam. Chciałam się więc wtedy zapaść pod ziemię. Byłam przekonana, że to po prostu moja wielka klapa. Chwilę później okazało się jednak, że dostałam za tę rolę nagrodę, więc kompletnie nie wiedziałam co tu się dzieje. (śmiech) Cóż: byłam jeszcze dzieckiem i czułam się totalnie zdezorientowana. Mimo że byłam dojrzalsza jak na swój wiek, nigdy nie zdobyłam przekonania, że świetnie sobie radzę w tym aktorskim świecie. Do dziś nie mam takiego uczucia, raczej próbuję i szukam swojej drogi. Biorę udział w różnych projektach, ale to muzyka jest moim przeznaczeniem. Wiem to, od kiedy usłyszałam po raz pierwszy, jak moja babcia gra na akordeonie. Zapragnęłam wtedy śpiewać – i to na scenie czuję się do dziś najlepiej.

Rodzice czy starsza siostra wspierali cię w tej twojej nastoletniej przygodzie z aktorstwem?
Pewnie. Byli obecni i wspierali mnie bardzo. To sprawiało, że bardzo chciałam grać w teatrze i w filmie. Kiedy trafiłam na scenę w wieku jedenastu lat i dostałam trudne do zaśpiewania utwory, przełamałam swój stres i nie wycofałam się. Fascynowało mnie to i wchodziłam w kolejne projekty.

Powszechną rozpoznawalność przyniósł ci serial „Blondynka". Masz sentyment do roli Sylwii Kubus?
Mam sentyment do tego, jak ten serial był odebrany. Do dziś spotykam się z komentarzami, że ludzie oglądali go dla mnie. To uznanie widzów i branży było dla mnie na tamten moment ważne i piękne. W końcu niby pracuje się dla siebie, ale przecież też i dla swych odbiorców. Ucieszyło mnie, że ktoś to poczuł i zrozumiał. Przy „Blondynce" wytworzyła się wokół mnie ogólnopolska sympatia i do dziś zdarza się, że ktoś po koncercie zaczepia mnie i mówi, że przyszedł na mój występ, bo znał mnie z „Blondynki", a wcześniej nie wiedział, że śpiewam.

Myślisz, że ta serialowa popularność pomogła ci zaistnieć jako wokalistce?
Myślę, że z jednej strony ważne było to, iż niektórzy kojarzyli mnie z moich ról, a z drugiej – że weszłam z czymś zupełnie nowym. Do tego niektórzy mogli myśleć, że moje śpiewanie to będzie piosenka aktorska, a okazało się, że to w swej istocie alternatywny materiał. Jakakolwiek nie byłaby to motywacja, cieszę się, że tak dużo osób za mną podążyło i weszło w ten mój nowy świat.

Wydanie twej debiutanckiej płyty „Parsley" w 2016 roku było dla ciebie tak potężnym emocjonalnie przeżyciem, że to dlatego machnęłaś wtedy ręką na aktorstwo?
Podjęłam decyzję o rezygnacji z aktorstwa wcześniej. Wyjechałam wtedy na sześć miesięcy do Azji i przemierzałam ją z plecakiem na motocyklu. To dodało mi na tyle odwagi, że po powrocie postanowiłam pokazać swoje piosenki światu i wydałam „Parsley". Nie spodziewałam się oczywiście, że spotka się ona z tak dobrym przyjęciem i będę mogła żyć z muzyki. Tymczasem tuż po jej wydaniu udało mi się zagrać całą trasę koncertową – i to z dwukrotnym wyprzedaniem warszawskiej „Stodoły" na czele. Nie miałam wtedy aktorskich obowiązków i mogłam w pełni zaangażować się w muzyczne działania.

Teraz wracasz do „Parsley" podczas jubileuszowej trasy po Polsce. Jak zabrzmi ta historia sprzed dekady, opowiedziana na nowo?
Równie słonecznie i uroczo, bo uważam, że utwory są nadal aktualne i ważne, dobrze się je śpiewa. Przez te dziesięć lat rozwinęłam się muzycznie, więc zabrzmią trochę inaczej i chcę to zaznaczyć podczas tej trasy. Może trochę glam popowo? Nadal będą miały jednak ten hawajski sznyt, ciepły i organiczny ton. Dodam im nieco energii, ale takie ballady, jak „We Care So Much", nadal będą w oryginalnej formie, tylko zostaną wyrażone przy użyciu innych środków. Duch będzie jednak ten sam. Jeśli ktoś będzie go chciał poczuć ponownie po tych dziesięciu latach, to jest ten odpowiedni moment, by się na tę trasę wybrać.

W jakim miejscu jesteś jako wokalistka po tych dziesięciu latach od debiutu?
Na pewno cały czas mam radość ze śpiewania, tworzenia muzyki, bycia na scenie i obcowania z ludźmi. To mi sprawia ogromną przyjemność. Czasem ktoś mnie pyta: „Jak ty tak możesz co weekend jeździć po Polsce? Dopiero byłaś we Wrocławiu, a już jedziesz do Gdańska. Jak możesz tak żyć". Wtedy odpowiadam: „To dla mnie wspaniałe. Ja po prostu to kocham". (śmiech) Nie dopadło mnie bowiem zgnuśnienie, a to przecież zawsze może się wydarzyć. A to dlatego, że chroniłam swój muzyczny świat, aby był jak najbardziej mój, zgodny z tym, co aktualnie czuję. To powoduje, że ciągle jestem autentyczną artystką. Wiadomo – trochę się zmieniłam, bo pracowałam ze świetnymi muzykami i producentami, spotkałam mnóstwo artystów i poobserwowałam, jak oni tworzą. Najważniejsze jednak, że nadal kocham muzykę i to się nie zmieniło. Mam nadzieję, że za następne dziesięć będę nadal w tym świecie działać po swojemu.

eprasa.pl d02050e79b

MOTORYZACJA

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO każde kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

1 - 10 h autoskup - wszystkie marki osobowe dostawcze, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

BMW auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

CITROEN auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

DAEWOO auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

FIAT auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

FORD auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

KUPIĘ samochód osobowy do 3 tys.zł, 505-832-566, Łódź

MERCEDES auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

NISSAN auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

OPEL auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

PEUGEOT auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

RENAULT auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

SKODA auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

VW auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

OSOBOWE SPRZEDAM

HYUNDAI ix35, 2.0 CRDI, 2011r., automat, 785-254-767

KIA Ceed, 1.6 CRDI 115KM, D, 2015r., 24 tys. zł, 212 tys. km, stan dobry, cena do negocjacji, 607-794-143

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

ROLNICZE SPRZEDAM

PRZETRZĄSACZ karuzelowy i brony 3, snopowiązałka, 885-252-918

SPRZEDAM dwie opony nowe do Ursusa C360, 750x16 - 125zł/szt, 505-832-566, Łódź

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ silnik do wartburga, syreny i inne stare części, koła do żuka, 660-130-031

MOTOR, motorynkę - również uszkodzone, części kupi osoba prywatna, 517-427-930

STARY samochód kupi osoba prywatna, 660-130-031

SYRENĘ - części lub inne stare auto - kupi osoba prywatna, 517-427-930

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

PODNOŚNIK koszowy Star, 501-529-844

AUTOREKLAMA

Polecamy →

motofakty.pl

Motoryzacja
na wysokich obrotach

motofakty.pl

KUPON NA OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Dziennik ŁÓDZKI

Zaznacz odpowiednią rubrykę

❑ oddam za darmo ❑ potrzebuję ❑ hobby ❑ odzież
❑ sprzęt domowy ❑ rolnicze ❑ rozmaite
❑ art. dziecięce ❑ zamienię ❑ życzenia

❑ sprzedam ❑ kupię

Treść ogłoszenia do max. 2 linii (60 znaków) - w tym odstępy między słowami

1. Zlecenie ogłoszeń drobnych bezpłatnych, według zasad publikowanych w środę na łamach naszego dodatku.
2. Wypełnienie kuponu pozwoli prawidłowo zredagować ogłoszenie.
3. Kupon oryginalny prosimy przekazać osobiście lub przesłać pocztą na adres: Biuro Ogłoszeń, 90-532 Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19.
4. Warunkiem przyjęcia bezpłatnego ogłoszenia jest podanie ceny towaru (rubryka sprzedam).
5. Redakcja ma prawo odmówić przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.

Regulamin

W ramach promocji ogłoszeń niekomercyjnych od osób prywatnych (bezpłatnie) przyjmujemy następujące ogłoszenia drobne:*

1. Do poniedziałkowego tygodnika „PRACA" ogłoszenia w rubryce szukam pracy - limit miejsca.

2. Do środowego dodatku ogłoszenia w rubrykach:

a) oddam za darmo:
wszystko oprócz: telefonów komórkowych, akcesoriów do nich i aktywacji oraz leków psychotropowych

b) potrzebuję:
wszystko do domu oprócz: telefonów i aktywacji oraz artykułów mogących służyć działalności gospodarczej

c) hobby:
- filatelistyka, numizmatyka, instrumenty muzyczne do 500 zł;
- antyki - pojedyncze przedmioty - sprzedaż do 500 zł;
- płyty analogowe, książki i czasopisma;
- rośliny i zwierzęta oferowane bezpłatnie

d) sprzęt domowy:
meble, dywany i wykładziny kupno i sprzedaż do 200 zł, armatura łazienkowa i kuchenna, w tym: wanny, umywalki, zlewozmywaki, termy, muszle itp.

e) rozmaite:
- art. dziecięce: wózki, odzież, zabawki;
- odzież: wszystko oprócz futer i kożuchów

f) rolnicze:
wszystko oprócz maszyn rolniczych

g) zamiany:
wszystko oprócz nieruchomości

h) życzenia: drobne

3. Do środowego dodatku ogłoszenia dotyczące:

a) sprzedaży:
samochodów osobowych, vanów, terenowych, samochodów retro, motocykli, maszyn rolniczych do 3.000 zł

b) kupna i zamiany:
samochodów osobowych, samochodów retro, motocykli i maszyn rolniczych

c) sprzedaży i kupna:
części i akcesoriów sam. osobowych

Oprócz skupu i sprzedaży aut lub ogłoszeń i ich ilości (max. 5 ogłoszeń) mogących służyć działalności gospodarczej.

***Warunkiem przyjęcia bezpłatnego ogłoszenia jest podanie ceny towaru.**
Redakcja ma prawo odmówić przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.
Czas oczekiwania na publikację ogłoszenia bezpłatnego do trzech tygodni.

KUPON NA OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Dziennik ŁÓDZKI

Zaznacz odpowiednią rubrykę

❑ osobowe ❑ zabytkowe ❑ części akcesoria
❑ rolnicze ❑ motocykle ❑ moto - inne

❑ sprzedam ❑ kupię ❑ zamienię

Treść ogłoszenia do max. 2 linii (60 znaków) - w tym odstępy między słowami

1. Zlecenie ogłoszeń drobnych bezpłatnych, według zasad publikowanych w środę na łamach naszego dodatku.
2. Wypełnienie kuponu pozwoli prawidłowo zredagować ogłoszenie.
3. Kupon oryginalny prosimy przekazać osobiście lub przesłać pocztą na adres: Biuro Ogłoszeń, 90-532 Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19.
4. Warunkiem przyjęcia bezpłatnego ogłoszenia jest podanie ceny towaru (rubryka sprzedam).
5. Redakcja ma prawo odmówić przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.

UWAGA!!! - przed złożeniem zlecenia publikacji ogłoszenia w sposób opisany powyżej należy zapoznać się z treścią Zasad Ogólnych oraz Zasad Szczególnych umieszczania ogłoszeń (w tym ogłoszeń drobnych) obowiązujących w przedsiębiorstwie Polska Press Sp. z o.o. w Warszawie, dostępnych w Internecie pod adresem www.reklama.polskapress.pl (dalej łącznie jako Zasady).

UWAGA!!! – złożenie zlecenia publikacji ogłoszenia w sposób opisany powyżej oznacza akceptację Zasad przez osobę składającą zlecenie.

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych osoby zlecającej publikację ogłoszenia, w tym informacja o Administratorze tych danych, znajduje się na niniejszym druku.

SKRÓCONA NOTA INFORMACYJNA

Kto przetwarza Państwa dane osobowe?
Administratorem Państwa danych osobowych jest spółka Polska Press Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (02 – 672) przy ul. Domaniewskiej 45 (dalej: „my"), wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy XIII Wydział Gospodarczy po numerem KRS 0000002408. Nasze pozostałe dane kontaktowe to e-mail: rodo.zgloszenia@polskapress.pl.

Inspektor Ochrony Danych
We wszelkich kwestiach dotyczących ochrony danych osobowych mogą się Państwo kontaktować z wyznaczonym przez nas inspektorem ochrony danych. Kontakt ten może nastąpić na adres e-mail: iod@polskapress.pl.

W jakim celu są nam potrzebne Państwa dane osobowe?
Państwa dane osobowe są nam potrzebne, by:
- zawrzeć i wykonać umowę (jeśli dojdzie do zawarcia umowy),
- dokonać rozliczeń finansowych wynikających z tej umowy, w tym wypełnić ciążące na nas obowiązki podatkowe i rachunkowe,
- badać Państwa satysfakcję i opinię,
- móc w razie potrzeby wykazać zasadność naszych roszczeń, zrealizować nasze prawa lub obronić się przed roszczeniami, korzystać z naszych uprawnień,
- rozwijać i monitorować naszą działalność biznesową, m.in. poprzez wykonywanie wewnętrznych analiz i statystyk,
- prowadzić działania marketingowe z zakresu marketingu bezpośredniego naszego i podmiotów trzecich polegające na informowaniu o różnych wydarzeniach (eventach), wysyłaniu spersonalizowanych ofert i treści w zakresie dotyczącym działalności i oferowanych przez nas lub naszych partnerów produktów i usług.

Jeśli wyrażą Państwo dodatkową i dobrowolną zgodę wówczas będziemy mogli również:
- przetwarzać Państwa dane w celu przedstawienia Państwu informacji handlowych i marketingowych na temat naszych towarów lub usług lub towarów i usług naszych partnerów za pomocą telekomunikacyjnych urządzeń końcowych oraz automatycznych systemów wywołujących lub za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej.

Jeśli cofną Państwo zgodę na przetwarzanie danych w celach marketingowych lub wyrażą Państwo sprzeciw w tym zakresie wówczas będziemy przetwarzać Państwa dane przez dalsze 3 miesiące na tzw. liście Robinsonów tj. liście osób, które nie życzą sobie dalszych kontaktów marketingowych z naszej strony.

Jakie prawa Państwu przysługują?
Posiadają Państwo prawo do:
- żądania od nas dostępu do swoich danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia („prawo do bycia zapomnianym") lub ograniczenia przetwarzania,
- wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania przez nas Państwa danych osobowych na potrzeby marketingu bezpośredniego, które powoduje zaprzestanie przetwarzania przez nas Państwa danych w celach marketingu bezpośredniego,
- wniesienia sprzeciwu – z przyczyn związanych z Państwa szczególną sytuacją – w przypadku przetwarzania danych osobowych na podstawie prawnie uzasadnionego interesu. Jednakże w takiej sytuacji będziemy dalej przetwarzać Państwa dane osobowe w niezbędnym zakresie, jeżeli po naszej stronie będzie istniał ku temu uzasadniony powód,
- przenoszenia danych przetwarzanych w związku z wykonaniem umowy lub na podstawie Państwa zgody.

Jeśli podstawą przetwarzania przez nas danych osobowych jest Państwa zgoda, wówczas posiadają Państwo prawo do cofnięcia tej zgody w dowolnym momencie. Cofnięcie zgody nie wpływa jednak na zgodność z prawem przetwarzania przez nas danych osobowych, którego dokonaliśmy na podstawie zgody przed jej cofnięciem.

Wszystkie powyżej wymienione uprawnienia mogą Państwo wykonać poprzez zwrócenie się na adres kontaktowy: rodo.zgloszenia@polskapress.pl albo pisemnie na nasz adres: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa.

Jeżeli nasze wyjaśnienia i działania okażą się niewystarczające lub wadliwe, mogą Państwo w każdej chwili wnieść skargę do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Pełna wersja Noty
Niniejsza Nota nie przedstawia wszystkich informacji na temat przetwarzania przez nas Państwa danych osobowych. Pełna wersja Noty dostępna jest na naszej stronie internetowej www.prywatnosc.polskapress.pl, a także w naszej siedzibie oraz w Biurach Ogłoszeń.
Prześlemy Państwu pełną wersję noty na Państwa adres mailowy, jeżeli wyrażą Państwo takie życzenie i podadzą nam swój adres e-mail w tym celu.

OGŁOSZENIA NA TELEFON - PŁATNE

800 472 852
42 647 28 52

Kierownik działu ogłoszeń
Magdalena Śliwińska: magdalena.sliwinska@polskapress.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:

ŁÓDŹ

ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66-59-455

eprasa.pl d02050e79b

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Po stworzonej przez Ilję Klimowicza osadzie Wierszalin niewiele już zostało. Teren ten przeszedł w ręce Skarbu Państwa, a dokładnie Lasów Państwowych

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Cerkiew w Starej Grzybowszczyźnie. Ilja zaczął ją budować w 1911 roku. Wyświęcono ją latem 1930 roku

To kto sprawował nabożeństwa?
Cerkiew wyświęcono latem 1930 roku. Przez cztery lata obsługiwali ją miejscowi duchowni, głównie ojciec Antoni Sawicz, proboszcz w Ostrowiu, a następnie w Krynkach. Później biskup z Grodna do odprawiania nabożeństw kierował tam mnichów i psalmistów.

Skąd więc informacja, że to Ilja przewodniczył modlitwom?
To nie przypadek. To on był w centrum uwagi, do niego garnęli się ludzie. On był temu przeciwny, ale nie mógł nic poradzić, że wokół jego osoby powstał swego rodzaju amok. Błogosławienie z krzyżem wprawdzie jest zarezerwowane dla duchownych, a on to rzeczywiście robił. Ale czy ja wiem, czy to aż tak duże naruszenie kanonu? Ilję wszyscy poważali. Wierni przychodzili do cerkwi z kilku przyczyn. Po pierwsze, zrodziła się legenda. Żeby to zrozumieć, trzeba byłoby przenieść się w tamte czasy. Ludzie oczekiwali cudu, mieli problemy. A tu powstała legenda, że z ziemi wyrosła cerkiew i jest w niej prorok Ilja, który zszedł na ziemię. Dodatkowo ludzie doznawali tam uzdrowień. Może choroba mijała samoistnie, może pod wpływem sugestii? Jak Ilja uzdrawiał? Brał Ewangelię do rąk, prawosławną. Ślinił palec i robił krzyż w bolącym miejscu. Mówił: „Módl się, a Bóg cię uzdrowi". Są opowieści, że pielgrzymi próbowali całować mu buty, zbierali piasek, po którym stąpał. Nastąpiło szaleństwo. Ale tak wierzono. Ilja nigdy nie zaakceptował tej roli. Oburzał się. Mówił, żeby się modlić. Były sytuacje, że ludzie z wdzięczności za wyzdrowienie przekazywali mu majątki. Zaczęły spływać do niego duże pieniądze. Ten mój kuzyn zapamiętał, że po świątyni rozchodził się brzęk. To Ilja podczas nabożeństwa co jakiś czas zgarniał szufelką pieniądze do wiaderka.

Cerkiew w Starej Grzybowszczyźnie to jedno. Drugie jego dzieło to osada Wierszalin. Skąd się wziął Wierszalin?
W śnie Ilji, od którego wszystko się zaczęło, nie było nakazu, by zbudować samą cerkiew, ale cerkiew, obok której będzie monaster. Ilja cerkiew zbudował, ale monaster to już większa rzecz. Cerkiew była obsługiwana przez duchownych, choć nie podlegała pod biskupa, była prywatną własnością Ilji. W końcu trzeba było tę sytuację unormować. Batiuszka Sawicz podszedł troszkę Ilję. Powiedział, by przekazał cerkiew pod biskupa w Grodnie, a on sprowadzi mnichów. W trakcie rozmów uzgodniono, że Ilja też zostanie mnichem. I tak się stało. Uwierzył, że będzie to dobre rozwiązanie. Przepisał notarialnie cerkiew na Konsystorz Prawosławny w Grodnie, na Kurię Biskupią, którą reprezentował Sawicz. Akt notarialny zawarto w Krynkach. Ale wcześniej Klimowicz zawarł też akt notarialny dotyczący nabycia 34 hektarów ziemi w kolonii Leszczany, czyli w przyszłym Wierszalinie. Już wcześniej miał tam 2 hektary. Wszystko wiązało się ze snem, z wizją klasztoru. Ilja w 1907 albo 1908 roku udał się nawet do Petersburga, do uduchowionego starca Joana Kronsztadzkiego, żeby utwierdził go w tej wizji.

Wróćmy do Wierszalina.
W Grzybowszczyźnie wszystko skończyło się wielką awanturą. Wyświęcono go na mnicha, przyjął imię Joan – jak Kronsztadzki, cerkiew też była pod wezwaniem św. Jana. W sumie w Grzybowszczyźnie było trzech mnichów. Jeden z nich został archimandrytą. Ilji kazali wszystko oddać. Postawił wtedy warunek – przekażę, tylko zacznijcie robić coś z monasterem. Z kolei oni go zaszantażowali, że przeniosą gdzieś daleko, do innego monasteru. Przełomowy był koniec lata i początek jesieni 1934 r. Ilja był wyświęcony 7 lipca, w święto parafialne jego cerkwi. 28 sierpnia – w święto Wniebowzięcia NMP – zebrało się dużo wiernych. Ilja się im żalił. Znalazła się wtedy grupa, która wyrzuciła archimandrytę. Ilja wkrótce zrzucił habit. Udał się na posterunek policji, powiedział, że został oszukany i przejmuje cerkiew. Powiedziano mu, że musi zakładać sprawę w sądzie. Spór toczył się cztery lata. W międzyczasie nie składał rąk. Mieszkał w domu przy cerkwi. Wcześniej, w 1934 roku, postawił zagrodę w Wierszalinie. Potem zaczął rozbudowywać Wierszalin.

I od Wierszalina możemy mówić o sekcie? O micie, o którym pisał Pawluczuk?
Można tak to ująć. Zrodziła się, ale raczej z dala od Wierszalina, jakaś niewielka sekta, która – w skrócie – chciała mieć swoich apostołów, oczekiwała powtórnego przyjścia Chrystusa i końca świata. To wszystko siedziało generalnie w głowach dwóch osób. Jeden z nich faktycznie uznawał się za apostoła. To był Paweł Bielski rodem z Pieniek koło Michałowa. Był w średnim wieku, wcześniej był diakiem. Pojawił się przy Ilji, choć nie znalazłem śladów, że z nim ściśle współpracował. Drugim był Aleksander Daniluk ze wsi Kamień na Hajnowszczyźnie. Oni wykreowali Ilję jako nowego proroka, choć wbrew jego woli. Paweł Bielski miał zdolności do układania rymowanek, tekstów paraliturgicznych. Zaczął pisać hymny i psalmy (drukował je w Białymstoku Daniluk), w których występował prorok Ilja. Obaj roznosili je po wioskach nad Narwią, takich jak Ciełuszki, Ryboły, Wojszki, Kaniuki, Trześcianka, gdzie Ilja miał bardzo dużą popularność. Należy rozdzielić moje okolice od tamtych wiosek. Bo jeśli gdzieś była sekta, to koło Ciełuszek. Nałożyło się na to jeszcze jedno zjawisko. Chłopom, którzy wrócili z bieżeństwa, nie odpowiadał duchowny. Nie zgadzali się z tym, co mówił podczas kazania. To był bunt. Obserwowały to służby wojewody. Jest raport, z którego wynika, że doliczono się kilkudziesięciu osób. To był 1936 rok. W Ciełuszkach zaczęto budować prowizoryczną cerkiew. Sam Ilja był temu przeciwny. Na pewno Ilja tego nie finansował. Kiedy zaczynałem pisać książkę, skontaktowałem się z Tadeuszem Słobodziankiem. Słobodzianek był pierwszym, który jeszcze w latach 80. zaczął dociekać, co tam się stało. Ponagrywał rozmowy, zbierał pozostawione modlitewniki, rosyjskie religijne wydawnictwa, ikony, tamten habit. Powstała kolekcja wierszalińska, która znajduje się w supraskim Podlaskim Muzeum Ikon, choć nie jest jeszcze opracowana. Przeglądałem ją i nie ma w niej niczego z sekty, oprócz kilku zeszytów, notatek. Śpiewniki Bielskiego wydawane przez Daniluka zachowały się w zasadzie tylko w wioskach nad Narwią.

Jak ty byś określił Wierszalin?
Mówiąc współczesnym językiem, i budowanie cerkwi w Grzybowszczyźnie, i później Wierszalina, były pozytywnymi inicjatywami. Oczywiście, w centrum uwagi była religia, choć pojawił się konflikt z duchownymi. Ta inicjatywa miała nie tylko wymiar religijny, ale też oświatowy czy kulturalny. Ilja cieszył się poważaniem wśród władz. Starosta sokólski przed nim zdejmował czapkę. Pamiętać jednak trzeba, że Ilja wytoczył spór w sądzie o cerkiew w Grzybowszczyźnie, a w pierwszej instancji przegrał. Dlatego był szczodry, dawał fundusze na sierocińce. Został odznaczony za działalność charytatywną. Wspierał nawet Kościół katolicki. Ilja zakupił dwa dzwony dla budowanego wówczas kościoła w Gródku. Mówiono, że ta szczodrość to była pewnego rodzaju łapówka, żeby zyskać przychylność władz. Ale Wierszalinem zainteresował się nawet lekarz z Grodna – Antoni Docha, który docenił walory środowiskowe, uzdrowiskowe tego miejsca. Namówił Ilję do budowy sanatoryjnego szpitala. Wierszalin miał być zatem prężnym ośrodkiem społecznym, kulturalnym, oświatowym, nawet gospodarczym. Powstał tam pokazowy sad, miały odbywać się szkolenia, kursy. Ilja chciał pomagać ludziom, pamiętajmy, jakie to były czasy. Na koniec zaczął budować drugą cerkiew, w Wierszalinie. To była jesień 1938 roku. Władze zabroniły budowy, ponieważ nie miał pozwolenia. Pamiętać trzeba, że cerkiew w Grzybowszczyźnie od wiosny 1938 roku do wybuchu II wojny światowej była własnością Kościoła katolickiego. Ilja przekazał ją na rzecz parafii katolickiej w Krynkach. Miało to zamknąć kwestię sporu z Cerkwią. Było to sprawą honoru, by cerkiew nie przeszła na hierarchię w Grodnie.

Obaliłeś mity Pawluczuka.
Raczej skorygowałem. Napisałem tę książkę jako swego rodzaju pomnik Ilji. Chciałem pokazać, że było nieco inaczej niż w swoich mitach, w swoim przekazie podaje Pawluczuk. Chciałem też przedstawić spuściznę, która pozostała po Ilji. Cerkiew dzięki zapobiegliwości proboszcza Aleksandra Klimuka – i też dzięki funduszom unijnym – jest zadbana. Wierszalin przeszedł w ręce Skarbu Państwa, dokładnie Lasów Państwowych. Nikt nie ma pomysłu, co z tym zrobić. Nie można jednak dopuścić do tego, by wszystko zarosło chaszczami. Przecież fundamenty niektórych budynków ciągle jeszcze są. Całość nie jest oznakowana jak należy. Pominę też to, co poprzedni nadleśniczy zrobił z fundamentami cerkwi, wymyślając monoteistyczną świątynię świata. Nie tylko według mnie to jest profanacja. Spotkało się to bowiem z powszechną krytyką. Dobrze by było kwestię Wierszalina jakoś uporządkować.

INFO

Książkę „Wierszalin 2.0. Historia, którą należało napisać od nowa" można kupić podczas spotkań autorskich z Jerzym Chmielewskim. W planach są spotkania m.in:. w Sokółce (10 marca), Rybołach (15 marca), Białymstoku podczas targów książki (w połowie kwietnia), a w maju w Gródku, potem również w Warszawie. Książka dostępna jest w sprzedaży wysyłkowej wydawnictwa Paśny Buriat, można ją też kupić w Centrum Kultury Białoruskiej (ul. Kilińskiego 16), które jest partnerem wydania.

eprasa.pl d02050e79b

Dziennik Łódzki
Środa, 18.03.2026

Bo każda z nas to niepowtarzalna historia

Za nami pierwszy tydzień głosowania w plebiscycie Kobieca Twarz Roku. To akcja, która potwierdza, że każda z nas jest niepowtarzalną, wspaniałą historią. Plebiscyt powstał, by ją pokazać.

Co kobieta, to historia - pełna codziennych wyzwań, zwycięstw, ale też porażek i refleksji, różnych spojrzeń na wiele spraw i opinii na różne tematy. Plebiscyt Kobieca Twarz Roku powstał po to, by te historie pokazać i dać im przestrzeń, by mogły wybrzmieć. W żadnym wymiarze nie jest to konkurs urody ani ranking wygładzonych twarzy! To tętniąca radością, życiem i emocjami opowieść o kobiecych pasjach, wyborach i roli, jaką kobiety odgrywają w swoim życiu.

- Kobieca Twarz Roku to magiczna, niezwykła akcja, w ramach której szukamy - najpierw w skali województw, a potem całej Polski - pięknych i radosnych, ale przede wszystkim silnych, odważnych i mądrych życiowo kobiet w trzech kategoriach pokoleniowych: Córki, Matki i Kobiety Dojrzałe - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek, która odpowiada za cały plebiscyt.

Na uczestniczki tej edycji czekają wspaniałe nagrody, a wśród nich zachwycający samochód - Citroen C3 Aircross Plus! Są też vouchery na wczasy o wartości 5000 zł oraz limitowane zaproszenia na FORUM KOBIECOŚCI. Zawsze jesteśmy o to pytani przez chętne panie i zawsze odpowiadamy zgodnie z zasadami - nie, na to forum nie da się kupić biletu. To pełne atrakcji całodniowe wydarzenie zarezerwowane jest wyłącznie dla uczestniczek akcji Kobieca Twarz Roku.

Organizujemy ją już po raz kolejny, dlatego wiemy, że zapada w pamięć na bardzo długo, stając się wspomnieniem pełnym wzruszających, dobrych i budujących emocji, o czym wzruszająco opowiadają liderki poprzednich edycji, a o czym przeczytacie na naszej stronie internetowej. Poprzednie lata pokazały też, jak ogromnym zainteresowaniem cieszą się takie inicjatywy. Tysiące zgłoszeń i setki inspirujących historii udowodniły, że kobiety to prawdziwa duma naszego województwa.

Do udziału zgłaszają się panie w różnym wieku, o różnych doświadczeniach: od młodych kobiet rozpoczynających własną drogę, przez mamy, po kobiety dojrzałe, które mają za sobą bogate doświadczenia życiowe. Jedne decydują się na udział spontanicznie, inne za namową rodziny i przyjaciół. Dla niektórych to sposób, by opowiedzieć swoją historię, dla innych - by spojrzeć na siebie z nowej perspektywy lub podzielić się pasjami i codzienną energią.

Kobieca Twarz Roku pozwala dostrzec, jak różnorodne mogą być kobiece doświadczenia. To także okazja do refleksji nad tym, czym jest kobiecość w codziennym życiu - w pracy, rodzinie, drobnych pasjach i wyborach. Każda z uczestniczek wnosi coś wyjątkowego: swoje podejście do życia, sposób działania, wrażliwość i determinację. - W tym właśnie tkwi siła plebiscytu - w docenieniu różnorodności i indywidualności - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek. Poniżej prezentujemy sylwetki pierwszych uczestniczek z naszego województwa, które już zdecydowały się dołączyć do akcji i opowiedzieć o tym, co dla nich ważne. Ich historie różnią się od siebie, ale łączy je jedno: autentyczność, radość życia i chęć bycia sobą! Każda sylwetka pozwala spojrzeć na świat oczami jednej z nas i zrozumieć, że bycie kobietą ma wiele wymiarów. Zapraszamy do poznania tych historii. W sylwetkach uczestniczek znajdziecie inspiracje, różnorodność doświadczeń i oblicze współczesnej kobiecości. Kolejne panie pojawią się za tydzień, bo Kobieca Twarz Roku to także przestrzeń spotkania w babskim gronie - nie tylko podczas Forum Kobiecości, ale również na łamach gazety i w internecie.

Więcej o akcji na www.dzienniklodzki.pl/kobiety

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI

ANASTASIIA ZADOROZHNA
Łódź

Anastasiia Zadorozhna to młoda kobieta, która z ciekawością patrzy w przyszłość i konsekwentnie buduje swoją drogę. Największą satysfakcję daje Jej rozwój – zdobywanie wiedzy, poznawanie świata i podejmowanie działań, które mają znaczenie nie tylko dla Niej, ale także dla innych ludzi. Ważną częścią Jej codzienności są również języki obce oraz fotografia, które pozwalają Jej wyrażać siebie i odkrywać nowe perspektywy. – W codziennym życiu najbardziej sobą czuję się wtedy, gdy mam poczucie, że rozwijam się i robię coś dobrego dla innych. Dużo radości daje mi uczenie się języków oraz robienie ładnych zdjęć - podkreśla. Jednym z ważniejszych momentów, przed którymi stoi obecnie, jest wybór dalszej drogi edukacyjnej. - To moment, w którym trzeba zastanowić się, jaką drogą chce się iść i jak może wyglądać dalsze życie. Nie zawsze jest to łatwe, ponieważ pojawia się wiele pytań, wątpliwości i różnych możliwości do wyboru - uważa. W relacjach z ludźmi wyróżnia Ją otwartość i ciekawość świata. Dużą rolę w Jej życiu odgrywają języki – dzięki nim może poznawać różne kultury. - Znam polski, ukraiński, rosyjski i angielski. Dzięki temu mogę poznawać różne kultury, lepiej rozumieć innych i łatwiej nawiązywać relacje z ludźmi - mówi. Jednocześnie jest osobą niezwykle konsekwentną w dążeniu do celu. Wierzy, że wytrwałość, cierpliwość i systematyczna praca pozwalają osiągać marzenia.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI

VIOLETTA WRÓBLEWSKA
powiat pabianicki

Violetta Wróblewska to kobieta, która w swoim życiu łączy wiele ról – mamy, przedsiębiorczyni i pielęgniarki. Największą wartością jest dla Niej poczucie sensu w tym, co robi, oraz świadomość, że Jej działania mają znaczenie dla innych ludzi. Właśnie wtedy czuje się najbardziej sobą – gdy może rozwijać się, pomagać i jednocześnie cieszyć się życiem z bliskimi. – Bardzo ważna jest dla mnie rodzina. Jestem mamą dwójki dzieci i pokazywanie im świata oraz uczenie ich życia daje mi ogromną satysfakcję. Wspólne spacery, wyjścia na basen, jazda na rolkach czy rowerze, wspólna edukacja, zabawa czy wieczór kinowy dają mi prawdziwą radość - podkreśla. Ważną częścią Jej życia jest również droga zawodowa. Buduje własny biznes, a jednocześnie pracuje jako pielęgniarka w opiece długoterminowej. Dzięki temu jest blisko ludzi w momentach, kiedy szczególnie potrzebują wsparcia, spokoju i obecności drugiego człowieka. Choć wiele czasu poświęca rodzinie i pracy, potrafi również znaleźć przestrzeń tylko dla siebie. – Kobieco czuję się wtedy, gdy mam czas dla siebie – na wizytę u fryzjera czy kosmetyczki, na dobrą książkę albo udział w sesji zdjęciowej, w której można wydobyć nie tylko wygląd, ale też charakter i energię kobiety - podkreśla. Największą radość dają Jej dzieci, które każdego dnia przypominają, jak ważne jest cieszenie się drobnymi momentami i patrzenie na świat z ciekawością.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE

KATARZYNA RZEPKOWSKA
powiat bełchatowski

– Pamiętam słowa, które kiedyś powiedziała mi pewna osoba: „pamiętaj, że jesteś kobietą, a kobieta szczęśliwa to kobieta uśmiechnięta, zadowolona z siebie samej". Uwielbiam spojrzeć rano w lustro w swoją twarz i zacząć dzień od uśmiechu - mówi Katarzyna Rzepkowska. To kobieta, która w relacjach z innymi ludźmi zawsze stawia na uważność i pomoc. Lubi słuchać, wspierać i być obok wtedy, gdy ktoś tego potrzebuje. Doświadczenia życiowe nauczyły Ją, jak ważne jest wzajemne wsparcie i szacunek. – Zawsze chętnie pomagam innym, staram się słuchać i pomagać - podkreśla. Przez kilka lat pełniła funkcję sołtysa, co było dla Niej nie tylko wyróżnieniem, ale przede wszystkim odpowiedzialnym zadaniem. Dzięki temu doświadczeniu dobrze wie, czym jest ciężka praca i jak ważne jest zaangażowanie w sprawy innych ludzi. - ie zawsze było lekko, ale jednego się nauczyłam – szanuj ludzi, pomagaj - zaznacza. Katarzyna Rzepkowska jest osobą, która nie zatrzymuje się w miejscu. Nawet jeśli pojawiają się trudności, potrafi podnieść się i iść dalej. - Upadniesz – wstań. Ufaj ludziom, którzy podają ci dłoń - powtarza. W Jej życiu ogromną rolę odgrywają także zwierzęta. To właśnie one są dla Niej źródłem spokoju, radości i codziennej energii. - Kocham je ponad wszystko - mówi.

eprasa.pl d02050e79b

strona ZDROWIA
stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Świąd skóry czy nadmierna potliwość mogą być objawami nowotworu

Jakie nowotwory najczęściej dotykają kobiety, a jakie mężczyzn? Na co warto zwracać uwagę, by w porę zauważyć niepokojące objawy? Czym jest onkologia precyzyjna i jak immunoterapia wspiera leczenie nowotworów? O te i inne kwestie pytamy dr Izoldę Mrochen-Domin, laureatkę I miejsca w kategorii Onkolog roku 2025 w Plebiscycie HIPOKRATES.

ZA TYDZIEŃ:

- Gruźlica to nadal realne zagrożenie. Objawia się nie tylko kaszlem. Jak ją rozpoznać i leczyć?
- NFZ alarmuje: Polacy nie chcą się leczyć w sanatoriach

FOT. 123RF

To nie woda jest najbardziej nawadniającym napojem

Katarzyna Wąś-Zaniuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Zgodnie z zaleceniami Europejskiej Rady Informacji o Żywności (EUFIC) należy spożywać co najmniej 2,5 litra wody dziennie. Choć woda uchodzi za najlepszy wybór, badania wskazują coś innego.

FOT. FREEPIK

W utrzymywaniu nawodnienia mleko okazało się bardziej skuteczne niż woda

Zaskakujące wyniki analiz wykazały, że mleko może nawadniać skuteczniej niż woda i choć brzmi to paradoksalnie, istnieje ku temu logiczne uzasadnienie.

Nieoczekiwany mistrz nawadniania: mleko

Pierwszym wiarygodnym źródłem, które zwróciło uwagę na to zagadnienie, było brytyjskie badanie z 2007 roku opublikowane w bazie PubMed, analizujące wpływ różnych napojów po wysiłku fizycznym.

Wyniki zaskoczyły wielu: mleko powodowało mniejsze wydalanie moczu w porównaniu z wodą, utrzymując dodatni poziom nawodnienia nawet do pięciu godzin po spożyciu, podczas gdy inne napoje wykazywały krótszy efekt nawadniający, trwający około jednej godziny.

Dziesięć lat później kolejne badanie przeprowadzone na Uniwersytecie Limerick w Irlandii potwierdziło tę obserwację.

Po raz kolejny mleko okazało się bardziej skuteczne niż woda w utrzymywaniu nawodnienia, dzięki składnikom odżywczym, takim jak sód, białko i tłuszcz, które współpracują ze sobą, aby spowolnić utratę płynów w organizmie.

To zwycięskie trio zapobiega „wysychaniu" organizmu, co może się łatwo zdarzyć w palącym lipcowym słońcu.

Jeszcze bardziej kompleksowe było badanie z 2016 roku, opublikowane w American Journal of Clinical Nutrition, w którym porównano 13 różnych napojów na próbie 72 mężczyzn. Od piwa, przez herbatę, kawę, soki i napoje gazowane, po mleko pełne i odtłuszczone oraz specjalne roztwory nawadniające, to właśnie mleko i roztwory nawadniające osiągnęły najlepsze wyniki pod względem skuteczności nawodnienia.

Dlaczego mleko nawadnia lepiej niż woda?

To skład mleka sprawia, że jest ono bardziej nawadniające niż woda. Woda, pozbawiona substancji spowalniających jej przejście przez przewód pokarmowy, jest szybko wchłaniana i wydalana z organizmu.

Natomiast mleko zawiera elektrolity, takie jak sód i potas, a także kalorie i białka, które wydłużają czas przebywania płynów w żołądku i zmniejszają produkcję moczu. Oznacza to, że organizm dłużej zatrzymuje przyjęte płyny, zapewniając trwalsze nawodnienie.

Tego błędu unikaj!

Mleko odtłuszczone szczególnie wyróżnia się wysoką zdolnością nawadniania, dzięki zawartości elektrolitów i mniejszej ilości kalorii w porównaniu do mleka pełnego, bez tłuszczu, który przy częstym spożyciu może obciążać organizm.

Woda to podstawa codziennego nawodnienia, a mleko zasługuje na miano nawadniającego napoju, który stanowi cenne wsparcie

Należy jednak unikać błędu polegającego na traktowaniu mleka jako zamiennika wody, spożywanego w dużych ilościach przez cały dzień.

Badania wskazujące na właściwości nawadniające mleka mają pewne ograniczenia, takie jak niewielka liczba uczestników i krótki czas trwania.

Ponadto mleko dostarcza kalorii i białka, które, choć wspomagają nawodnienie, wpływają na dzienny bilans energetyczny, co jest istotne dla osób pragnących uniknąć nadmiaru kalorii.

W rzeczywistości oficjalne zalecenia nadal wskazują wodę jako podstawę prawidłowego nawodnienia.

Żaden napój nie powinien jej całkowicie zastępować, choć mleko może stanowić cenne uzupełnienie w określonych sytuacjach - na przykład po intensywnym wysiłku fizycznym lub w okresach dużych upałów, gdy wzrasta ryzyko odwodnienia.

Woda czy mleko. Co wybrać?

Wobec tych ustaleń nasuwa się naturalne pytanie: woda czy mleko - który napój wybrać, by skutecznie się nawodnić? Najlepszą odpowiedzią jest zachowanie równowagi.

Woda pozostaje niezbędna - prosta, bezkaloryczna i idealna do codziennego, regularnego spożycia.

Mleko natomiast, dzięki zdolności dłuższego zatrzymywania płynów w organizmie, może być przydatne w określonych sytuacjach, zwłaszcza dla osób potrzebujących dodatkowej energii przy jednoczesnym nawodnieniu.

W najgorętsze dni szklanka zimnego mleka może stanowić uzupełnienie wody, nie jej zamiennik, zapewniając dłuższe nawodnienie bez konieczności sięgania po napoje słodzone czy gazowane.

Podsumowując: woda to podstawa codziennego nawodnienia, natomiast mleko zasługuje na miano wyjątkowo nawadniającego napoju, który może stanowić cenne wsparcie, szczególnie gdy upał wzmaga potliwość i zwiększa ryzyko odwodnienia.

Dlaczego więc nie sięgać po oba napoje naprzemiennie, by skutecznie nawodnić organizm i lepiej znieść letnie upały?

eprasa.pl d02050e79b

Dziennik Łódzki
Środa, 18.03.2026

Świąd skóry czy nadmierna potliwość mogą być objawami nowotworu

Katarzyna Wąś-Zaniuk
redakcja@stronazdrowia.pl

O nowotworach mówi dr Izolda Mrochen-Domin, laureatka I miejsca w kategorii Onkolog Roku 2025 w Plebiscycie HIPOKRATES. Lekarka pracuje w Katowickim Centrum Onkologii.

FOT. POLSKA PRESS GRUPA / GETTY IMAGES

Dr Izolda Mrochen-Domin – Onkolog Roku 2025 w Plebiscycie HIPOKRATES

Katarzyna Wąś-Zaniuk, Strona Zdrowia: Z jakimi nowotworami najczęściej zmagają się kobiety, a z jakimi mężczyźni?
Izolda Mrochen-Domin, specjalistka chorób wewnętrznych i onkologii klinicznej: U kobiet dominują rak piersi, rak płuca, rak jelita grubego oraz nowotwory narządów rodnych - jajnika, trzonu macicy i szyjki macicy. Jeśli chodzi o mężczyzn, rak płuca, rak jelita grubego, rak żołądka, rak prostaty, pęcherza moczowego.

Czy na podstawie swojego doświadczenia może pani wskazać nowotwór szczególnie trudny do leczenia?
W przypadku nowotworów uznawanych za najbardziej agresywne kluczowe znaczenie ma przede wszystkim stopień zaawansowania choroby. Jeśli pacjent trafia do nas w czwartym stadium, czyli najwyższym, gdy obecne są już zmiany przerzutowe, praktycznie każdy nowotwór może być bardzo trudny do leczenia, ponieważ wówczas terapia najczęściej ma charakter paliatywny. Istotny jest także stopień złośliwości histologicznej, czyli tzw. stopień określający jak agresywny jest nowotwór. Na podstawie tych informacji, które pozyskujemy z badania histopatologicznego możemy przewidzieć, jakie mogą być efekty naszego leczenia. Z mojej perspektywy klinicznej jednym z największych wyzwań pozostaje rak trzustki. To nowotwór podstępny, często słabo reagujący na leczenie. Oczywiście, obecnie dysponujemy coraz szerszym wachlarzem metod terapeutycznych, w tym nowoczesnymi terapiami celowanymi, immunologicznymi, jednak mimo postępów rak trzustki nadal pozostaje dla mnie szczególnie wymagającym przeciwnikiem. Może rozwijać się bezobjawowo, podobnie jak nowotwory żołądka. Objawy bywają bardzo dyskretne, a nagle okazuje się, że pacjent ma już przerzuty do wątroby.

Zapewne spotyka się pani z pacjentami, którzy czują się dobrze, funkcjonują normalnie, a mimo to diagnoza ujawnia już bardzo zaawansowaną chorobę nowotworową z przerzutami?
Niedawno trafiła do mnie młoda czterdziestoletnia pacjentka z rakiem żołądka. Nie miała typowych objawów dla tego typu raka ani wstrętu do mięsa czy spadku masy ciała. Prowadziła bardzo higieniczny tryb życia: dbała o sen, aktywność fizyczną i dietę. Była osobą wyjątkowo świadomą zdrowotnie. Jedynym objawem, który ją zaniepokoił, była uporczywa czkawka, na tyle nasilona, że wybudzała ją w nocy. Początkowo podejrzewano niestrawność, nietolerancje pokarmowe czy nawet celiakię, dlatego zaczęła eliminować z diety różne produkty. Czkawka jednak nie ustępowała, więc zgłosiła się do gastrologa. W wywiadzie wspomniała jeszcze o zlewnych potach, co początkowo sugerowało raczej tło hormonalne tych dolegliwości lub okres menopauzalny. Ostatecznie lekarz zlecił gastroskopię i badanie wykazało rozległą zmianę nowotworową żołądka z przerzutami do wątroby. Okazało się, że jest to rak żołądka o typie histopatologicznym śluzowym, który bywa szczególnie podstępny i trudny do uchwycenia w badaniach obrazowych i endoskopowych.

Kontynuując wątek tej pacjentki. Jakie metody leczenia stosuje się, gdy choroba jest już rozsiana i obejmuje inne narządy?
Obecnie pacjenci mają możliwość kwalifikacji do programów lekowych finansowanych przez Ministerstwo Zdrowia. Ta pacjentka została do takiego programu zakwalifikowana. Otrzyma terapię skojarzoną, tj. chemioterapię wraz z immunoterapią, czyli leczenie celowane molekularnie. W jej przypadku badania receptorów na komórkach raka wykazały określone mutacje, co umożliwia zastosowanie terapii z najwyższej dostępnej obecnie półki. Mam nadzieję, że zatrzymamy chorobę.

W jaki sposób organizm może sygnalizować rozwijający się proces nowotworowy poprzez objawy pozornie niezwiązane z chorobą?
Na przykład przewlekły świąd skóry bardzo często interpretowany jest jako objaw alergii czy chorób dermatologicznych, tymczasem może on wyprzedzać rozpoznanie choroby nowotworowej nawet o kilka do kilkunastu miesięcy. Mylące mogą być także zlewne poty, ponieważ łatwo je przypisać takim przyczynom jak zaburzenia lękowe, zmiany hormonalne. Tymczasem w niektórych przypadkach mogą one pełnić rolę wczesnego sygnału rozwijającej się choroby nowotworowej. Mechanizm pojawiania się takich objawów, jak zlewne poty czy przewlekły świąd skóry, wiąże się z tzw. objawami paraneoplastycznymi. Są to symptomy wywołane niebezpośrednio przez sam guz, lecz przez działanie komórek nowotworowych i substancji, które one wydzielają. Mogą to być hormony lub substancje podobne do hormonów, cytokiny czy też uruchamianie mechanizmów autoimmunologicznych kiedy układ odpornościowy pacjenta reaguje na antygeny nowotworu. Ważny jest tez fakt, aby móc zobrazować nowotwór w standardowych badaniach obrazowych, musi osiągnąć określoną masę - 1 centymetr średnicy, objętość - 1 centymetr sześcienny. Substancje wydzielane przez komórki nowotworowe mogą wywoływać różne reakcje w organizmie, takie jak spadek masy ciała, zaburzenia metaboliczne, nadmierną potliwość czy właśnie przewlekły świąd skóry. Dlatego takie objawy nie powinny być bagatelizowane, nawet jeśli na pierwszy rzut oka wydają się błahymi dolegliwościami. W codziennym życiu łatwo je tłumaczyć drobnymi przyczynami, zmianą proszku do prania, kosmetyku czy podrażnieniem skóry.

Czy mogłaby pani wytłumaczyć, na czym polega onkologia precyzyjna oraz immunoterapia w onkologii?
Onkologia precyzyjna polega na dostosowaniu leczenia do indywidualnych cech komórek nowotworowych i profilu konkretnego pacjenta. Większość, a dziś praktycznie każdy nowotwór, posiada pewne mutacje w swojej „genetyce". Na przykład w raku jelita grubego komórki nowotworowe mogą mieć mutacje w genach KRAS, NRAS, BRAF, w układzie niestabilności mikrosatelitarnej lub w DMMR, co oznacza defekt niewydolność systemu naprawy błędnie sparowanych zasad DNA. Badamy mutacje, receptory, geny aby móc zastosować celowane terapie, które działają dokładnie na określony defekt w komórce nowotworowej. W Polsce, podobnie jak w Europie, dostępne są nowoczesne preparaty immunokompetentne, które można łączyć też z chemioterapią. Na przykład w przypadku raka jelita grubego z wysokim stopniem niestabilności mikrosatelitarnej tzw. MSI HG w przypadku choroby z przerzutami możemy od razu zastosować immunoterapię, leczenie, które skutecznie przedłuża życie pacjenta, jest stosunkowo mało toksyczne, choć może powodować immunologiczne powikłania. Również w nowotworach, jak rak jajnika, pojawiły się cząsteczki leków blokujących rozwój guza w zależności od obecnej mutacji. To właśnie jest leczenie celowane, immunokompetentne i spersonalizowane, dopasowane do charakterystyki konkretnego nowotworu u pacjenta, które niewątpliwie jest przełomem w onkologii XXI wieku. Jeszcze kilkanaście lat temu mieliśmy do dyspozycji tylko klasyczne leki, jak 5-fluorouracyl. W 2009 roku, kiedy zdobyłam specjalizację w onkologii klinicznej, immunoterapia była bardzo ograniczona. Dziś natomiast dostępnych jest dużo programów lekowych finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, dzięki którym pacjenci spełniający odpowiednie kryteria, w tym obecność określonej mutacji, mogą otrzymać nowoczesne, skuteczne leczenie.

Jeśli mowa o programie lekowym. Czy są jakieś ograniczenia wiekowe? Na przykład, czy pacjentka w wieku 78 lat mogłaby otrzymać taki lek, czy już niekoniecznie?
Żaden program lekowy w onkologii nie przewiduje górnej granicy wieku. Jedynym wymogiem jest ukończone 18 lat. Wiek pacjenta sam w sobie nie wyklucza uczestnictwa w programie, więc nawet pacjentka mająca 75 czy 78 lat może być zakwalifikowana do leczenia, jeśli spełnia pozostałe kryteria włączenia do odpowiedniej terapii. Oczywiście przy kwalifikacji uwzględnia się stan sprawności pacjenta, oceniany w skali Karnowskiego lub Zubrod, oraz choroby współistniejące, wyniki badań laboratoryjnych i obrazowych. Musimy mieć pewność, że pacjentka będzie w stanie w pełni i świadomie uczestniczyć w terapii. Dostosować się do harmonogramu leczenia i badań kontrolnych. W większości programów pacjent wymaga oceny efektu terapii co 12 tygodni, np. w formie tomografii komputerowej z kontrastem, aby monitorować skuteczność leku, efekt leczenia.Dlatego starszy pacjent może potrzebować wsparcia w organizacji leczenia, ale formalnie wiek nie stanowi ograniczenia. Jeśli pacjent spełnia wszystkie kryteria medyczne, może otrzymać terapię.

Czy choroby współistniejące mogą stanowić przeciwwskazanie do zastosowania chemioterapii lub immunoterapii u pacjentów onkologicznych?
Tak, choroby współistniejące mają istotne znaczenie przy kwalifikacji do leczenia. W przypadku immunoterapii, przeciwwskazaniem są przede wszystkim choroby autoimmunologiczne – wynikają one bezpośrednio z mechanizmu działania leku, więc w takich sytuacjach terapii nie można zastosować. W przypadku chemioterapii oceniamy ogólny stan zdrowia pacjenta.
Na przykład osoby po ciężkich zawałach, z niewydolnością nerek czy po zabiegach kardiologicznych z niewydolnością serca, gdy frakcja wyrzutowa spada poniżej określonego progu, wymagają ostrożności, bo nie wszystkie leki cytotoksyczne są dla nich bezpieczne. Ważne jest też nastawienie pacjenta: jeśli nie jest w stanie współpracować i stosować się do harmonogramu leczenia oraz badań kontrolnych, np. tomografii co 12 tygodni, terapia może być niemożliwa do bezpiecznego przeprowadzenia.Czasem zdarzają się też sytuacje, gdy pacjent ma choroby współistniejące lub deficyty poznawcze, np. chorobę Alzheimera, ale posiada odpowiednią opiekę rodziny i biologicznie nadaje się do leczenia. Miałam pacjentkę starszą z rozsianym rakiem trzonu macicy, dzięki wsparciu córki mogła przejść pełny cykl chemioterapii i radioterapii i do tej pory funkcjonuje w dobrym stanie. Są jednak przypadki, kiedy postęp choroby lub powikłania po stosowanym leczeniu onkologicznym uniemożliwiają kontynuację chemioterapii, na przykład przewlekła neutropenia, nasilona anemia czy ogólne osłabienie. W takich sytuacjach kierujemy pacjenta na alternatywne formy leczenia: radioterapię, leczenie przeciwbólowe oraz terapię wspomagającą, hospicyjną, hormonoterapię. Oczywiście nie wszystkie nowotwory pozwalają na takie rozwiązania, ale w wielu przypadkach umożliwia to poprawę komfortu życia i kontrolę objawów choroby.

eprasa.pl d02050e79b

Silni na zewnątrz, samotni w kryzysie. Mężczyźni rzadziej proszą o pomoc

Barbara Wesoła
redakcja@stronazdrowia.pl

10 marca obchodziliśmy Dzień Mężczyzny. To święto mniej popularne niż Dzień Kobiet, ale coraz częściej stające się okazją do rozmowy o zdrowiu psychicznym panów. Statystyki są smutne.

FOT. FREEPIK

W wielu środowiskach wciąż funkcjonuje przekonanie, że mężczyzna powinien radzić sobie sam, nie okazywać słabości i zawsze „dowozić" rezultaty

W Polsce nawet ok. 85 proc. samobójstw popełniają mężczyźni. Wciąż działa silny społeczny wzorzec „twardego mężczyzny", który ma radzić sobie sam i dobrze działać pod presją.

Choć w przestrzeni publicznej temat zdrowia psychicznego pojawia się coraz częściej, mężczyźni nadal rzadziej niż kobiety korzystają z pomocy specjalistów.

Potwierdzają to również dane. W Polsce około 85 proc. samobójstw popełniają mężczyźni - to nawet 11 z 13 przypadków dziennie (według danych z 2024 roku). Jednocześnie kobiety częściej podejmują próby samobójcze, ale rzadziej kończą się one śmiercią. Z kolei wśród osób leczonych psychiatrycznie mężczyźni stanowią zaledwie około 30-40 proc. pacjentów.

Czy to oznacza, że mężczyźni są bardziej odporni psychicznie? Nie dotykają ich kryzysy tak mocno lub często, jak w przypadku kobiet lub dzieci? Niestety, powód tkwi w tym, że mężczyźni gorzej radzą sobie z nazywaniem emocji, z ich regulacją czy z proszeniem o wsparcie.

Mężczyźni w kryzysie psychicznym

Statystycznie to kobiety częściej też otrzymują diagnozę depresji. Według specjalistów te dane są efektem tego, że w wielu przypadkach mężczyźni po prostu nie trafiają do lekarzy ani terapeutów.

- Dane statystyczne są zatrważające. Gdy pod uwagę weźmiemy, że są niedoszacowane, to tym bardziej musimy zacząć działać. Depresja to choroba, która z każdym rokiem zbiera coraz większe żniwo. Według danych WHO i polskiego NFZ, nawet 1,2 mln Polaków z nią się zmaga. Widać również, że kobietom łatwiej jest mówić o uczuciach, emocjach, wypaleniu i przeciążeniu, co jest bardzo dobrym zjawiskiem, w przypadku mężczyzn to wciąż tematy tabu. Wszak faceci mają dowozić, budować, mają być liderami, nie mogą okazywać słabości, smutku. To głównie pokłosie wychowania obecnych Millenialsów, gdzie emocje nie były dobrze widziane w społeczeństwie, a nawet w rodzinie. I dopiero dzisiejsze dzieci mają powiedziane, że mogą je pokazywać. Że chłopczyk może płakać, ma prawo „się mazać", a dziewczynka nie musi być cicha i grzeczna cały czas. To zawsze jakiś początek - komentuje Jakub B. Bączek, trener mentalny, szkoleniowiec i mentor od lat zajmujący się tematem odporności psychicznej.

Według Światowej Organizacji Zdrowia depresja do 2030 roku może stać się najczęściej występującą chorobą na świecie. Już dziś dotyka ok. 4,6 proc. mężczyzn i 6,9 proc. kobiet, choć w przypadku panów skala problemu jest prawdopodobnie niedoszacowana.

Stereotyp „twardego mężczyzny" wciąż działa

Choć świadomość społeczna rośnie, stereotyp silnego, niewzruszonego mężczyzny nadal jest bardzo silny - także w Polsce. W wielu środowiskach wciąż funkcjonuje przekonanie, że mężczyzna powinien radzić sobie sam, nie okazywać słabości i zawsze „dowozić" rezultaty.

- Ja również jako chłopak ze Śląska wychowałem się dokładnie z takim przekonaniem, że po prostu „chłopaki nie płaczą". Okazywanie smutku czy bezradności nadal bywa postrzegane jako słabość. Kobiety także ewolucyjnie oczekują od partnera siły, opieki, przysłowiowego dowożenia spraw, zabezpieczenia. Jest to naturalne. Stereotypy niestety sprawią, że wielu panów nie mówi o swoich emocjach, nie zgłasza się po pomoc nawet w sytuacjach, gdy stres lub choroba zaburza ich życie. Próbują przeczekać kryzys, a to nigdy nie jest dobrym rozwiązaniem - mówi Jakub B. Bączek.

Zmiana powinna zaczynać się już w dzieciństwie, bo chłopcy tak samo jak dziewczynki potrzebują rozmowy o emocjach, uwagi i poczucia bezpieczeństwa. To buduje fundament, który w dorosłym życiu może pomóc lepiej radzić sobie z kryzysami.

Kryzys u mężczyzn często wygląda inaczej

Problem polega również na tym, że kryzys psychiczny u mężczyzn często nie przypomina stereotypowego obrazu depresji. Zamiast smutku czy płaczu mogą pojawiać się wybuchy złości, drażliwość, ucieczka w pracę czy używki.

Dlatego otoczenie nie zawsze szybko rozpoznaje problem. Eksperci wskazują, że sygnałami ostrzegawczymi mogą być m.in.:

- długotrwałe obniżenie nastroju,
- poczucie beznadziei i spadek poczucia własnej wartości,
- problemy ze snem i koncentracją,
- przewlekłe zmęczenie,
- rezygnacja z aktywności, które wcześniej sprawiały przyjemność.

- W czasach, gdy praktycznie większość doby spędzamy z nosem w telefonie czy laptopie, serdecznie namawiam do powrotu do prawdziwych relacji. Zwracajmy uwagę na bliskich, przyjaciół, ale też współpracowników. Gdy zauważymy, że osoba zachowuje się inaczej, rozpoznamy symptomy, reagujmy. Delikatnie, przyjacielską rozmową, może poświęconym czasem. W tym wszechobecnym pędzie nie możemy zapominać o człowieku. To jest odpowiedzialność rodziców za dzieci, współmałżonków o siebie nawzajem, ale też szefów i liderów za osoby w ich zespołach - radzi Jakub B. Bączek.

Odporność psychiczna to także codzienne nawyki

W przypadku depresji nie zawsze mamy wpływ na wszystkie czynniki, bo choroba może mieć podłoże biologiczne lub genetyczne. Jednak w wielu sytuacjach styl życia i codzienne nawyki mogą wspierać dobrostan psychiczny.

- Jak mantrę będę powtarzał, że podstawa to sen, ale taki zdrowy, z zachowaną higieną, czasem bez ekranów. Umiarkowana aktywność fizyczna wpływa na poziom serotoniny, więc jest również korzystna. Namawiam do odrzucenia lub bardzo dużego ograniczenia alkoholu, który jest depresantem i negatywnie wpływa na nasz mózg. Mowa tu o każdej ilości. Są to wydawałoby się podstawowe rzeczy, które niestety za bardzo skomplikowaliśmy, zaburzyliśmy i teraz trzeba nad nimi pracować, aby wrócić do równowagi - tłumaczy ekspert.

Znaczenie mają też relacje społeczne, nauka regulowania emocji oraz szybkie reagowanie na pierwsze symptomy kryzysu.

Dzień Mężczyzny jako pretekst do ważnej rozmowy

Dzień Mężczyzny coraz częściej przestaje być tylko okazją do składania życzeń sukcesów czy bogactwa. Dla wielu osób to również moment, by zapytać bliskiego mężczyznę o to, jak naprawdę się czuje.

Czasem wystarczy proste pytanie: czy wszystko u ciebie w porządku, czy mogę w czymś pomóc, może wyjdziemy razem na spacer lub kawę.

- Zmiana zaczyna się od rozmowy. Od komunikacji. Gdy widzimy, że ktoś w naszym bliskim otoczeniu ma objawy typowe dla zaburzeń psychicznych, depresji, chandry, przysłowiowego doła, reagujmy. Bardzo często wystarczy nasze zainteresowanie, aby ta osoba poczuła, że nie jest w tym wszystkim sama. Mężczyźni, którzy być może nie potrafią o emocjach rozmawiać, docenią działania, wspólny czas. W przypadku facetów bardzo dobrze działa wsparcie innych mężczyzn. Najważniejsze to nie odwracać głowy. To może spotkać każdego, nawet szefa na wysokim stanowisku z wielką wypłatą i sukcesami na koncie - podsumowuje Jakub B. Bączek.

Rosnąca liczba inicjatyw - warsztatów, grup wsparcia czy tzw. kręgów męskich - pokazuje, że temat zdrowia psychicznego mężczyzn zaczyna być coraz częściej podejmowany. Eksperci podkreślają jednak, że kluczowa jest dalsza edukacja i zmiana społecznej narracji.

Bo proszenie o pomoc nie jest oznaką słabości. Coraz częściej uznaje się je za oznakę odwagi.

WARTO WIEDZIEĆ

Jeśli jesteś w kryzysie i zmagasz się z negatywnymi myślami, nie musisz zostawać z tym sam. Pomoc znajdziesz pod numerami telefonów:

- dla dzieci i młodzieży – 116 111; 800 121 212 (całodobowo),
- dla dorosłych – 116 123, 800 702 222 (całodobowo),
- „Telefon pogadania" – 800 012 005 (codziennie 12.00-20.00),
- telefon dla dorosłych w sprawach dzieci – 800 100 100 (pon.-pt. 12.00-15.00); 800 800 602 (pon.-pt. 15.00-19.00)
- „Dobre Słowa – telefon dla seniorów" – 12 333 70 88 (codziennie 10.00-12.00 i 17.00-19.00),
- „Telefon Zaufania Młodych – 22 484 88 04 (pon.-sob. 11.00-21.00),
- „Antydepresyjny Telefon. Zaufania" – 22 484 88 01 (pon.-pt. 15.00-20.00,
- „Antydepresyjny Telefon Forum Przeciw Depresji" – 22 594 91 00 (środa-czwartek 17.00-19.00).

eprasa.pl d02050e79b

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

WIEK METABOLICZNY

Co to jest wiek metaboliczny?

Wiek metaboliczny to przydatny wskaźnik tempa starzenia się organizmu. O tym, że jest ono przyspieszone, świadczą mniejsze wartości podstawowej przemiany materii niż liczby typowe dla osób w danym wieku chronologicznym. Warto więc sprawdzić ten parametr i jeśli wiek metaboliczny jest większy od biologicznego, wprowadzić odpowiednie zmiany stylu życia. Wiek metaboliczny jest wskaźnikiem kondycji metabolicznej organizmu. Bazuje na porównaniu aktualnej podstawowej przemiany materii do tej, która jest typowa dla osoby w danym wieku chronologicznym w populacji ogólnej. Oblicza się go osobno dla kobiet i mężczyzn.
Podstawowa przemiana materii, PPM (ang. basal metabolic rate, BMR) to liczba kalorii spalanych na czczo, niezbędna do podtrzymania funkcji życiowych. Osoba, która zużywa mniej kalorii, niż powinna w danym wieku, jest w starszym wieku metabolicznym, niż wskazuje jej rocznik urodzenia. Jeśli natomiast spala więcej kalorii, jej wiek metaboliczny jest mniejszy niż ten chronologiczny. Dlaczego? Począwszy od 20. roku życia tempo metabolizmu stopniowo maleje, a spadek ten odzwierciedla w istotny sposób aktualny stan organizmu, w tym szybkość procesów starzenia się.

Jak obliczyć wiek metaboliczny?

Wiek metaboliczny ocenia się na podstawie wartości podstawowej przemiany, PPM. Wartość tę można uzyskać bezpośrednio, dokonując pomiaru składu ciała na urządzeniu zwanym analizatorem wyposażonym w taką funkcję.
Na podstawie parametrów takich jak płeć, wiek, wzrost, masa ciała, zawartość tkanki tłuszczowej i mięśniowej urządzenie oblicza wynik i podaje go na wydruku lub wyświetlaczu, a dodatkowo przelicza uzyskane pomiary na rzeczywisty wiek metaboliczny.
Aby obliczyć wiek metaboliczny, najlepiej skorzystać z kalkulatora dostępnego w sieci, np. tutaj (stronę można przetłumaczyć na polski jednym kliknięciem prawego przycisku myszy).
Wiek metaboliczny można też jednak obliczyć w inny sposób, dysponując wartością podstawowej przemiany materii oraz prawidłowej masy ciała przy danym wzroście i wieku. Wartość PPM można też obliczyć za pomocą wzorów, np. Harrisa i Benedicta: , który uwzględnia wagę, wzrost i wiek:

Kobiety: PPM = 655 + (9,56 x waga) + (1,85 x wzrost) – (4,68 x wiek).
Mężczyźni: PPM = 66,5 + (13,75 x waga) + (5 x wzrost) – (6,78 x wiek).
Wartość PPM / BMR można obliczyć w internecie za pomocą kalkulatora PPM. Aby natomiast sprawdzić prawidłową wagę, warto skorzystać z tablic BMI lub kalkulatora idealnej masy ciała. Teraz można dokonać już właściwego obliczenia: wiek metaboliczny = (655 + (9,56 x waga prawidłowa) + (1,85 x wzrost) – PPM) / 4,69
Otrzymana wartość pokaże, czy kondycja metaboliczna organizmu jest zgodna z wiekiem biologicznym.

Jaka jest wiarygodność wskaźnika wieku metabolicznego?

Wiek metaboliczny stosowany w ocenie stanu organizmu ma istotne wady, tak jak inne uniwersalne parametry, w tym wskaźnik masy ciała (BMI), nie uwzględnia bowiem różnic w zawartości tkanki mięśniowej i tłuszczowej. Nie powinien być więc rozpatrywany samodzielnie jako jedyna miara stanu zdrowia i poziomu sprawności. Nie jest to przy tym wskaźnik naukowy, zapewnia jednak cenne wskazówki na temat kondycji organizmu i gdy jest zbyt wysoki, stanowi wskazanie do zwiększenia poziomu aktywności fizycznej. Nie ma też recenzowanych badań naukowych poświęconych zastosowaniu parametru i użyteczności oceny wieku metabolicznego. Z dostępnego przeglądu prac wynika jednak, że prawidłowe wartości PPM mają dużą rozbieżność dla różnych osób. Różne wyniki otrzymujemy też przy zastosowaniu odmiennych wzorów i metod liczenia, przez co wartość uzyskana za pomocą kalkulatora często nie jest miarodajna.

Jak obniżyć wiek metaboliczny?

By „odmłodzić" metabolizm, trzeba po prostu spalać więcej kalorii, zmniejszyć w organizmie ilość tkanki tłuszczowej, a zwiększyć zawartość tej mięśniowej (w tym wody).

Jedz na spalanie tłuszczu!

Anna Rokicka-Żuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Fat burnery to produkty, które przyspieszają metabolizm, a przez to spalanie kalorii i tkanki tłuszczowej. Jeśli chcesz szybciej tracić na wadze, nie musisz sięgać po specjalne suplementy diety.

FOT. FARKNOT_ARCHITECT/GETTY IMAGES

Jeśli chcesz szybciej tracić na wadze, nie musisz sięgać po specjalne suplementy diety. Pyszne i zdrowe produkty wspomagające odchudzanie znajdziesz w swojej kuchni lub sklepie spożywczym

Aby podkręcić metabolizm, wystarczy wzbogacić lekką dietę w żywność obfitującą w określone związki aktywne pochodzące z produktów roślinnych. Zarówno substancje aktywne metabolicznie, jak i zawierające je produkty, są nazywane fat burnerami, czyli spalaczami tłuszczu. Oto niektóre z nich:

Jajka

Produkty zapewniające witaminy z grupy B (określane też jako B kompleks), takie jak jaja kurze, umożliwiają utrzymanie sprawnego metabolizmu, a zwłaszcza przemian białek.

Mleko i sery

Produkty mleczne to ważny składnik diety odchudzającej i pomagającej utrzymać wagę. Wyższe spożycie mleka i jego przetworów podczas restrykcji kalorii ma związek z większymi spadkami zawartości tkanki tłuszczowej w ciele. Korzystne dla sylwetki działanie mleka wynika m.in. z wysokiej zawartości białka, w tym budującego mięśnie aminokwasu rozgałęzionego leucyny, a także wapnia i tzw. sprzężonych kwasów tłuszczowych. Są one podobne do związku o nazwie CLA, stosowanego w suplementach diety wspomagających odchudzanie, dzięki czemu zwiększają spalanie tłuszczu i stymulują budowę muskulatury.

Hummus

Zwiększona ilość białka, m.in. z nasion roślin strączkowych, takich jak cieciorka, skutecznie wspomaga chudnięcie. Podczas przemian tego składnika organizm zużywa najwięcej energii, a przy tym większa jej część zamienia się w ciepło (jest to tzw. termogeneza poposiłkowa). Odpowiednie ilości pochodzących z białka aminokwasów pomagają też zapobiegać nadmiernej utracie mięśni podczas odchudzania. Dzięki temu chronią przed nadmiernym spadkiem tempa metabolizmu, który jest główną przyczyną efektu jo-jo. Białko zapewnia ponadto długotrwałą sytość, ułatwiając spożywanie mniejszej liczby kalorii.

Łosoś

Tłuste ryby morskie, takie jak łosoś, śledź, makrela czy sardynki, to najbogatsze źródło kwasów tłuszczowych z grupy omega-3. Zwiększone spożycie tych związków ułatwia utratę tkanki tłuszczowej, na co wskazują wyniki badań australijskiego Uniwersytetu w Newcastle. Nasila też uczucie sytości, odczuwane na dwie godziny po jedzeniu. Ryby są ponadto źródłem pokaźnych ilości wartościowego białka, witamin z grupy B, a także podkręcającego metabolizm jodu.

Zielona herbata

Minimalnie przetworzona herbata zielona, jak również ta biała i żółta, stanowią najbogatsze źródła przeciwutleniaczy z grupy polifenoli nazywanych katechinami. Mają one potwierdzone działanie pobudzające przemianę materii i uruchamiające w organizmie utratę tkanki tłuszczowej nawet bez zmiany diety. Katechinom towarzyszy przyspieszająca spalanie kalorii i tłuszczu teina, czyli herbaciana wersja kofeiny, która działa łagodnie, ale dłużej. Dzięki temu wypijanie co najmniej 3 szklanek naparu herbaty dziennie pomaga zwiększyć zużycie energii na wytwarzanie ciepła w organizmie o ok. 100 kalorii na dobę.

Papryka chili

Palący związek z ostrych papryczek o nazwie kapsaicyna nie tylko hamuje uczucie głodu, ale też stymuluje produkcję ciepła przez brązową tkankę tłuszczową. Jest to tkanka o dużej aktywności metabolicznej, która może zużywać więcej energii niż mięśnie. Kapsaicyna hamuje też rozwój komórek tłuszczowych i ułatwia obumieranie tych istniejących, a ponadto przyspiesza spalanie tłuszczów.

Awokado

Awokado, a także oliwa z oliwek, oliwki, orzechy ziemne oraz masło orzechowe to produkty bogate w jednonienasycone kwasy tłuszczowe, określane również jako omega-9. Są one nie tylko zdrowe dla serca, ale też pomagają zwiększyć wrażliwość komórek na insulinę i działają przeciwzapalnie. Nasilają również spalanie tłuszczów w organizmie, wspomagając utratę wagi.

Papryka

Papryka to jedno z najlepszych źródeł witaminy C. To nie tylko przeciwutleniacz wspomagający ochronę komórek przed stresem oksydacyjnym, ale też składnik ważny dla skutecznego odchudzania i utrzymania szczupłej sylwetki. Osoby z odpowiednim poziomem witaminy C we krwi spalały o 30 proc. więcej tłuszczu podczas umiarkowanej aktywności fizycznej niż te, u których stężenie tej witaminy było za niskie.

WAŻNE

Czym jest metabolizm?
Metabolizm, nazywany też przemianą materii, to całość procesów zachodzących w ustroju. Pod tym pojęciem rozumie się też zapotrzebowanie energetyczne organizmu konieczne dla podtrzymania niezbędnych procesów życiowych oraz aktywności. Tempo przemiany materii wpływa na to, jak sprawnie przebiega spalanie kalorii i tkanki tłuszczowej w organizmie. Przyspieszając metabolizm, można zatem chudnąć szybciej! Istnieją na to sprawdzone metody. Oprócz aktywności fizycznej, zarówno o charakterze kardio, jak i ćwiczeń siłowych, to także odpowiedni jadłospis.

REKLAMA 0011471183
PSYCHIATRA
GABINET,
WIZYTY DOMOWE
ŁÓDŹ, ul. RADWAŃSKA 19, lok. 20
TEL. 604-406-067

eprasa.pl d02050e79b

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**
Przez internet: **ibo.polskapress.pl**
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY, rynny, papa, malowanie dachów, obróbki, ściąganie eternitu. tel. 797-593-415

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 500-545-141

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY pracowników do dociepleń
Tel: 504 701 232

AUTOPROMOCJA

Dziennik ŁÓDZKI

Czwartek z dreszczykiem

Kup dziennik z dodatkiem „Pod paragrafem”
dzienniklodzki.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa EDUKACJI

Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

Od kolegów ze studiów słyszałam, że jestem za inteligentna, żeby być aktorką

Paulina Gałązka w Pudelku Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Emilia Komarnicka zaapelowała do widzów
Aktorka pożegnała się z „Tańcem z gwiazdami" już w trzecim odcinku. Werdykt wywołał falę oburzenia w sieci. Komarnicka zabrała głos po porażce i napisała na Instagramie: „Nie obrażajcie się na »Taniec z gwiazdami«. Ten program rządzi się swoimi prawami. Ja jestem mu totalnie wdzięczna za ten proces".

Krzysztof Ibisz pomylił Kayah z Korą
Prezenter zaliczył małą wpadkę na żywo w najnowszym odcinku „Tańca z gwiazdami". Gdy witał widzów po przerwie, zamiast „Kayah Night" powiedział „Kora Night". Stojąca obok niego współprowadząca program Paulina Sykut-Jeżyna spojrzała nań z niedowierzaniem, po czym schowała twarz w dłoniach.

Iza Miko zagrożona w Los Angeles
Aktorka przyleciała z USA do Polski na występy w „Tańcu z gwiazdami". I w ostatnim wywiadzie dla Pudelka narzeka na życie w amerykańskiej metropolii. – Iść sobie na spacer w Warszawie? Nie ma problemu. Ja się nie czuję tutaj zagrożona. W Los Angeles się absolutnie czuję zagrożona. Ja się czuję zagrożona czasami w samochodzie. (...) Raz pamiętam, jak rozmawiałam z mamą przez telefon i ona zobaczyła moją twarz, jak ja krzyknęłam, bo facet wybiegł normalnie z nożem przed samochód.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Szeregowiec Ryan
Paramount, 20:00
Francja, rok 1944, krótko po inwazji w Normandii. Film opowiada o oddziale żołnierzy Armii Stanów Zjednoczonych, realizujących trudne zadanie za liniami wroga. Ryzykują życie, by uratować jednego człowieka: spadochroniarza Jamesa Ryana.

Dziewczyna, która zniknęła
Ale Kino+ HD, 20:10
Aaro poznaje miłość swojego życia. Jednak młoda kobieta, dla której traci głowę, okazuje się kimś innym, niż sądził. Frenetyczny romans urywa się, gdy dziewczyna nagle znika. Aaro zaczyna jej szukać.

Miasto złodziei
TVN 7, 21:00
Ben jest szefem bandy napadającej na banki. W czasie kolejnego napadu banda bierze na zakładniczkę Claire (Rebecca Hall). Wypuszczają ją, ale Doug prowokuje spotkanie. Wkrótce rozkwita między nimi romans. Przed Dougiem trudna decyzja.

Wszyscy jesteśmy Chrystusami
Kino Polska, 23:00
Alkoholik Adam Miauczyński zniszczył przez picie nie tylko siebie, ale i rodzinę. Po latach przeprowadza rachunek sumienia i staje twarzą w twarz z synem, by prosić o wybaczenie. Czy można się wyrwać z obsesji picia i odzyskać utraconą kontrolę nad życiem?

KRZYŻÓWKA NR 42

Poziomo:
3) powieść Czesława Miłosza,
10) główny składnik czekolady,
11) reklamuje przedstawienie teatralne,
12) sprzedaje bilety kolejowe,
14) nakrycie głowy komandosa,
15) „… zwany pożądaniem", sztuka Tennesse Williamsa,
16) pączki kwiatowe używane jako przyprawa,
19) dwugarbny kuzyn dromadera,
23) gladiator rzymski walczący z zakrytymi oczami,
27) najcięższy ptak latający,
28) numerowy na dworcu kolejowym,
29) pielęgnacyjne cięcie lasu,
30) zwykły lub kwadratowy,
33) przełożony szkoły wyższej,
37) ostra przyprawa do golonki,
38) Bista lub Sienkiewicz,
39) „Ostatni … filmowy", dramat amerykański,
40) Krzysztof, prezenter telewizji Polsat,
41) wyprawa wojskowa lub naukowa.

Pionowo:
1) pojazd zimowy wyposażony w dwie narty,
2) owad nazywany szczypawką,
3) Dolittle lub Judym,
4) larwa owadów; gąsienica,
5) biblijny budowniczy arki,
6) mężczyzna o ciemnych włosach,
7) japoński konkurent Kawasaki,
8) drzewko wyrosłe z nasienia,
9) grupa przestępcza, gang,
13) córka Uranosa i Gai,
17) … Warhol, amerykański malarz i grafik,
18) staropolskie porwanie panny,
20) meksykańska roślina kolczasta,
21) nosze do przenoszenia ciężarów,
22) Jeremy, aktor z filmu „Szklana pułapka 3",
24) fachowa opieka, kuratela,
25) gryzoń spokrewniony z wiewiórką,
26) wysokie, stojące lustro,
30) presja wywierana na kogoś,
31) przesadna elegancja,
32) staroświeckie względy, grzeczności,
34) utwór o tematyce żałobnej,
35) samotny, stromy szczyt górski,
36) czarna polewka dla zalotnika.

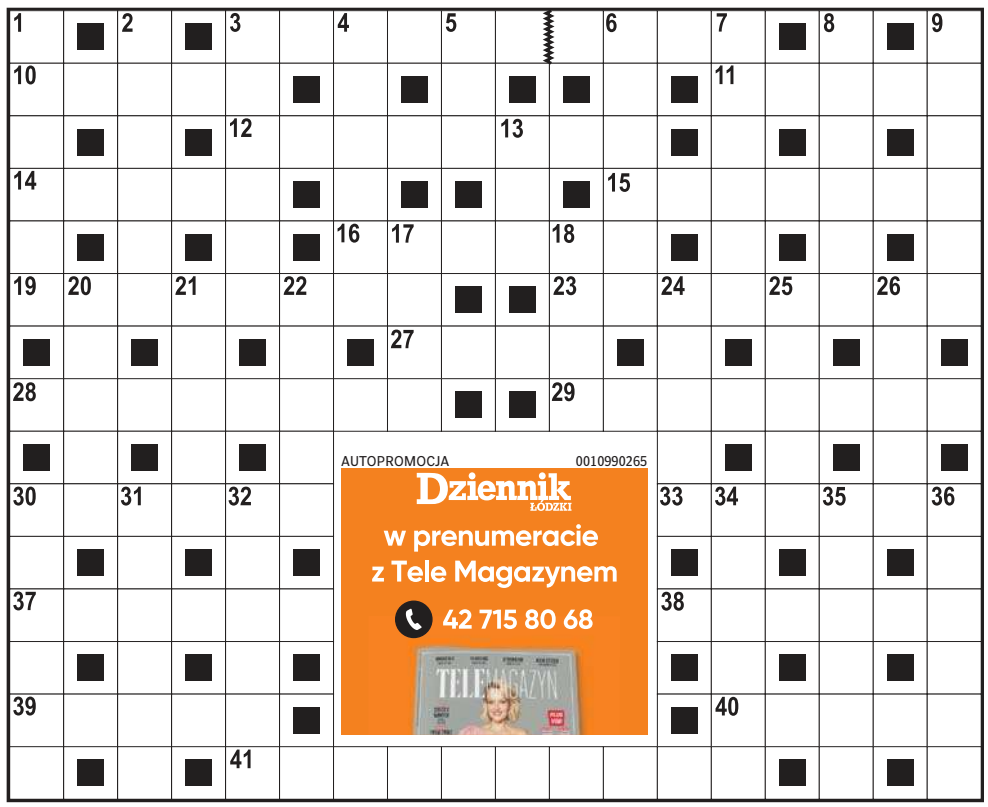

AUTOPROMOCJA 0010990265
Dziennik ŁÓDZKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 41

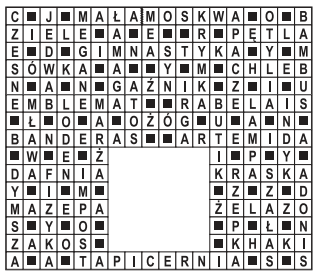

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś warto zaufać swoim marzeniom. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok w ich stronę może przynieść zaskakująco dobre rezultaty.
Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność pomoże Ci rozwiązać trudny problem. Horoskop na dziś radzi działać nieszablonowo. Znajdziesz dzięki temu najlepsze wyjście.
Baran (21.03 - 19.04)
Wytrwałość przyniesie efekty, choć nie od razu. Horoskop dzienny na środę podpowiada, by nie zniechęcać się - jesteś na dobrej drodze.
Byk (20.04 - 20.05)
Pojawi się okazja do nauki czegoś nowego. Otwórz się na doświadczenia. Horoskop dzienny zapowiada, że poszerzą one Twoje horyzonty.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja będzie Twoim przewodnikiem. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przeczuciom, szczególnie w sprawach osobistych.
Rak (22.06 - 22.07)
Szukaj dziś równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na środę wróży, że małe przyjemności poprawią Ci humor.
Lew (23.07 - 22.08)
Dzień sprzyja porządkom i organizacji. Horoskop dzienny wróży, że uporządkowanie spraw da Ci spokój i większą kontrolę nad sytuacją.
Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę innych. Horoskop na dziś mówi, że to dobry moment, by pokazać swoje możliwości.
Waga (23.09 - 22.10)
Emocje mogą być intensywne, ale pozwolą Ci lepiej zrozumieć siebie. Horoskop dzienny na środę radzi zadbać o chwilę odpoczynku.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa z kimś bliskim wyjaśni nieporozumienia i da ulgę.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój i rozwaga przyniosą najlepsze efekty. Horoskop dzienny na środę radzi skupić się na drobnych rzeczach, które poprawią Twój nastrój.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś poczujesz przypływ energii i chęć działania. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by wykorzystać to i ruszyć z planami.

Dziennik ŁÓDZKI
www.dzienniklodzki.pl
Redaktor naczelny **Marek Krzciuk**
Prezes Makroregionu **Aneta Sarga-Burtan**
Dyrektor sprzedaży makroregionu **Anna Gałuszka** tel. 502 49 92 57
Marketing **Paweł Biernacki**
Patronaty: **patronaty.lodzkie@polskapress.pl**
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, **tel. 42 66 59 300, dziennik@dziennik.lodz.pl**
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 20 14 4 00, fax: 22 20 14 4 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d02050e79b

ŁKS zmierzy się z „Niebieskimi" - to mecz byłych mistrzów Polski

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **W najbliższą sobotę ŁKS Łódź zmierzy się na swoim stadionie z Ruchem Chorzów. To pojedynek drużyn, które zawodzą swoich kibiców, ale mają szansę na grę w barażach.**

„Niebiescy", jak zwykło określać się często chorzowian, zajmują w tabeli siódme miejsce mając 40 punktów, czyli dokładnie tyle samo co szósta Polonia Warszawa i piąta Wieczysta Kraków, która jednak rozegrała jeden mecz mniej. Przypomnijmy, że w ekstraklasowych barażach wystąpią zespoły z miejsc 3-6. ŁKS zgromadził 37 punktów i jest w rankingu dziewiąty. Chorzowianie prowadzeni przez trenera Waldemara Fornalika, nazywanegoprzez fanów tego zespołu „Waldek king" nie błyszczą w meczach wyjazdowych - na boiskach rywali wygrywali trzykrotnie, pięć razy remisowali i cztery razy schodzili z placu gry z opuszczonymi głowami. Łodzianie w żadnym wypadku nie mogą powiedzieć, że obiekt na alei Unii 2 jest ich twierdzą. Po raz ostatni sięgnęli tu po komplet punktów 3 listopada minionego roku, kiedy to pokonali Śląsk Wrocław 2:1 (1:0). Potem były dwie porażki i trzy remisy, w tym ostatni, jakże szczęśliwy, z Odrą Opole 1:1 (0:1). Domowy bilans ŁKS nie rzuca więc na kolana - to pięć wygranych meczów, pięć remisów i dwie porażki.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Ełkaesiaków (jasne stroje) czeka mecz z Ruchem Chorzów

Warto też dodać, że będzie to pojedynek drużyn, zasłużonych dla polskiej piłki nożnej. Łodzianie mogą się pochwalić dwoma mistrzostwami Polski - ostatnim wywalczonym jednak dość dawno, bo w roku 1998. O wiele bogatszy dorobek ma ruch, który aż 14-krotnie był najlepszym piłkarskim zespołem naszego kraju. Z tym, że to także odległe czasy, bo po raz ostatni w 1989 roku. Z kolei rok 2012 przyniósł drużynie wicemistrzostwo naszego kraju. W 1996 triumfował w Pucharze Polski. Dzień dzisiejszy obu zasłużonych klubów jest szary, bez blasku. Muszą się martwić, żeby wystąpić w ekstraklasowych barażach, które zresztą, co pokazały poprzednie edycje, są nieprzewidywalne. ©℗

I LIGA

Plan 26. kolejki. Piątek (20 marca): Górnik Łęczna - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (godz. 20.30, wynik meczu z pierwszej rundy 3:3), Znicz Pruszków - Stal Rzeszów (18, 0:1). **Sobota (21 marca):** ŁKS Łódź - Ruch Chorzów (14.30, 1:2), Odra Opole - Wisła Kraków (14, 2:2), Polonia Bytom - GKS Tychy (19.30, 2:1), Polonia Warszawa - Miedź Legnica (19.30, 1:1), Puszcza Niepołomice - Śląsk Wrocław (19.30, 0:2). **Niedziela (22 marca):** Pogoń Siedlce - Chrobry Głogów (17, 1:2), Stal Mielec - Wieczysta Kraków (14.30, 0:2).

Pierwsze wiosenne gole na boiskach Klasy A

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **W województwie łódzkim mamy osiem grup Klasy A. W miniony weekend rundę wiosenna rozpoczęły drużyny rywalizujące w grupie piątej.**

Zespoły z pozostałych grup rozpoczną wiosenną batalie o punkty za tydzień. Na bieżąco informować będziemy w „Dzienniku Łódzkim o przebiegu rywalizacji.

KLASA A

Klasa A. Grupa V. Wyniki 16. kolejki: Sokół Goszczanów - KS Osiek 3:0, Widawia Widawa - LKS Kalinowa 0:1, Centra Walichnowy - Jaga Lututów 2:0, Gruszczyce - Piast Błaszki 0:2, UKS Ustków - Iskra Stolec 0:1, Zapole - Sędziejowice 3:3, Orzeł Wola Wiązowa - LGKS Chałupia Mała 1:3. Pauza: Prosna Wyszanów.

1. Piast Błaszki	15	31	46-20
2. LKS Zapole	15	29	40-24
3. UKS Ustków	15	27	33-24
4. LGKS Charłupia Mała	15	26	44-34
5. Prosna Wyszanów	14	24	36-22
6. Sokół Goszczanów	15	24	40-28
7. GKS Sędziejowice	15	24	36-36
8. Iskra Stolec	15	24	31-32
9. Centra Walichnowy	15	22	28-33
10. GKS Gruszczyce	15	18	26-27
11. KS Osiek	15	17	26-30
12. Widawia Widawa	15	17	27-33
13. Orzeł Wola Wiązowa	15	15	28-27
14. LKS Kalinowa	15	12	24-48
15. Jaga Lututów	15	5	11-58

FOT. SOKÓŁ GOSZCZANÓW

Radość piłkarzy Sokoła Goszczanów po wygranym meczu na swoim boisku z zespołem KS Osiek

Gigantyczna kara finansowa dla Śląska.1 mln złotych za niewpuszczenie kibiców Wisły Kraków

Jacek Czaplewski
redakcja@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **Śląsk Wrocław poznał karę za niewpuszczenie kibiców Wisły Kraków na bezpośredni mecz Betclic 1 Ligi, który ostatecznie się nie odbył z powodu niestawienia się protestującej drużyny gości.**

PZPN jeszcze nigdy wcześniej nie nałożył tak gigantycznej kary finansowej, jak teraz w przypadku Wrocławian. To 1 milion złotych! Miejski klub już zapowiedział złożenie odwołania od tej decyzji do Najwyższej Komisji Odwoławczej PZPN.

Komunikat PZPN w sprawie kary dla Śląska Wrocław.

„Komisja Dyscyplinarna PZPN na posiedzeniu w dniu 16.03.2026 r. po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej, dotyczącej odmowy wpuszczenia kibiców gości, tj. klubu TS Wisła Kraków S.A. na mecz o mistrzostwo I ligi WKS Śląsk Wrocław S.A. - TS Wisła Kraków S.A. w dniu 7 marca 2026 r., postanowiła uznać odpowiedzialność klubu WKS Śląsk Wrocław S.A. za zarzucany czyn oraz wymierzyć klubowi WKS Śląsk Wrocław S.A. karę dyscyplinarną - karę pieniężną w wysokości 1.000.000 zł (jeden milion złotych).

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Ci kibice, którzy zawitali 7 marca na stadion we Wrocławiu, aby zobaczyć mecz I ligi pomiędzy miejscowym Śląskiem, a Wisłą Kraków musieli obejść się smakiem

To pierwsza tak gigantyczna kara za niewpuszczenie kibiców Wisły. Wcześniej PZPN nakładał grzywny w wysokości od 20 do 30 tys. złotych. W ten sposób ukarani zostali Arka Gdynia, Miedź Legnica, Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Stal Mielec czy Warta Poznań.

Zasadne wydaje się więc pytanie czy kara dla Śląska w ogóle zostanie podtrzymana w mocy.

Co na to Śląsk Wrocław? Twierdzi, że za odmową wpuszczenia kibiców Wisły stały przesłanki „szczególnie uzasadnionego przypadku". Od kary planuje się odwołać. - Odmowa dotyczyła wyłącznie zorganizowanej grupy kibiców gości, nie kibiców Wisły w ogóle (...) Klub od początku wskazywał na odmowę przyjęcia jedynie zorganizowanej grupy kibiców gości, wielokrotnie podkreślał, że decyzja jest związana ze względami bezpieczeństwa i została poprzedzona fachową analizą ryzyka oraz konsultacjami, czyli wieloetapowym procesem decyzyjnym (w tym spotkania z udziałem przedstawicielami policji, Gminy, kibiców, działu bezpieczeństwa). Klub wprost deklarował gotowość organizacyjną i sportową do rozegrania meczu oraz zapewniał o pełnym bezpieczeństwie drużyny, sztabu i zarządu Wisły Kraków - czytamy w stanowisku opublikowanym przez wrocławski klub.

W poniedziałek oświadczenie wydała też Wisła: - Klub TS Wisła Kraków S.A. informuje, że oczekuje na pisemne uzasadnienie decyzji Komisji Rozgrywek PZPN w sprawie walkowera w meczu z WKS Śląsk Wrocław S.A. w ramach decyzji z 13.03.2026r. Po jego otrzymaniu oraz po uwzględnieniu decyzji Komisji Dyscyplinarnej PZPN z dnia 16.03.2026r klub poinformuje o dalszych decyzjach.

Co w Wiśle myślą o karze dla samego Śląska? Głos w TVP Sport na gorąco zabrał prezes Jarosław Królewski. Stwierdził: - Podchodzimy do tej decyzji bardzo spokojnie. Ta kara pokazuje, jak wiele niedociągnięć, błędów i złych decyzji Śląsk Wrocław podjął przy organizacji tego spotkania. Mamy bardzo precyzyjną taktykę na ten spór - tyczy się on przyszłości piłki nożnej.

Przypomnijmy, wcześniej Wisła Kraków została ukarana już walkowerem (0:3) za ten mecz.

I LIGA

Aktualna tabela I ligi.

1. Wisła Kraków	25	52	57-24
2. Śląsk Wrocław	25	43	49-39
==========			
3. Pogoń Grodzisk Mazow.	25	42	44-35
4. Chrobry Głogów	25	41	36-24
5. Wieczysta Kraków	24	40	51-35
6. Polonia Warszawa	25	40	41-36
==========			
7.Ruch Chorzów	25	40	38-34
8. Miedź Legnica	25	38	43-43
9. ŁKS Łódź	24	37	36-36
10. Stal Rzeszów	25	36	37-39
11. Polonia Bytom	24	35	38-31
12. Puszcza Niepołomice	25	34	34-31
13. Odra Opole	25	30	26-33
14. Pogoń Siedlce	25	30	26-28
15. Stal Mielec	25	20	32-50
16. Znicz Pruszków	25	20	26-49
17. Górnik Łęczna	25	17	27-46
18. GKS Tychy	25	14	30-58

eprasa.pl d02050e79b

SPORT

www.sportowy24.pl

UNIA SKIERNIEWICE MOŻE MIEĆ 10 PUNKTÓW PRZEWAGI.

Na środę (18 marca) zaplanowano pięć zaległych meczów 20. kolejki II ligi. Unia Skierniewice zmierzy się na swoim stadionie przy ul. Pomologicznej z innym beniaminkiem Podhalem Nowy Targ. Początek meczu o godzinie 19.30. Jeśli zespół trenera Kamila Sochy wygra, to będzie miał 10 punków przeagi nad drugą Wartą Poznań. ŁKS II Łódź czeka pojedynek w Chojnicach z Chojniczanką (18). **D**

FOT. TOMASZ KOWALCZYK

REMIS WIDZEWA ZE ŚLĄSKIEM WROCŁAW
Mecz 24. kolejki ekstraklasy zakończył się remisem 3:3. Gole dla łodzian strzelili Filip Morton i Jefferson Ortiz. Było też trafienie samobójcze. Widzew zajmuje w tabeli 14, czyli spadkowe miejsce. **D**

Rusza turniej w Miami. Iga Świątek spadła w rankingu

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS ZIEMNY. **W Miami na Florydzie rusza drugi z rzędu turniej rangi 1000. W USA polskie tenisistki już dziś zagrają swoje pierwsze mecze.**

Magdalena Fręch w pierwszej rundzie skonfrontuje się z McCartney Kessler (51. WTA, USA). Na kortach twardych zagra też Magda Linette. W 1/32 finału jej rywalką będzie reprezentująca Francję Warwara Graczewa (58. WTA). Iga Świątek rozstawiona z numerem drugim turniej Miami Open, podobnie jak w Indian Wells, rozpocznie od drugiej rundy. W 1/32 finału rywalką najlepszej polskiej zawodniczki będzie zwyciężczyni meczu Linette z Graczewą. Jeśli Poznaniance uda się wygrać, to w Miami już w drugiej rundzie dojdzie do wywołującego zawsze dodatkowy dreszczyk pojedynku polskich tenisistek.

O ewentualny ćwierćfinał Świątek, która wygrała Miami Open w 2022 roku może ponownie (jak miało to miejsce w Indian Wells) spotkać się z Karoliną Muchową (13. WTA) lub inną Czeszką Katariną Siniakovą (44. WTA). W przypadku wyrównania przez sześciokrotną mistrzynię Wielkiego Szlema zeszłorocznego wyniku w Miami, zmierzyć się może z turniejową „ósemką" Rosjanką Mirrą Andriejewą albo Kanadyjką Victoria Mboko (10. WTA). W półfinale na kursie kolizyjnym Świątek może znaleźć się rozstawiona z numerem cztery „Coco" Gauff z USA lub jej rodaczka, turniejowa „szóstka" Amanda Anisimova czy też rozstawiona z „dwunastką" - niewygodna dla Igi ostatnio - Szwajcarka Belinda Bencic.W Miami rywalizować będą też mężczyźni, a wśród nich Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. W najnowszym zestawieniu ATP Majchrzak utrzymał 57. pozycję, a Hurkacz spadł z 71. na 75. miejsce. Wciąż prowadzi Hiszpan Carlos Alcaraz, przed Włochem Jannikiem Sinnerem. Trzeci pozostaje Serb Novak Djoković.

Spadek w rankingu

W najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek Świątek spadła z drugiego na trzecie miejsce, wyprzedziła ją Kazaszka Jelena Rybakina. W klasyfikacji WTA nadal prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka, która dzięki zwycięstwu w turnieju w Indian Wells powiększyła przewagę. Sabalenka w niedzielnym finale pokonała w trzech setach Rybakinę. Kazaszka, która imponuje formą od końcówki zeszłego sezonu, już dzięki awansowi do półfinału zdołała wyprzedzić Świątek i awansować na najwyższe w karierze drugie miejsce. Sabalenka wyprzedza ją o 3242 punktów.Iga w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale. Do wyprzedzającej ją Rybakiny traci 370 punktów. Poprzednio poza najlepszą dwójką była w sierpniu ubiegłego roku. Spadki zanotowały Fręch, która obecnie jest 37., a także Magda Linette - aktualnie 50. w zestawieniu.

©℗

Górnik Zabrze bez wsparcia kibiców w „Sercu Łodzi"

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **Sytuacja Widzewa Łódź w tabeli ekstraklasy jest dramatyczna! Drużyna trenera Aleksandara Vukovića zajmuje w rankingu przedostatnie miejsce, wyprzedzając jedynie Niecieczę.**

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Steve Kapuadi przyszedł niedawno do Widzewa Łódź z warszawskiej Legii - ja na razie wystąpił w trzech ekstraklasowych meczach, ale gola jeszcze nie strzelił

W najbliższą niedzielę łodzianie zmierzą się na swoim stadionie z Górnikiem Zabrze, który nie będzie mógł liczyć na wsparcie swoich kibiców, bo Widzew ich po prostu nie przyjmie fanów gości o czym zresztą poinformował we wtorek w specjalnym komunikacie. Jest to efekt zniszczeń dokonanych po ostatnim spotkaniu z Lechem Poznań. „Trwa wciąż proces szacowania skali zniszczeń na trybunie gości - czytamy w mediach społecznościowych łódzkiego klubu. - Konieczność zabezpieczenia na ten okres całej trybuny powoduje, że na najbliższy domowy mecz Klub nie będzie miał możliwości udostępnienia jej kibicom Widzewa, nawet w ograniczonej formie (bez zaplecza sanitarno-gastronomicznego)".

W drużynie z Zabrza nie pojawi się na boisku Lukas Podoslki. To efekt czerwonej kartki jaka były reprezentant Niemiec został upomniany podczas ostatniego meczu swojej drużyny z Rakowem Częstochowa. Warto dodać, że „Poldi" przebywał na boisku zaledwie trzy minuty. Uderzył jednak, na oczach sędziego, Michaela Ameyawa i sędzia Paweł Raczkowski nie miał innego wyjścia jak zastosować najwyższy wymiar kary.

Łodzianie od wtorku przygotowują się do tego arcyważnego pojedynku. Trenują na obiekcie Łodzianki. Jesienią Widzewa przegrał w Zabrzuy 2:3 (1:2)

Wrócmy jeszcze do niedzielnego meczu w Gdyni z Arką (0:0). Widzew odwołał się do Komisji Ligi od żółtej kartki Duńczyka Lukasa Leragera.Przypomnijmy, że niedawne odowłanie w sprawie „żółtka" dla Łukasza Fornalczyka nie przyniosło efektu. Komicja zbiera się w środę (18 marca).

Tymczasem Jan Juśkiewicz występujący w trzecioligowych rezerwach Widzewa został powołany do reprezentacji Polski U 18 na grupowanie dniach 22 marca - 1 kwietnia. Obóz będzie połączony jest z turniejem kwalifikacyjnym do przyszłorocznych mistrzostw Europy U-19. Biało-Czerwoni czekająpojedynki z Irlandią (25 marca), z Włochami (28 marca) oraz ze Szkocją (31 marca). Jan Juśkiewicz wystąpił dotychczas w 16 trzecioligowych meczach, strzelając w nich jednego gola.

©℗

PKO EKSTRAKLASA

Plan 26. kolejki. Piątek (20 marca): Piast Gliwice - Radomiak Radom (godz. 18, wynik pojedynku z pierwszej rundy 0:1), Motor Lublin - Zagłębie Lubin (20.30, 2:2). **Sobota (21 marca):** Jagiellonia Białystok - Wisła Płock (20.15, 1:0), Cracovia - Katowice (14.45, 3:0), Lechia Gdańsk - Pogoń Szczecin (17.30, 4:3). **Niedziela (22 marca):** Widzew - Górnik Zabrze (17.30, 2:3), Legia Warszawa - Raków Częstochowa (20.15, 1:1), Lech Poznań - Nieciecza (14.45, 2:0), Korona Kielce - Arka Gdynia (12.15, 0:0).

FOT. MAXIME LE PIHIF/SIPA/EAST NEWS

Iga Świątek nie jest już wiceliderką rankingu WTA. Polka spadła na trzecie miejsce, druga jest Jelena Rybakina

Piłkarka Piotrcovii w szpitalu . Komunikat klubu

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Jedna z zawodniczek występującej w Superlidze Piotrcovii Piotrków Trybunalski straciła nagle przytomność podczas poniedziałkowego treningu i trafiła do miejscowego szpitala.**

Klub wydał oficjalny komunikat w tej sprawie.

„Klub Krasoń Piotrcovia informuje, że nasza zawodniczka przebywa obecnie pod opieką lekarzy na oddziale intensywnej terapii. Jej stan jest stabilny. Cały klub, zawodniczki, sztab szkoleniowy oraz zarząd pozostają w stałym kontakcie z rodziną oraz personelem medycznym. Wszyscy wierzymy, że dzięki profesjonalnej opiece lekarzy i całego personelu medycznego oraz ogromnej sile naszej zawodniczki, jej stan zdrowia będzie ulegać poprawie. Dziękujemy za liczne słowa wsparcia i solidarności, które napływają do klubu z całej Polski oraz ze środowiska piłki ręcznej. W tym czasie najważniejsze jest zdrowie naszej zawodniczki oraz spokój jej najbliższych. Prosimy o uszanowanie prywatności rodziny. Kolejne informacje będziemy przekazywać w oficjalnych komunikatach Klubu".

Tymczasem w środę (18 marca) piotrkowianki czeka w Superlidze starcie wagi ciężkiej w Lubinie z mistrzniami Polski z Zagłębia. Początek meczu zaplanowano na godzinę 20.30. Gospodynie tego pojedynku nie przegrały w tym sezonie ani jednego meczu - mają na koncie 59 punktów i otwierają tabelę Superligi. Na miejscu drugim plasuje sie MKS Lublin - 57, natomiast Piotrcovia prowadzona przez trenera Horatiu Pascę plasuje sie na pozycji trzeciej z 39 punktami.Czwarty jest Koszalin - 30. Kolejny pojedynek ligowy zespół z Piotrkowa ma rozegrac 29 marca w Koszalinie. Warto dodać, że trzecie miejsce daje prawo gry w Pucharze EHF Cup. dwie pierwsze drużyny wywalcza prawo gry w Lidze Europejskiej. Z kolei zespół z miejsca 10, czyli ostatniego, będzie grał w nowym sezonie w Lidze Centralnej. ©℗

eprasa.pl d02050e79b

Środa
18.03.2026

WYD. C

Dziennik Łódzki

NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 12

Poddębice | Sieradz | Wieluń
| Wieruszów | Pajęczno | Zduńska Wola | Łask

FOT. LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI/FB

SPORT

NIE BYŁO TRZECIEJ WYGRANEJ WARTY. ZESPÓŁ ZREMISOWAŁ Z LECHIĄ

str. 8

POWIAT PODDĘBICKI

Tylko w tym roku policja odnotowała już 24 wypadki i kolizje z udziałem dzikich zwierząt, które wybiegają na drogi str. 4

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Coraz więcej dzikich zwierząt na drogach

Powiat poddębicki obok tomaszowskiego i bełchatowskiego jest jednym z najbardziej zalesionych regionów w Łódzkiem. W tamtejszych lasach żyje dużo dzikich zwierząt i pewnie z tego powodu na drogach często dochodzi do wypadków i kolizji z udziałem zwierzyny.

Od początku roku policjanci z Poddębic odnotowali na terenie powiatu aż 24 zdarzenia drogowe z udziałem dzikiej zwierzyny. Do tych niebezpiecznych sytuacji dochodzi na drogach powiatowych, wojewódzkich i krajowej 72. Policja ostrzega, bo wraz z nadejściem wiosny zwierzęta stają się bardziej aktywne, dlatego kierowcy powinni teraz zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza w pobliżu terenów leśnych.

GMINA ZDUŃSKA WOLA

Nowy wójt wybrał swojego następcę. Został nim wieloletni pracownik urzędu str. 3

SIERADZ

Już jutro koncert charytatywny dla 9-letniego Mikołaja, który walczy z ciężką chorobą str. 4

POWIAT PODDĘBICKI

Funkcjonariusze KAS przejęli prawie 500 litów trefnego alkoholu. Lepiej nie kupować takich trunków na targowiskach str. 12

POWIAT PODDĘBICKI

Powiat został bez wicestarosty. Małgorzata Komajda złożyła rezygnację str. 4

eprasa.pl d02050e79b

KRÓTKO

Marzena Rogalska mówiła o swojej pracy i książkach podczas spotkania z fanami

FOT. MDK ZDUŃSKA WOLA

Marzena Rogalska, popularna dziennikarka, prezenterka radiowa i telewizyjna, autorka bestsellerowych powieści obyczajowych odwiedziła Zduńską Wolę. Spotkanie zorganizowane zostało w Miejskim Domu Kultury Ratusz.

Marzena Rogalska opowiadała o rodzinie, podróżach, pracy w radiu, w telewizji, o kulisach powstawania swoich powieści, inspiracjach oraz postaciach, którzy często rodzą się z uważnej obserwacji codzienności. Nie zabrakło także anegdot, dobrego humoru i momentów wzruszeń. Podczas spotkania był czas na pytania od publiczności, rozmowy o pracy zawodowej, literaturze, życiu i drobnych momentach, które potrafią zmienić naprawdę wiele. Na zakończenie uczestnicy mogli zdobyć autograf oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z autorką.

Rozmowę z bohaterką poprowadziła Katarzyna Śpikowska-Susik. Podczas spotkania dzięki współpracy z księgarnią „Na rogu" można było również kupić książki. Spotkanie było częścią cyklu „Ratusz inspiruje".

Marzena Rogalska karierę w mediach rozpoczęła w 1995 roku w krakowskim oddziale TVP, gdzie prowadziła magazyn filmowy. Później przez wiele lat współpracowała z radiem RMF FM, następnie z Radiem Kolor. Przyznaje, że radio od zawsze było dla niej medium magicznym. Pierwsza gospodyni kultowego „Miasta Kobiet", które prowadziła przez cztery lata na antenie TVN Style. Później przez blisko 12 lat była związana z TVP2 – „Pytanie na Śniadanie", „Kocham Cię Polsko", „Gotowi do gotowania. Start!", „To był rok" (TVP1) oraz „Zacznij od nowa". Współpracowała z magazynami dla kobiet „Uroda Życia" oraz „Claudia". Interesuje ją człowiek na każdym etapie rozwoju, dlatego jej znak rozpoznawczy to pasja i osobiste zaangażowanie z jakim przeprowadza swoje wywiady. Po latach, we wrześniu 2021 wróciła do TVN Style razem z „Miastem kobiet" w nowej odsłonie. Kolejny program z jej udziałem to „Małe światy według Marzeny Rogalskiej" emitowany na antenie TVN Style oraz „Rogalska Show". Po 4 latach nieobecności wróciła na antenę TVP2 jako współprowadząca program PNŚ oraz Kocham Cię Polsko. Swoją pracę kocha tak bardzo, że dziennikarkę zagrała nawet w filmach: „Zakochani" P. Wereśniaka, „Job" K. Niewolskiego oraz w serialu „Magda M" K. Langa czy „Barwach szczęścia".

Włodzimierz Rychliński

Uczniowie ZS nr 1 w Wieluniu wystąpią w finale konkursu o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Łodzi

Marcin Stadnicki
Wieluń

Kolejny sukces Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu. Tym razem reprezentacja szkoły okazała się najlepsza w powiatowym etapie konkursu dla uczniów szkół średnich o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Łodzi i będzie reprezentować powiat wieluński w wojewódzkim finale.

W hali sportowej Wieluńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zostały w czwartek przeprowadzone powiatowe eliminacje konkursu dla uczniów szkół średnich o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Łodzi. Turniej ma na celu promowanie służby w policji, popularyzację sportów drużynowych z zasadami fair play, czy integracje młodzieży i kształtowanie pozytywnych cech charakteru poprzez współzawodnictwo.

W rywalizacji wzięły udział czteroosobowe drużyny reprezentujące sześć szkół średnich z powiatu wieluńskiego.

FOT. KPP WIELUŃ

Najlepsza okazała się drużyna Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu

Uczestnicy w pierwszej kolejności zmierzyli się z testem wiedzy składającym się z 30 pytań z zakresu wiedzy o społeczeństwie, przepisów ruchu drogowego oraz ustawy o policji. Następnie młodzież prezentowała swoje umiejętności sportowe, pokonując tor przeszkód podobny do tego, który muszą zaliczyć kandydaci ubiegający się o przyjęcie do służby w policji – mówi aspirant sztabowy Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu.

Najlepsza okazała się drużyna Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu, która będzie reprezentować powiat wieluński w finale wojewódzkim konkursu. Miejsce drugie zajął Zespół Szkól nr 2 im. Jana Długosza, a trzecie I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki.

W przerwie pomiędzy konkurencjami młodzież mogła skorzystać z narkogogli i alkogogli, aby przekonać się, jak zmienia się percepcja i koordynacja ruchowa pod wpływem alkoholu oraz narkotyków. Turniej był także okazją do promocji zawodu policjanta. Laureaci konkursu otrzymali puchary, medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Wieluniu, Urząd Miejski w Wieluniu, Urząd Miasta i Gminy Osjaków oraz Urzędy Gmin w Białej, Konopnicy, Mokrsku, Ostrówku, Pątnowie, Skomlinie i Wierzchlesie. Pozostali uczestnicy otrzymali medale oraz drobne upominki. Serdeczne podziękowania kierujemy do I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Wieluniu za pomoc i zaangażowanie w organizację tego przedsięwzięcia – podkreśla asp. sztab. Katarzyna Grela.

Zmagania na szczeblu powiatowym Komenda Powiatowa Policji w Wieluniu zorganizowała przy współpracy ze Starostwem Powiatowym w Wieluniu, Urzędem Miejskim w Wieluniu, Urzędem Miasta i Gminy Osjaków oraz Urzędami Gmin w Białej, Konopnicy, Mokrsku, Ostrówku, Pątnowie, Skomlinie i Wierzchlesie.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. PAWEŁ GOŁĄB

W Poddębicach można już poczuć atmosferę zbliżających się Świąt Wielkanocnych. W mieście ustawiono efektowne dekoracje, wśród których wyróżnia się duży biało-żółty zając, pisklę wykluwające się z niebieskiej pisanki oraz kolorowy kwiat. Ozdoby pojawiły się na placu w centrum miasta i szybko stały się ciekawym elementem wiosennego krajobrazu. Dekoracje przyciągają uwagę przechodniów, a wielu mieszkańców zatrzymuje się, aby zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Ozdoby wprowadzają do miasta świąteczny nastrój i są miłym akcentem dla mieszkańców oraz odwiedzających Poddębice gości. Paweł Gołąb

NAD WARTĄ

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Marcin Stadnicki, 502 499 173, m.stadnicki@dzienniklodzki.pl**
Zespół: **Paweł Gołąb, Dariusz Piekarczyk, Natalia Ptak, Włodzimierz Rychliński.** BIURO REKLAMY: **Piotr Lachman, 502 49 97 05, piotr.lachman@polskapress.pl; Anna Szymczak, 698 635 713, anna.szymczak@polskapress.pl; Małgorzata Słupianek, 514 800 836, malgorzata.slupianek@polskapress.pl.** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d02050e79b

Przejęto 434 litry nielegalnego alkoholu. Akcja funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Łódzka Krajowa Administracja Skarbowa (KAS) zabezpieczyła w powiecie poddębickim 434 litry nielegalnego alkoholu. Towar przewoził w samochodzie i przechowywał na swojej posesji 69-letni mężczyzna. Od początku stycznia do końca lutego tego roku. KAS zabezpieczyła już ponad 3660 litrów trefnego alkoholu.

FOT. MATERIAŁ KAS

Akcja funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej na drodze pod Uniejowem

Jak doszło do ujawnienia tego procederu? Jak informują pracownicy Izby Administracji Skarbowej w Łodzi, funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej (SCS) z Łódzkiego Urzędu Celno-Skarbowego w okolicach Uniejowa, wytypowali do kontroli samochód osobowy. Pojazdem kierował 69-letni mieszkaniec powiatu poddębickiego.

– Na tylnej kanapie i w bagażniku auta mężczyzna przewoził pudła kartonowe i torby z alkoholem w plastikowych butelkach bez polskich znaków akcyzowych. Funkcjonariusze w wyniku kontroli zabezpieczyli 115 litrów nielegalnego alkoholu.

Kolejne kroki funkcjonariusze SCS skierowali do miejsca zamieszkania kierowcy, gdzie w budynku gospodarczym znaleźli 319 litrów nielegalnego alkoholu, w tym 299 litrów w nieoznakowanych butelkach i 20 butelek z etykietą preparatu do dezynfekcji powierzchni.

KAS ostrzega mieszkańców przed kupowaniem alkoholu niewiadomego pochodzenia na bazarach lub targowiskach

Mężczyzna usłyszał zarzuty paserstwa akcyzowego, za które grozi wysoka kara grzywny.

Od początku stycznia do końca lutego tego roku KAS zabezpieczyła ponad 3660 litrów nielegalnego alkoholu. KAS ostrzega mieszkańców przed kupowaniem alkoholu niewiadomego pochodzenia na bazarach lub targowiskach, ponieważ może on być niebezpieczny dla zdrowia a nawet i życia ludzi. Taki alkohol jest wytwarzany najczęściej z technicznego skażonego alkoholu etylowego, który nie jest przeznaczony do spożycia przez ludzi. Zawiera silnie trujące i toksyczne składniki, mogące prowadzić do poważnych zatruć, a nawet śmierci.

300 osób na spotkaniu z byłym premierem

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

W Starostwie Powiatowym w Sieradzu w sobotni wieczór zorganizowano spotkanie byłego premiera RP Mateusza Morawieckiego, europosła Waldemara Budy oraz posła na Pawła Rychlika z sympatykami Prawa i Sprawiedliwości.

Na sali pojawiło się około 300 osób z Sieradza, regionu, ale także Zduńskiej Woli, Łodzi i innych miejscowości. Na początek wszyscy odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego, a potem głos zabrał Waldemar Buda. Tematem przewodnim jego wystąpienia był było weto prezydenta RP Karola Nawrockiego dla SAFE.

W podobnym tonie wypowiadał się Mateusz Morawiecki, który nawiązał ponadto do wysokich cen paliw oraz nieopłacalności produkcji rolniczej. Dodajmy, że udział w wydarzeniu wzięli między innymi prezydent Sieradza Paweł Osiewała oraz wiceprezydent Rafał Matysiak.

Zanim politycy zawitali do Sieradza, pojechali do Tworkowizny Oraczewskiej, gdzie spotkali się z rolnikami.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Spotkanie z byłym premierem RP Mateuszem Morawieckim

Wójt gminy Zduńska Wola wybrał swojego zastępcę. Niespodzianki nie było

Włodzimierz Rychliński
Gmina Zduńska Wola

Sebastian Rzeźnik został zastępcą wójta gminy Zduńska Wola. Tak zdecydował nowy wójt Antoni Wujda.

Nie było zakłóceń w działalności samorządu. Śmierć Henryka Staniuchy, poprzedniego wójta gminy Zduńska Wola wywołała u wielu spory szok. W tym trudnym okresie urzędnicy gminni stanęli jednak na wysokości zadania. Po śmierci samorządowca trzeba było ogłosić i przeprowadzić przedterminowe wybory w gminie. Wygrał Antoni Wujda, który był zastępcą Staniuchy i dostał 2 420 głosów mieszkańców. To zdecydowało, że teraz on rządzi gminą Zduńska Wola. Dzień po ogłoszeniu wyniku wyborczego rozmawialiśmy z Antonim Wujdą, który mówił wówczas:

– Nie zdradzę nazwiska osoby mogącej i chcącej piastować to stanowisko. Nie będzie restrukturyzacji urzędu – zapowiadał Antoni Wujda. – Poza tym, każdy, kto widział z kim współpracuję i jakie jest jego zaangażowanie, się domyśla.

Z tymi domysłami było różnie. Pojawiało się nazwisko Sylwestra Witczaka. To zastępca komendanta Straży Miejskiej w Zduńskiej Woli. Zaangażowany społecznik, strażak ciągle rozwijający swoją strażacką pasję i gminny radny. Po rozmowie z Witczakiem Wujda postawił jednak na Sebastiana Rzeźnika, z którym współpracował wiele lat. Dlatego ten wybór, dla wielu, jest oczywisty i idealny.

Sebastian Rzeźnik jest żonaty i ma troje dzieci. Posiada wyższe wykształcenie. W latach 2005-2007 pracował w Szkole Podstawowa w Wojsławicach jako pracownik administracyjny. W 2008 r. trafił do Urzędu Gminy Zduńska Wola na stanowisko ds. pozyskiwania środków zewnętrznych. Później był zastępcą naczelnika wydziału infrastruktury i naczelnikiem wydziału rozwoju i promocji gminy. Teraz został zastępcą wójta.

FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Sebastian Rzeźnik (z prawej) został zastępcą wójta gminy Zduńska Wola. Obok Antoni Wujda

Powiat bez wicestarosty. Małgorzata Komajda złożyła rezygnację, a rada ją przyjęła

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Powiat poddębicki nie ma wicestarosty. Małgorzata Komajda zrezygnowała z piastowanego w tej kadencji stanowiska. Rada Powiatu Poddębickiego przyjęła uchwałę w tej sprawie.

Uchwała w sprawie rezygnacji wicestarosty poddębickiego z funkcji została podjęta podczas ostatniej, przeprowadzonej w środę XXX sesji Rady Powiatu Poddębickiego. Małgorzata Komajda swoją decyzję w przesłanym wcześniej piśmie uzasadniła przejściem na emeryturę składając jednocześnie prośbę o rozwiązanie stosunku pracy na mocy porozumienia stron, co zostało przez starostę poddębickiego Sebastiana Romanowskiego zaakceptowane.

Podobne stanowisko na ostatniej sesji podjęli radni przegłosowując uchwałę w tej sprawie. Rezygnację przyjęto jednogłośnie – 15 głosami za. - Dziękuję za uszanowanie mojej woli i przyjęcie rezygnacji – mówiła tuż po przyjęciu uchwały Małgorzata Komajda.

FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Małgorzata Komajda funkcję wicestarosty pełniła od 2024 roku. Wcześniej w latach 2018-2024 była starostą

Jak poinformowano podczas sesji, starosta zobowiązany jest przedstawić radzie nową kandydaturę na członka zarządu w ciągu miesiąca od dnia przyjęcia rezygnacji. Małgorzata Komajda funkcję wicestarosty pełniła od 2024 roku. Wcześniej - w kadencji Rady Powiatu Poddębickiego 2018-2024 - piastowała stanowisko starosty poddębickiego.

eprasa.pl d02050e79b

Utrudnienia potrwają dwa tygodnie

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Uwaga kierowcy! Od poniedziałku na ulicy Paprockiej w Zduńskiej Woli wprowadzona została zmiana organizacji ruchu. Ma to związek z pierwszym etapem budowy ulicy Ignacego Jana Paderewskiego. Utrudnienia mają potrwać około dwóch tygodni.

Od poniedziałku rozpoczęły się prace drogowe na skrzyżowaniu ulic Paprockiej i Bocznej w Zduńskiej Woli związane z budową pasa drogowego ulicy Ignacego Jana Paderewskiego. To pierwszy etap jej budowy.

Z powodu robót w tym rejonie nastąpiła czasowa zmiana organizacji ruchu na około dwa tygodnie. W tym czasie na odcinku około 15 m rozebrana zostanie ścieżka rowerowa po stronie zachodniej, a w jej miejsce powstanie połączenie nowej jezdni, czyli fragmentu ul. Ignacego Jana Paderewskiego z ul. Paprocką. Wykonana zostanie jezdnia tymczasowa pod potrzeby dojazdu do placu budowy nowych budynków mieszkalnych wielorodzinnych.

FOT. UM ZDUŃSKA WOLA

Trzeba uważać. Czasowa zmiana organizacji ruchu w Zduńskiej Woli

Zaczyna się wiosna. Teraz trzeba bardziej uważać na dziką zwierzynę na drogach

Paweł Gołąb
Region

Od początku roku policjanci odnotowali na terenie powiatu poddębickiego już 24 zdarzenia drogowe z udziałem dzikiej zwierzyny. Do tych sytuacji dochodziło na drogach powiatowych, wojewódzkich i na drodze krajowej numer 72. Wraz z nadejściem wiosny zwierzęta stają się bardziej aktywne, dlatego kierowcy powinni zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza gdy jadą przez las.

FOT. PAWEŁ GOŁĄB

To już kilkadziesiąt takich zdarzeń w powiecie poddębickim w tym roku

- Wiosna to czas, gdy przyroda budzi się do życia, a dzikie zwierzęta rozpoczynają większą aktywność. W poszukiwaniu pożywienia oraz przemieszczając się pomiędzy swoimi siedliskami często wybiegają na drogi. Niestety, wiąże się to z realnym zagrożeniem dla kierowców. Od początku roku funkcjonariusze odnotowali 24 zdarzenia drogowe z udziałem dzikiej zwierzyny na terenie naszego powiatu. Do kolizji dochodziło zarówno na drogach powiatowych, wojewódzkich, jak również na drodze krajowej numer 72. W większości przypadków uczestnikami tych zdarzeń były zwierzęta leśne, takie jak sarny czy dziki - informuje mł. asp. Alicja Bartczak , oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach.

Szczególną uwagę - jak dodaje - należy zwracać na znaki ostrzegawcze informujące o możliwości pojawienia się dzikiej zwierzyny. - Są one ustawiane w miejscach, gdzie zwierzęta często przekraczają jezdnię - w pobliżu lasów, pól, łąk czy naturalnych korytarzy migracyjnych. Warto pamiętać, że znak ten nie pojawia się przypadkowo i oznacza realne ryzyko spotkania zwierzęcia na drodze. Kierowcy powinni mieć świadomość, że brak widocznego zwierzęcia przy jezdni nie oznacza, że zagrożenie nie istnieje. Zwierzę może w każdej chwili nagle wyłonić się z lasu, z zarośli lub z rowu przydrożnego. Dotyczy to szczególnie saren, które często poruszają się w niewielkich stadach - jeśli jedna przebiegnie przez drogę, istnieje duże prawdopodobieństwo, że za nią pojawią się kolejne.

Policja apeluje o rozwagę i przypomina o podstawowych zasadach bezpieczeństwa: zwracajmy uwagę na znaki ostrzegawcze, zmniejszajmy prędkość w rejonach lasów i pól, zachowujmy szczególną ostrożność w godzinach porannych i wieczornych, kiedy zwierzęta są najbardziej aktywne, obserwujmy pobocza i okolice drogi, szczególnie w miejscach słabo oświetlonych.

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców mundurowi przypominają również o możliwości korzystania z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Za jej pośrednictwem mieszkańcy mogą zgłaszać miejsca, w których często dochodzi do niebezpiecznych sytuacji na drogach, w tym również lokalizacje, gdzie regularnie pojawia się dzika zwierzyna. Pamiętajmy, że chwila nieuwagi lub zbyt duża prędkość mogą doprowadzić do niebezpiecznej sytuacji na drodze. Ostrożna i przewidująca jazda to najlepszy sposób, aby uniknąć zderzenia z dziką zwierzyną i bezpiecznie dotrzeć do celu.

Pożegnanie ojca Andrzeja Szczypty. Były łzy i żal, że kapłan odchodzi

Dariusz Piekarczyk
Gmina Warta

W piątek, po mszy świętej, w klasztorze ojców Bernardynów w Warcie pożegnano lubianego przez wiernych ojca Andrzej Szczyptę, który od 15 marca rozpoczął swoją posługę w Radomiu.

Mszę świętą celebrował ojciec Demetriusz Kmieć. Po niej wierni żegnali zakonnika. Nie zabrakło łez, głównie wśród ministrantów. Wierni nie kryli żalu, że ojciec Andrzej żegna się z Wartą, przez wiele lat posługi zaskarbił sobie sympatię parafian. Jest nawet Honorowym Obywatelem Warty.

Ojciec Andrzej Szczypta przybył do Warty pod koniec maja 2023 roku. Wrócił tu po 25 latach. Poprzednio był proboszczem i gwardianem klasztoru w latach 1987 - 1986.

Ostatnio posługiwał jako kaznodzieja i spowiednik. Przyszedł natomiast z klasztoru bernardynów Radecznicy (woj. lubelskie). Jest tam klasztor, Sanktuarium i Bazylika św. Antoniego.

MONIKA NOWICKA

Pożegnanie ojca Andrzeja Szczypty. Były łzy, płacz i żal, że to koniec ...

Koncert charytatywny dla zmagającego się z ciężką chorobą 9-letniego Mikołaja z Sieradza. Muzyka, teatr i licytacje w SCK

Paweł Gołąb
Sieradz

Wyjątkowy koncert charytatywny połączony z licytacjami odbędzie się jutro w Sieradzu. Dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na rehabilitację i leczenie 9-letniego mieszkańca miasta - Mikołaja Janiaka. Na scenie pojawią się lokalni artyści oraz młodzież z sieradzkich instytucji kultury.

9-letni Mikołaj Janiak z Sieradza zmaga się z dystrofią mięśniową. Trwa walka z czasem.

Jutro o godzinie 18 w Sieradzkim Centrum Kultury rozpocznie się wyjątkowy koncert charytatywny połączony z licytacjami, z którego dochód zostanie przeznaczony na pomoc dla chorego Mikołaja. Wydarzenie ma na celu wsparcie rehabilitacji oraz nierefundowanego leczenia młodego mieszkańca Sieradza.

Na scenie zaprezentują się utalentowani lokalni artyści: Katarzyna Czapska, Agnieszka Pawlak, Kamil Kałuża, Marcel Stasiak oraz Bartek Piaskowski. Podczas wydarzenia wystąpią również zespoły i grupy artystyczne związane z lokalnymi instytucjami kultury - Mamuśki z MDK, młodzież z MDK, Grupa Estradowa SCK oraz młodzież z Koła Teatralnego SCK.

FOT. MATERIAŁY PRYWATNE I ORGANIZATORA

Dochód zostanie przeznaczony na rehabilitację i leczenie 9-letniego Mikołaja z Sieradza

W trakcie wydarzenia zaplanowano także licytacje, z których dochód w całości zasili zbiórkę na leczenie i rehabilitację Mikołaja. Bilety w formie cegiełek będzie można kupić w dniu koncertu przy wejściu na wydarzenie.

Organizatorzy zachęcają mieszkańców Sieradza i okolic do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu. To nie tylko okazja do spędzenia wieczoru z muzyką i kulturą, ale przede wszystkim możliwość realnego wsparcia potrzebującego mieszkańca miasta.

Osoby, które chcą pomóc, mogą również wesprzeć zbiórkę internetową prowadzoną za pośrednictwem portalu Siepomaga: https://www.siepomaga.pl/mikolaj-janiak

Wspólnymi siłami można zrobić wiele dobrego - organizatorzy liczą na obecność mieszkańców i ludzi o wielkich sercach.

eprasa.pl d02050e79b

Konferencja Sołtysów Powiatu Poddębickiego 2026. Druga edycja wydarzenia była wyjątkowo ciekawa

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Wymiana doświadczeń i zdobycie praktycznej wiedzy. Taką możliwość znów dała Konferencja Sołtysów Powiatu Poddębickiego. Druga edycja wydarzenia, na którą zaprosiło Starostwo Powiatowe w Poddębicach, odbyła się w piątek w Liceum Ogólnokształcącym w Poddębicach.

Roman Dudkowski, sołtys Pęgowa w gminie Uniejów chwali pomysł na organizację konferencji.

- Na spotkaniu można było się dowiedzieć wielu potrzebnych rzeczy, a potem skonsultować się z mieszkańcami w sprawie nowych inwestycji i możliwych dotacji na ich realizację. A ludzi trzeba słuchać, by rozwiązywać różne problemy.

Jak być skutecznym? - Przede wszystkim sam sołtys musi mieć chęć działania - odpowiada Aleksandra Ciesielska, sołtys Niewiesza w gminie Poddębice i jedna z prelegentek konferencji. - Jeśli inni to zauważą i się przyłączą, to jest szansa, by zrealizować ciekawe pomysły dla lokalnej społeczności. Warto przeglądać wszelkie portale, samorządowe czy różnorodnych funduszów i fundacji; śledzić możliwe do pozyskania mikrogranty. Trzeba być otwartym i nie bać się pytać. To nic nie kosztuje.

FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Druga edycja wydarzenia odbyła się w Poddębicach

A jeśli nie dostaniemy pieniędzy na fajne działanie w jednym miejscu, to nie oznacza, że nie uda się w innym.

Sołtysi są najbliżej ludzi

II Konferencja Sołtysów Powiatu Poddębickiego odbyła się pod hasłem: „Sołtys - Lider, Sąsiad, Gospodarz. Razem budujemy przyszłość powiatu". Podczas wydarzenia omawiano zmiany w prawie samorządowym, nowoczesne zarządzanie sołectwem, procedury melioracyjne w praktyce, dokonano także przeglądu funduszy i dotacji dla sołectw.

- Państwo jesteście najbliżej ludzi - mówił do sołtysów Marek Mazur, wicewojewoda łódzki. - To wy wiecie najlepiej, co trzeba zrobić w danej wsi.

- Najważniejszym celem konferencji jest to, by pomóc w rozwiązaniu wszystkich potrzeb, które zgłaszają wam mieszkańcy. Wy jesteście liderami swoich wsi i to wy przekazujecie dalej wszystkie prośby. To dzięki wam powstają świetlice czy drogi - dodawał starosta poddębicki Sebastian Romanowski.

Patronat wojewody i marszałka

Patronat honorowy nad Konferencją Sołtysów Powiatu Poddębickiego 2026 objęli: Wojewoda Łódzki - Dorota Ryl i Joanna Skrzydlewska - Marszałek Województwa Łódzkiego

Oni liczą najlepiej. Rozstrzygnięto XI Międzypowiatowy Konkurs Matematyczny dla Uczniów Szkół Podstawowych

Marcin Stadnicki
Wieluń

Za nami XI edycja Międzypowiatowego Konkursu Matematycznego dla Uczniów Szkół Podstawowych. W II LO w Wieluniu rywalizowali najlepsi młodzi matematycy z 17 szkół z czterech powiatów. Całe podium zajęli chłopcy.

FOT. MARCIN STADNICKI

Rywalizowało 79 młodych matematyków z 17 szkół podstawowych

W II Liceum Ogólnokształcącym im. Janusza Korczaka w Wieluniu odbyła się w piątek XI edycja Międzypowiatowego Konkursu Matematycznego dla Uczniów Szkół Podstawowych. Rywalizowało 79 młodych matematyków z 17 szkół podstawowych z terenu aż czterech powiatów (i dwóch województw). W konkursie udział brali uczniowie z powiatów: wieluńskiego, sieradzkiego, pajęczańskiego i oleskiego. Tegoroczną edycję matematycznego konkursu honorowym patronatem objęło Kuratorium Oświaty w Łodzi. Jury wyłoniło aż ośmioro laureatów konkursu, a nagrody wręczali: dyrektor II LO Renata Tatara, Łódzki Wicekurator Oświaty Arkadiusz Kubik, naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wieluniu Bożena Krej i wiceprezes Rejonowego Banku Spółdzielczego w Lututowie Katarzyna Lasota-Furmańska. W tegorocznej edycji konkursu panowie zajęli całe podium. Zwyciężył Tymoteusz Wróbel, drugie miejsce zajął Szczepan Bator, a trzecie Filip Kiełczykowski. Organizatorami byli Starostwo Powiatowe w Wieluniu i II LO w Wieluniu.

Laureatami konkursu zostali także: Amelia Wawrzyniak, Wojciech Gabrysiak, Anna Szewczyk. Julia Sobiela i Lena Osiewicz.

REKLAMA 0011495164

I N F O R M A C J A

BURMISTRZA PODDĘBIC Z DNIA 13 marca 2026 r.

Stosownie do postanowień art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717, z 2025 poz. 1881, poz. 1080, poz. 1077) podaję do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach - I piętro został wywieszony w dniu 13 marca 2026 r. na okres 21 dni:

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, stanowiących własność Gminy Poddębice:

1. **działki nr 5/5, nr 5/6, nr 5/7**, uwidocznione w księdze wieczystej SR2L/00030327/2 oraz działka nr 5/8 uwidoczniona w SR2L/00016346/7, **o łącznej pow. 38511 m²**, położone w Poddębicach w obrębie geodezyjnym nr 6. Działki nr 5/5, nr 5/6, nr 5/7 stanowią nieruchomości niezabudowane, działka nr 5/8 jest zabudowana budynkiem po szkole.

Cena nieruchomości wynosi – 5.120.000,00 zł, w tym: 1.720.832,00 zł z VAT, co stanowi 33,61% ceny (dotyczy działek niezabudowanych nr 5/5, nr 5/6, nr 5/7); 3.399.168,00 zł bez VAT, co stanowi 66,39% ceny (dotyczy działki zabudowanej nr 5/8).

Osoby zainteresowane nabyciem ww. nieruchomości prosimy o zapoznanie się z ogłoszeniem.

Szczegółowych informacji udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami i Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Poddębicach (pokój nr 101, 106, I piętro, tel. (43) 87 10 778 lub (43) 87 10 728).

BURMISTRZ PODDĘBIC
(-) PIOTR SĘCZKOWSKI

eprasa.pl d02050e79b

To nie był bezpieczny weekend. Trzy osoby ranne w wypadkach

Paweł Gołąb
Gmina Wartkowiece

Do groźnego wypadku doszło w gminie Wartkowice, gdzie samochód osobowy wypadł z drogi. Jedna osoba została ranna. W gminie Uniejów Ford, w którym podróżowało dwóch mężczyzn dachował.

Do wypadku - jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Poddębicach st. kpt. Paweł Kaszuba - doszło w sobotę przed godz. 17 w Drwalewie w gminie Wartkowice. Na drodze powiatowej z trasy wypadł samochód marki Kia. Pojazd zakończył jazdę w przydrożnym rowie. Ranna została jedna osoba, którą zabrano do szpitala w Poddębicach.

Jak uzupełnia poddębicka policja, od kierowcy została pobrana krew do badań na trzeźwość.

W działaniach udział brały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP Poddębice oraz OSP Wartkowice i OSP Biała Góra.

To nie był spokojny weekend na drogach w powiecie poddębickim. Do wypadku doszło także w gminie Uniejów. Z soboty na niedzielę przed godz. 3. Na drodze wojewódzkiej nr 469 w miejscowości Wola Przedmiejska dachował samochód osobowy marki Ford Mondeo. Pojazdem podróżowało dwóch obywateli Ukrainy. Obaj mężczyźni zostali przetransportowani do szpitala. Obecnie prowadzone są czynności mające na celu ustalenie dokładnych okoliczności i przyczyn zdarzenia.

FOT. OSP WARTKOWICE

W gminie Wartkowice osobówka wypadł z drogi. Poszkodowana została jedna osoba

Kolejna rzeźba wyrazem pamięci o świętym Maksymilianie Kolbe

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Nowa rzeźba w pojawi się w Zduńskiej Woli. Upamiętni świętego Maksymiliana Kolbe. Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola otrzymało dofinansowanie z Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku na ustawienie pomnika, który nazywa się „Ofiarowanie".

Z konkursu, który nazywa się „Rzeźba w przestrzeni publicznej - 2026" organizowanym przez Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola uzyskało 160 tys. zł dofinansowania. To pieniądze pójdą na ustawienie rzeźby św. Maksymiliana Kolbe na skwerze Zenona Anstadta w Zduńskiej Woli. Figura powstanie według projektu znanego rzeźbiarza prof. Zbigniewa Dudka, który 40 lat temu wykonał miniaturę eksponowaną w Muzeum Domu Urodzin św. Maksymiliana. To przestrzenna postać świętego stworzona z ażurowych elementów przywodzących na myśl obozowy pasiak.

FOT. UM ZDUŃSKA WOLA

Kolejna rzeźba ma być wyrazem pamięci o św. Maksymilianie w Zduńskiej Woli

Pomnik wykonany ma zostać jako odlew z brązu i stanąć na postumencie z granitu w czerwonym kolorze vanga. Na froncie przewidziano inskrypcję „ŚW. MAKSYMILIAN KOLBE". Jego poświęcenie i odsłonięcie planowane jest na 10 października tego roku, kiedy to przypada rocznica kanonizacji oraz obchodzone jest Święto Patrona Miasta w Zduńskiej Woli. W mieście zorganizowana zostanie konferencja popularno-naukowa, której celem będzie przybliżenie sylwetki świętego jako zakonnika i więźnia obozu koncentracyjnego oraz męczennika.

Autor rzeźby prof. Zbigniew Dudek od 1985 jest nauczycielem akademickim. Prowadzi Pracownię Obiektu Artystycznego w Instytucie Rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Od 2021 roku jest profesorem zwyczajnym.

Zakonnik Maksymilian Kolbe, a właściwie Rajmund Kolbe przyszedł na świat 8 stycznia 1894 w Zduńskiej Woli

„Rzeźba w przestrzeni publicznej" to program dotacyjny dedykowany inwestycjom związanym z realizacją form rzeźbiarskich w przestrzeni publicznej prowadzony przez Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. W edycji 2026 rozpatrywano 163 wnioski. Zduńskowolskie muzeum znalazło się wśród 27 instytucji z dofinansowaniem.

Maksymilian Kolbe, a właściwie Rajmund Kolbe urodził się 8 stycznia 1894 w Zduńskiej Woli. Został ochrzczony w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w tym mieście. Jako zakonnik przyjął imię Maksymilian. Zmarł 14 sierpnia 1941 dobity zastrzykiem trucizny w w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Dobrowolnie poszedł na śmierć w zamian za skazanego na nią współwięźnia. Jego ofiara została uznana przez Kościół katolicki i ogłoszony został najpierw błogosławionym, a następnie świętym.

Wiosenny kiermasz Stowarzyszenia Mruczychata w Sieradzu. Niebawem będzie koncert charytatywny

Paweł Gołąb
Sieradz

Na wiosenną edycję kiermaszu charytatywnego zaprosiło w sobotę Stowarzyszenie Mruczychata w Sieradzu. Była to okazja, by wesprzeć społeczników, którzy pomagają kotom bezdomnym, porzuconym i niechcianym. Niebawem będzie można ich wesprzeć w inny sposób, bo organizują koncert charytatywny.

Wiosna to nowy początek, ale i wyzwania? I to już za chwilę, bo już niebawem zacznie się sezon na maluchy, które wymagają pomocy. A tymczasem wciąż mamy starsze kociaki z zeszłego roku i wcześniejszych, które wciąż czekają na przyjazny dom - mówi Anna Czyżak, wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Mruczychata w Sieradzu. - Tym bardziej staramy się działać, by jakoś ratować tę kocią rzeczywistość w naszym mieście. Dziś jeden z naszych ogonków poszedł do adopcji, więc jest to dla nas dobry zwiastun.

Obecnie pod opieką Mruczychaty jest 45 kotów. Sieradzkie stowarzyszenie w tym roku chce pomóc swoim podopiecznym nie tylko z sprawą kiermaszu. - Zbliża się siódma rocznica Mruczychaty i z tej okazji postanowiłyśmy zorganizować w czerwcu charytatywny koncert przy wsparciu młodych artystów z Młodzieżowego Domu Kultury i ich rodziców. Już zapraszamy na to wydarzenie!

Będzie kocia muzyka? - Na pewno zaczniemy od bardzo kociego utworu - filmowej piosenki z „Siedmiu życzeń" - z uśmiechem odpowiada Anna Czyżak. - Ale potem będzie już różnorodnie. Bardzo byśmy chcieli, by wszyscy świetnie się bawili.

Koncert Charytatywny Mruczychaty odbędzie się w piątek 12 czerwca w Teatrze Miejskim w Sieradzu. Początek o godz. 17. Wstęp jest wolny.

W Mruczychacie działa około 20 osób. Społeczników można wesprzeć także na bieżąco zaglądając na facebookowy profil Targowisko Mruczychaty, gdzie wystawiane są rzeczy podarowane sieradzkim miłośnikom kotów, by zebrać fundusze na pomoc.

FOT. PAWEŁ GOŁĄB

. Wesprzeć społeczników można na bieżąco. Niebawem koncert charytatywny

REKLAMA 0011494372

Urząd Gminy we Wróblewie
informuje,
że z dniem 18.03.2026 r. na tablicy ogłoszeń niniejszego urzędu, na stronie internetowej Gminy Wróblew oraz w Biuletynie Informacji Publicznej wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Wróblew, przeznaczonych do sprzedaży oraz dzierżawy w trybie przetargowym.
Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Wróblew, Wróblew 15, pokój nr 12, lub pod numerem telefonu 43 828 66 08.

DROBNE
Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: ibo.polskapress.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autoskup, 664-040-076

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Praca

ZATRUDNIĘ

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacji WODNO-KANALIZACYJNYCH z Sieradza zatrudni monterów WOD-KAN. Oferujemy umowę o pracę i dobre warunki finansowe. Kontakt 693200310 do godziny 17:00.

eprasa.pl d02050e79b

Wystawa Marzeny Hettich-Uryszek połączyła fotografię z ludową tradycją

Daniel Sibiak
Gmina Osjaków

Niedzielne popołudnie upłynęło w atmosferze folkloru - pięknych obrazów, barw, śpiewu i tańca. A to wszystko za sprawą wystawy fotograficznej ETNO-WIELUŃ Marzeny Hettich-Uryszek, którą zaprezentowano w sali OSP w Drobnicach.

Oprócz podziwiania wspaniałych fotografii uczestnicy mieli okazję wysłuchać ciekawych relacji pomysłodawców, realizatorów oraz uczestników projektu. Podczas spotkania opowiadali oni prowadzącej wydarzenie Małgorzacie Zygmunt, dyrektor GOK w Osjakowie o idei przedsięwzięcia oraz o kulisach powstawania prezentowanych prac. Nie zabrakło oczywiście autorki wystawy Marzeny Hettich-Uryszek oraz osób, które uczestniczyły w sesji. Wśród nich była m.in. burmistrz Osjakowa Renata Kostrzycka. A z gratulacjami przybyła wicemarszałek Agnieszka Ryś.

Bogactwo folkloru i kultury ludowej zaprezentowano także w wersji muzycznej. Na scenie z prezentacjami tanecznymi oraz wokalnymi wystąpiły: grupa dziecięca z Oddziału Przedszkolnego w Drobnicach, Zespół Pieśni Ludowej z Dębiny, uczniowie z Katolickiej Szkoły Podstawowej SPSK im. św. Faustyny Kowalskiej z Drobnic, a także grupa dziecięca i grupa dorosłych z Gminnego Ośrodka Kultury w Osjakowie.

Publiczność mogła więc podziwiać nie tylko fotografie, ale również żywą tradycję - muzykę, taniec i ludowe kostiumy. Było barwnie, radośnie i bardzo ludowo.

Marzena Hettich-Uryszek to absolwentka Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, związana zarówno z malarstwem, rzeźbą, grafiką projektową, jak i ceramiką.

Projekt „Etno Wieluń" to jedna z najbardziej poruszających inicjatyw w jej dorobku. Jest to artystyczne spotkanie z lokalnym dziedzictwem - hołd dla tradycji, obrzędowości i wieloletniej historii regionu wieluńskiego. Fotografie prezentowane na wystawie powstały we współpracy z mieszkańcami, którzy nie tylko użyczyli swojej obecności, lecz także stali się ambasadorami lokalnej kultury w nowoczesnej, pełnej emocji formie. Wystawa i album jest efektem projektu realizowanego przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Wieluniu.

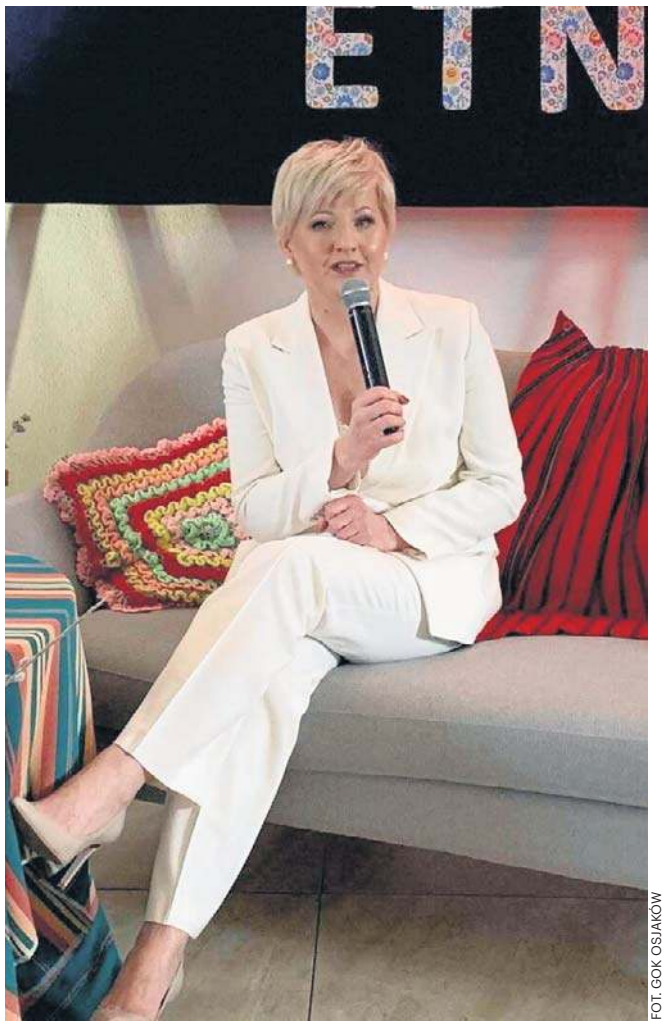

FOT. GOK OSJAKÓW

W projekcie uczestniczyła również burmistrz Osjakowa Renata Kostrzycka, której zdjęcie można było podziwiać na wystawie. W trakcie wernisażu opowiedziała o swoich wrażeniach z sesji

FOT. GOK OSJAKÓW

Z gratulacjami przybyła wicemarszałek Agnieszka Ryś. Nie zabrakło pamiątkowych zdjęć

FOT. GOK OSJAKÓW

W niedzielę w Drobnicach folklor królował w każdej postaci, a panie pięknie prezentowały się w strojach ludowych

FOT. GOK OSJAKÓW

Bogactwo folkloru i kultury ludowej przedstawiono także w wersji muzycznej. Pięknie zaprezentowała się grupa dziecięca z Oddziału Przedszkolnego w Drobnicach

FOT. GOK OSJAKÓW

Nie zabrakło także cudownych występów zespołów ludowych

FOT. GOK OSJAKÓW

Rozmowę z autorką wystawy Marzeną Hettich-Uryszek poprowadziła Małgorzata Zygmunt, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Osjakowie. Towarzyszyły im dzieci ubrane w piękne ludowe stroje

eprasa.pl d02050e79b

Warta Sieradz zremisowała z Lechią Tomaszów. Termy górą w meczu czwartoligowych maruderów

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Nie było trzeciego wiosennego zwycięstwa Warty Sieradz w III lidze. Drużyna trenera Marka Przybyła zremisowała w Tomaszowie Mazowieckim z Lechią 1:1 (1:1).**

Mecz rozegrano na sztucznym boisku, a szkoleniowiec Sieradzan nie mógł wystawić najsilniejszego składu. Za żółte kartki pauzował kapitan i najskuteczniejszy zawodnik Mateusz Lis. Uraz leczy Damian Ślesicki. Warta nadal jest na drugim miejscu w tabeli. Goniący ją ŁKS Łomża przegrał niespodziewanie z Wisłą II Płock 1:2 (0:2). W klubie z Łomży pojawiły się kłopoty finansowe i niewykluczone, że zawirowania wpłynęły na postawę piłkarzy. W najbliższy piątek (20 marca) na stadion MOSiR zawota Widzew II Łódź. Początek meczu przy jupiterach o godzinie 18. Pojedynek będzie miał także wymiar charytatywny. Na stadionie czynne będzie stoisko z bigosem i żurkiem, przygotowanymi przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Grójcu Wielkim. Dochód ze sprzedaży posiłków zostanie przeznaczony na sfinansowanie operacji oraz rehabilitacji sześciomiesięcznego Mikołaja Piesyka z Dąbrowy koło Wielunia, który cierpi na poważną wadą serca. Mikołaj przeszedł już dwie operacje na otwartym sercu – jedną w szóstej dobie życia, a drugą w szóstym tygodniu. Można naprawić serduszko Mikołaja, ale to bardzo trudna i ryzykowna, ale także kosztowna operacja, którą można wykonać w Bostonie (USA).

III LIGA (GRUPA 1.)

Wyniki meczów 22. kolejki. Lechia Tomaszów Mazowiecki - Warta Sieradz 1:1 (1:1). 1:0 - Piotr Gębala (7), 1:1 - Bartłomiej Kręcichowst (33)
Warta: Mykyta Zełenski - Jakub Murat, Piotr Mielczarek (87, Jakub Janiszewski), Jakub Piela, Artur Sójka - Ołeh Trubnikow, Szymon Pietrzak, Duilio, Bartłomiej Maćczak - Kacper Drzazga (75, Igor Stańczak), Bartłomiej Kręcichowst. Trener: Marek Przybył.
Pozostałe wyniki 22. kolejki: Widzew II Łódź - Broń Radom 6:0 (3:0), Legia II Warszawa - KS Wasilków 4:1 (2:1), Ząbkovia Ząbki - Jagiellonia II Białystok 0:1 (0:0), Wigry Suwałki - Znicz Biała Piska 7:0 (3:0), Olimpia Elbląg - Wikielec 0:1 (0:0), ŁKS Łomża - Wisła II Płock 1:2 (0:2), Mławianka Mława - KS CK Troszyn 2:2 (1:1).
Plan 23. kolejki. Piątek (20 marca): Wikielec - Znicz Biała Piska (godzina 18, wynik mecz z pierwszej rundy2:1), Warta Sieradz - Widzew II Łódź (18, 3:1). **Sobota (21 marca):** Broń Radom - ŁKS Łomża (19.26, 0:2), Bełchatów - Lechia Tomaszów Mazowiecki (15, 2:1), KS Troszyn - Ząbkovia Ząbki (15, 2:6), Wasilków - Olimpia Elbląg (14, 2:1), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Mławianka Mława (14, 4:3), Wisła II Płock - Wigry Suwałki (12, 2:3). **Niedziela (22 marca):** Jagiellonia II Białystok - Legia II Warszawa (12, 2:1).
Klasyfikacja skutecznych: Na czele Hubert Antkowiak z ŁKS Łomża - 19 goli. Nasjkuteczniejszy piłkarz Warty Mateusz Lis zdobył dziewięć bramek.

1. Legia II Warszawa	22	56	63-20
2. Warta Sieradz	21	48	39-18
3. ŁKS Łomża	22	46	52-22
4. Wigry Suwałki	22	39	41-32
5. Ząbkovia Ząbki	22	38	58-36
6. Wisła II Płock	21	37	36-30
7. KS CK Troszyn	22	32	53-35
8. Świt Nowy Dwór Maz.	22	30	33-39
9. Lechia Tomaszów Maz.	22	29	45-36
10. Jagiellonia II Białystok	22	29	45-36
11. Broń Radom	22	28	26-40
12.Widzew II Łódź	21	27	43-48
13. Olimpia Elbląg	21	27	33-38
14. PGE GKS Bełchatów	22	23	36-50
15. GKS Wikielec	20	20	19-30
16. Mławianka Mława	22	18	33-46
17. KS Wasilków	21	14	21-49
18. Znicz Biała Piska	21	5	13-72

IV LIGA

W IV lidze mamy zmianę lidera tabeli. Na czoło wysunął się Pelikan Łowicz, który wygrał w Radomsku z dotychczasowym przodownikiem tamtejszym RKS 3:1 (1:0).
Korab Łask - Termy Poddębice 2:3 (0:2). 0:1 - Abdullahi Oyedele (10), 0:2 - Abdullahi Oyedele (17, rzut karny), 0:3 - Abdullahi Oyedele (71, rzut karny), 1:3 - Igor Świątkiewicz (81), 2:3 - Albin Maciejewski (90+4)
Ceramika Opoczno - GKS Orkan Buczek 1:1 (0:0). 0:1 - Grzegorz Kowalski (78), 1:1 - Karol Zieliński (80).
Wyniki pozostałych meczów 19. kolejki: RKS Radomsko - Pelikan Łowicz 1:3 (0:1), ŁKS III Łódź - Sokół Aleksandrów 2:5 (0:3), Zryw Wygoda - Zjednoczeni Stryków 2:2 (1:1), MKP-Boruta Zgierz - AKS SMS Łódź 2:2 (1:1), Stal Niewiadów - Omega Kleszczów 2:1 (0:0), Stal Głowno - Polonia Piotrków Trybunalski 5:1 (0:1), Mazovia Rawa Mazowiecka - KS Kutno 0:3 (0:1).
Plan 20. kolejki . Sobota (21 marca): Termy Poddębice - Ceramika Opoczno (godzina 13.30, wynik meczu z pierwszej rundy, 1:3), AKS SMS Łódź - Stal Niewiadów (15, 4:1), Pelikan Łowicz - ŁKS III Łódź (15.30, 2:4), Sokół Aleksandrów - MKP-Boruta Zgierz (15, 0:2), Omega Kleszczów - Korab Łask (15, 3:2), Orkan Buczek - Mazovia Rawa Mazowiecka (14, 4:1), Polonia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (15, 0:3), Zjednoczeni Stryków- Stal Głowno (15, 0:2), KS Kutno - Zryw Wygoda (15, 1:2).
Klasyfikacja skutecznych: Na czele prestiżowego rankingu mistrz rundy jesiennej Mateusz Białek (Mazovia Rawa Mazowiecka) - 19 goli. Dalsza kolejność: 2. Dominik Indrychowski (Ceramika Opoczno) - 14, 3. Jakub Cieślicki (AKS SMS Łódź), Tomasz Dąbrowski (Pelikan Łowicz) - po 13, 4. Damian Warnecki (Radomsko), Dawid Flaszka (Radomsko), Wojciech Pawlak (Sokół Aleksandrów) - 11.

1. Pelikan Łowicz	19	42	55-26
2. RKS Radomsko	19	39	48-22
3. GKS Orkan Buczek	19	39	45-28
4. AKS SMS Łódź	19	39	43-29
5. Sokół Aleksandrów	19	38	52-30
6. Ceramika Opoczno	19	37	49-28
7. MKP-Boruta Zgierz	19	32	36-33
8. Stal Głowno	19	28	37-30
9. KS Kutno	19	28	35-35
10. Zjednoczeni Stryków	19	26	30-37
11. Polonia Piotrków Tryb.	18	23	37-31
12. Stal Niewiadów	19	23	31-44
13. Mazovia Rawa Mazow.	19	22	45-52
14. ŁKS III Łódź	19	20	39-44
15. Zryw Wygoda	18	16	29-43
16. Omega Kleszczów	19	16	26-56
17. Termy Poddębice	19	10	26-52
18. Korab Łask	19	9	23-66

KLASA OKRĘGOWA

W miniony weekend wystartowała runda wiosenna w Klasie Okręgowej. Niespodzianka w Pajęcznie, gdzie Zawisza prowadzony przez trenera Grzegorza Bodnara pokonał Wartę II Sieradz 2:0 (0:0). Oba gole strzelił Filip,Popiel. Dla sieradzan była to pierwsza ligowa porażka w tym sezonie. Prowadzący w tabeli grupy trzeciej Ekolog Wojsławice rozbił na własnym boisku Płomień Makowiska 8:0 (4:0). Gole dla drużyny prowadzonej przez trenera Pawła Oluszczyka strzelili: Dawid Kępniak 4, Kamil Krawczyk 2, Piotr Kaczmarek, Adrian Filipiak.
Grupa III: Wyniki meczów 16. kolejki: Jutrzenka Warta - UKS Galewice 5:0, Warta Działoszyn - LUKS Bałucz 2:0, Ekolog Wojsławice - Płomień Makowiska 8:0, Pogoń Zduńska Wola - Hetman Rusiec 3:1, TS Janiszewice - WKS 1957 Wieluń 1:1, Zawisza Pajęczno - Warta II Sieradz 2:0, Prosna Wieruszów - MLKS Konopnica 4:0, Złoczewia - Olimpia Zduńska Wola-Karsznice 0:2.
17. kolejka. Sobota (21 marca): Galewice - Złoczewia Złoczew (16), Olimpia Zduńska Wola - Janiszewice (18), WKS Wieluń - Pogoń Zduńska Wola (15), Bałucz - Prosna Wieruszów (15), Konopnica - Warta II Sieradz (15). **Niedziela (21 marca):** Jutrzenka Warta - Zawisza Pajęczno (15), Hetman Rusiec - Ekolog Wojsławice (13), Płomień Makowiska - Warta Działoszyn (15).

1. Ekolog Wojsławice	16	41	65-18
2. Warta II Sieradz	16	37	48-15
3. WKS 1957 Wieluń	16	35	46-23
4. Pogon Zduńska Wola	16	34	58-35
5. LUKS Bałucz	16	27	54-32
6. Jutrzenka Warta	16	27	35-26
7. Złoczewia Złoczew	16	26	32-25
8. UKS Galewice	16	25	42-32
9. Prosna Wieruszów	16	24	32-35
10. Warta Działoszyn	16	20	33-45
11. Hetman Rusiec	16	19	36-47
12. Olimpia Zduńska Wola	16	15	26-53
13. MLKS Konopnica	16	12	22-45
14. Zawisza Pajęczno	16	11	29-48
15. Płomień Makowiska	16	10	23-68
16.TS Janiszewice	16	8	27-61

KLASA A

Drużyny rywalizujące w grupie piątej rozegrały pierwsze wiosenne mecze. Lider Piast Błaszki pokonał Gruszczyce 2:0.
Wyniki 16. kolejki: Sokół Goszczanów - KS Osiek 3:0, Widawia Widawa - Kalinowa 0:1, Centra Walichnowy - Jaga Lututów 2:0, Gruszczyce - Piast Błaszki 0:2, Ustków - Iskra Stolec 0:1, Zapole - Sędziejowice 3:3, Orzeł Wola Wiązowa - Chałupia Mała 1:3. Pauza: Prosna Wyszanów.

1. Piast Błaszki	15	31	46-20
2. LKS Zapole	15	29	40-24
3. UKS Ustków	15	27	33-24
4. LGKS Charłupia Mała	15	26	44-34
5. Prosna Wyszanów	14	24	36-22
6. Sokół Goszczanów	15	24	40-28
7. GKS Sędziejowice	15	24	36-36
8. Iskra Stolec	15	24	31-32
9. Centra Walichnowy	15	22	28-33
10. GKS Gruszczyce	15	18	26-27
11. KS Osiek	15	17	26-30
12. Widawia Widawa	15	17	27-33
13. Orzeł Wola Wiązowa	15	15	28-27
14. LKS Kalinowa	15	12	24-48
15. Jaga Lututów	15	5	11-58

FOT.LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI/FB

Sieradzanie (zielone stroje) zremisowali na sztucznym boisku w Tomaszowie z tamtejszą Lechą (czerwone)

FOT. LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI/FB

Artur Sojka (zielony strój) walczy o piłkę z zawodnikiem Lechii Tomaszów Mazowiecki

FOT. EKOLOG WOJSŁAWICE

Ekolog Wojsławice trenera Pawła Oluszczyka rozpoczął wiosnę od wysokiej wygranej z Płomieniem Makowiska

eprasa.pl d02050e79b